Nr. 287. Dnia 16 października. Niedziela. Dnia 4 (16) października 1892 r

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś	Martyniana Męcz.	Wschód słońca o godzinie	6-ej minut	6.	Wschód księżyca o godzinie	10 minut	11 r.	Czwartek:	Ireny Panny.
Poniedz.:	Wiktora Bisk.	Zachód „ „	5-ej „	30.	Zachód „ „	2 „	58 w.	Piątek:	Urszuli Panny.
Wtorek:	Łukasza Ewang.	Długość dnia godzin	11 „	24.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 4 (st. 1 c. 5).			Sobota:	Korduli P. M.
Środa:	Piotra Wyznaw.	Ubyło „ „	5 „	19.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9°.			Niedziela:	Jana Kantego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radzisława; jutro Zytisławy.

Zgromadzenia: Sesja członków bractwa św. Rocha. (Zakrystja kościoła św. Krzyża na Krak.-Przedm.—po nieszporach.) — Sesja członków bractwa św. Tekli. (Zakrystja kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej—po nieszporach.)—Sesja zgromadzenia majstrów stelmachskich i kołodziejskich. (Mieszkanie starszego—6 wieczorem.)—Półroczna sesja zgromadzenia tkaczów. (Mieszkanie starszego—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Wyścigi: Trzecie i ostatnie wyścigi jesienne. (Pole mokotowskie—2 po południu.)

Koncerty: Koncert jubileuszowy **Adolfa Sonnenfelda.** (Dolina Szwajcarska—6 wieczorem.)

Uroczystości: Zamknięcie sezonu letniego Towarzystwa wioślarskiego. (Przystań letnia na Wiśle wprost ulicy Bednarskiej—1 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Pajace" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Achillesa Stelle), oraz „Syrena"; jutro „Zbójcy"; — Rozmaitości: dziś „Fałszywe cnoty"; jutro „Do rozwodu", „Ciotka na wydaniu" (debiut pani Siedleckiej), „Jesienią", oraz „Pomyłka";—Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Rip-Rip"; jutro „Serce i ręka" (występ gościnny panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

Instytut głuchoniemych i ociemniałych.

I.

Zwyczajem oddawna przyjętym Instytut głuchoniemych i ociemniałych, jeden z najstarszych zakładów naukowych w Królestwie, uroczyście obchodzi dzień 23-ci października, jako rocznicę swojego założenia.

W r. b. chwila ta ma podwójne znaczenie: pięćdziesiąt bowiem lat upływa, jak w d. 30-ym września 1842 r. niestrudzony pracownik na polu pedagogicznem, ks. Józefat Szczygielski, utworzył przy Instytucie osobny zupełnie oddział dla ociemniałych, a siedemdziesiąt pięć lat, gdy ks. Jakób Falkowski, d. 23-go października 1817-go r., założył pierwsze podwaliny tyle zasłużonej a nieznanej przed tem u nas instytucji.

Korzystając z tej, tak ważnej chwili podwójnego jubileuszu, pragniemy choć w kilku słowach zapoznać czytelników z rozwojem Instytutu, a zarazem uczcić pamięć tych, którzy pracą i poświęceniem przyczynili się do jego założenia, pomyślnego rozkwitu, tudzież stanu, w jakim się obecnie znajduje.

✲

Smutna to była kiedyś dola człowieka, którego natura od urodzenia pozbawiła tych potężnych czynników, jakiemi są: wzrok, mowa i słuch. Pogardzał nim niemal każdy, prawodawstwo pozbawiło go praw i przywilejów, dobroczynność publiczna odmawiała mu wszelkiej opieki, a niektórzy w zaślepieniu swem poszli jeszcze dalej, upośledzonego bowiem na wzroku lub mowie odsądzali nawet od kościoła, jako niezdolnego do przyjęcia prawd przedwiecznych.

Stan ten z rozmaitemi zmianami trwał długo, bo aż do zeszłego stulecia.

W tym czasie dopiero na zachodzie Europy zaczęły odzywać się głosy opiekuńcze, które pragnęły te nieszczęśliwe istoty wydobyć z otchłani, w jakiej przez długie lata trzymała je ciemnota ludzka.

We Francji ks. de l'Epée (1712—1789) zakłada dla głuchoniemych specjalną szkołę, w której za pomocą znaków mimicznych stara się zaszczepić w nich pierwsze zasady wiedzy i religji, a jednocześnie prawie w Niemczech Samuel Heinicke (1729—1790) za pośrednictwem metody głosowej w własnym zakładzie pragnie dojść do tego samego rezultatu.

✲

Ta dążność do lepszego odbiła się i u nas pomyślnym echem, czego najlepszym dowodem starania i zabiegi hr. Augusta Ilińskiego, biskupa Jana Nepomucena Kossakowskiego, Komisji edukacyjnej, wreszcie założyciela Instytutu warszawskiego, ks. Jakóba Falkowskiego.

Dla braku miejsca nie będziemy przytaczali szczegółów, tyczących się życia tyle zasłużonego męża, wspomnimy tylko, iż ks. Falkowski ujrzał światło dzienne w Budlewie d. 29-go kwietnia 1775-go r. i że bardzo wcześnie rozpoczął pobierać nauki naprzód u ks. misjonarzy w Siemiatyczach, a następnie u ks. pijarów w Drohiczynie. W 17-ym roku życia studjuje filozofję w Łomży, a w 21-ym roku zostaje już nauczycielem w Szczuczynie,

W r. 1800-ym, po przyjęciu święceń kapłańskich, oddaje się zupełnie zawodowi pedagogicznemu, dla wydoskonalenia się zaś w naukach kilkakrotnie przedsiębierze podróż do Berlina, Wiednia i Monachjum.

W r. 1815-ym ks. Falkowski posiadał już rozgłośne imię w kraju. To też, gdy w łonie ówczesnej władzy naukowej powstała myśl założenia specjalnej instytucji dla głuchoniemych, misji tej nie można było powierzyć nikomu lepiej, jak ks. Falkowskiemu. Otrzymawszy maleńki fundusik na drogę, zacny ten kapłan zabiera z sobą trzech głuchoniemych i wyjeżdża z nimi na praktyczną naukę do Wiednia. Tam zapoznaje się z młodym uczonym Siestrzyńskim, pokrewnym sobie po myśli, i dla dobra przedsięwziętej sprawy wspólnie z nim pracuje; namawia go do nauczenia się litografji, sztuka ta bowiem może być przydatną dla głuchoniemych, a w kraju stanowić będzie nową gałąź przemysłu.

Uroczystości imienia Kolumba.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

„La Regina."

Genua, **we wrześniu.**

(Dokończenie.)

Można sobie wyobrazić wzruszenie biedaka, kiedy u wejścia do galerji rozległ się szmer: „La Regina! La Regina!" Schylił się, poczerwieniał, pobladł, a jego mała maszynka zaczęła się, trząść konwulsyjnie, wyrzucając ćwieczki coraz szybciej... szybciej...

Królowa się zbliżała. Pan syndyk prowadził ją od wielkich motorów wertykalnych firmy Cravero do olbrzymich lawet z odlewni Ansaldo, od potężnych machin elektro-dynamicznych do lokomotyw najciekawszej konstrukcji. Jasny głos królowej przenikał coraz bliżej. Kolana i powieki małego człowieczka trzęsły się na wyścigi z jego małą maszynką; trzęsła się jego zdrowa ręka, a pusty rękaw za kubrak zatknięty i ten trząsł się także. Jak o życie szło teraz, aby królowa spojrzała na lecące gradem ćwieczki.

Królowa się zbliżała. Gdyby oczy podniósł, zobaczyłby tuż tuż jej niebieską suknię. Ale nie śmiał oczu podnieść. Pan syndyk tymczasem objaśniał królowę.

— Oto jest olbrzym naszej artylerji: Rosset, dzieło arsenału turyńskiego. Oto model ulepszonej mitraljezy. Oto pociski torpedowe najświeższej konstrukcji. Oto...

Mały człowieczek nie słuchał dalej. Jasny, najjaśniejszy głos królowej zabrzmiał mu jak słowicze pienie:

— A to co, baronie? Ach, co za śmieszna figura! Pytała! Sam słyszał, że pytała... Stojąc tuż przy nim, pytala... O cóżby, jeśli nie o jego maszynkę. A potem powiedziała jeszcze: co za śmieszna figura! O kimżeby, jeśli nie o nim? o nim, co ma tylko jedną rękę?... O, niech będzie błogosławiona. Schylił się niżej jeszcze. Razem z maszynką trzęsła się teraz jego mała głowa, latały usta, a szeroko otwarte oczy nie widziały nic przed sobą.

— To, Maesta — odrzekł pan syndyk — są nasze średniowieczne osobliwości, tak zwane „Collubriny" zbudowane przez Aloysiusa Rocca w 1610-ym roku dla ówczesnej republiki genueńskiej. Racz się Maesta przypatrzeć tej głowie turka, zamykającej wylot działa? Albo tej drugiej maszkarze! A oto większa jeszcze osobliwość turyńskiego muzeum, działo ze skóry hipopotama. Ostatnich wyrazów nie słyszał już prawie. Odchodzili—odeszli.

Te poranne wizyty w ochronkach, szpitalach i schroniskach biedy dowiodły nietylko zainteresowania się królowej losem *„del popolo basso"*, jak się tu mówi, ale także jej dużych sił i dobrego zdrowia. Przychodziły one bowiem po nocy, spędzonej po większej części już to na balu, już na widowisku, już na przedłużającej się do późna recepcji w samym pałacu królewskim.

Oprócz wielkiego balu w municypjum i owego rozgłośnego pikniku na pokładzie Formidable'a a raczej na dwóch połączonych z sobą pokładach francuzkich statków, były jeszcze trzy tańcujące „feerje". Niepodobna mi inaczej nazwać tych zabaw, obliczonych na oczarowanie wszystkich naraz zmysłów, a mianowicie w pałacu Pallavicinich, ks. Centurione i w pałacu Raggio „Casa Raggio", jak go tutaj zowią. Właściwie, jest to raczej zamek, niż pałac. Zbudowany w średnich wiekach jeszcze, na silnym występie skały, większą częścią swych murów zda się zawisać nad morzem i tworzy jeden z najwięcej czarujących widoków zachodniej Riviery.

Zrazu było to orle gniazdo rycerskie, potem klasztor mniszek, przez ostatnią z rodu, nie wiem już jakiej regule oddany; potem zdobycz morskich rabusiów, którzy tu gwałtownie wpadli i nieobronne mury zajęli; poczem znów odbity przechodził gmach ten z rąk do rąk, tracąc tu wieżę, tam narożnik, owdzie kawał blanków, zawsze jeszcze przecież i piękny i hardy.

W ostatnich dopiero czasach obecny jego posiadacz, signor Raggio, prezes Italo-Americany, zakrzątnął się około odbudowania tych prastarych murów. Sam znawca pięknego budownictwa, dobrał sobie zdolnego wykonawcę swoich planów i ozdobił pobrzeże genueńskie przepyszną sylwetą zamku, którego naczelne linje dobyto w całej czystości z epoki wielkich natchnień architektonicznych. A skoro stanął zamek, znalazł się i poeta -- no, nie Prati i nie Carducci wprawdzie, ale zawsze poeta, który nie wiem, czy potrzebując protekcji, czy groszy, w dość niefortunnym poemacie uwiecznił — co najmniej na czas trwania wystawy—ów odnowiony zamek.

Do tej to, świeżo zamieszkanej i już opisanej siedziby zaprosił signor Raggio królewską rodzinę, ministrów, przedstawicieli flot obcych i arystokrację tutejszą, nie zapominając o ojcach miasta z panem syndykiem na czele.

W tak cudnym zamku, mając takich gości, czy mogło zbywać jeszcze na czem signorowi Raggio? A jednak mu zbywało: nie miał tytułu. Ani kawałka tytułu. Był poprostu „onorevole signor Edilio Raggio". Czy to nie ironja losu?

Na szczęście piękna królowa Małgorzata odgadła

Ciężkie chwile przechodził ks. Fałkowski w Wiedniu. Szczupły fundusik wyczerpał się wkrótce i trzeba było myśleć o najpierwszych potrzebach życia, żelazna atoli wola niestrudzonego pracownika pokonała wszelkie trudności.

Po rocznym blizko pobycie za granicą, ks. Falkowski obznajmia się wybornie z różnemi metodami kształcenia upośledzonych; pisze w przedmiocie tym rozprawę akademicką, po której obronie uniwersytet przyznaje mu dyplom doktorski.

Powróciwszy do kraju, ks. Falkowski składa ówczesnej władzy naukowej obszerny elaborat z dokonanych studjów, a dla braku funduszów łącznie ze swoimi wychowańcami szuka schronienia u biednego krawca, zamieszkałego na poddaszu przy ul. Marjensztadt.

Władza edukacyjna, opierając się na sprawozdaniu S. B. Lindego, pomimo pobocznych intryg, wydaje o ks. Falkowskim nader pochlebną opinję, Komisja zaś rządowa wyznań religijnych i oświecenia reskryptem ministerjalnym z d. 12 czerwca 1816-go r. upoważnia go do założenia przy szkole w Szczuczynie instytutu dla młodzieży głuchoniemej i ociemniałej.

Niebawem, bo już w roku następnym, zakład ten przeniesiono do Warszawy, gdzie na pomieszczenie przeznaczono mu w oficynie gmachu uniwersyteckiego dwie izdebki bez podłogi z przedpokoikiem, na umeblowanie stół i dwa stołki, na utrzymanie zaś dwóch wychowańców około 100 rs. rocznie. Naturalnie, iż tak skromna dotacja nie mogła wystarczyć na pokrycie najpierwszych nawet potrzeb życia. To też ks. Falkowski, walcząc ciągle z niedostatkiem, gdzie tylko mógł kołatał o pomoc, byleby ukochany swój zakład postawić na trwalszej stopie. A kiedy wkrótce dano mu już nieco obszerniejszy lokal, lecz bez dostatecznego umeblowania, własnemi rękoma kleił stołki, niezbędne ruchomości kupował na kredyt, lub w charakterze darowizny przyjmował od życzliwych.

Wkrótce wszakże losy Instytutu znacznie się poprawiły, na pensje bowiem dla ciała profesorskiego i na inne potrzeby władza naukowa wyznaczyła roczną dotację w kwocie rs. 1,800, dla kierowania zaś oddziałem żeńskim otworzyła posadę dozorczyni, której obowiązki powierzyła Marjannie Persowej, kobiecie pełnej cnót i wysokich przymiotów serca.

*

Sława ks. Falkowskiego, pomimo wielu nieprzyjaznych prądów, z każdym dniem olbrzymiała, a imię jego z uwielbieniem wszędzie wymawiano. Towarzystwo przyjaciół nauk mianowało go swoim członkiem, na publicznem zaś posiedzeniu w maju 1819-go r. w uznaniu niespożytych zasług ofiarowało mu złoty medal. W dobie tej instytut liczył już 27 uczniów i uczennic; cyfra ta z każdym rokiem znacznie się podnosiła.

Z ważniejszych dat przytaczamy: w r. 1820-ym instytut przeniesiono do domu panien wizytek na Krakowskiem-Przedmieściu; w r. 1822-im Cesarz Aleksander I-szy podczas bytności Swej w Warszawie zwiedził Instytut i na przedstawienie Wielkiego Księcia Konstantego podniósł dotację roczną do wysokości rs. 5,700, d. zaś 26-go kwietnia 1826-go r. położono kamień węgielny pod budowę gmachu, który obecnie instytucja ta zajmuje.

Oprócz przedmiotów naukowych, uczono wówczas wychowańców różnych rzemiosł, muzyki i śpiewu. Z ciała nauczycielskiego na wspomnienie zasługują: prof. Wysocki, późniejszy następca ks. Falkowskiego, autor „Tablic początkowego liczenia” i „Metody nauczania”, ks. Józefat Szczygielski, twórca oddziału dla ociemniałych, Wądołowski, autor różnych podręczników naukowych, ks. Chojnowski, Dobrzycki i Marjanna Persowa, o której wyżej mówiliśmy.

W r. 1831-ym ks. Falkowski, wskutek polecenia ówczesnego ministra oświaty, ustąpił z zajmowanej posady, miejsce zaś jego zajął Wawrzyniec Wysocki. Wszakże, jako administrator parafji św. Aleksandra, mieszkał w Instytucie i, można powiedzieć, z małemi przerwami zajmował się nim aż do ostatniej chwili życia. Na krótki czas przed śmiercią powrócił z zacisza wiejskiego do ukochanego zakładu i tu wśród licznego otoczenia kolegów, uczniów i przyjaciół w d. 2-im września 1848-go r. dokonał pracowitego a uczciwego żywota.

W r. 1875-ym podczas uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin wielkiego męża, wdzięczni uczniowie przy pomocy zebranego funduszu w ogrodzie Instytutu wystawili dobroczyńcy swemu piękny pomnik, dłuta znanego rzeźbiarza Cenglera.

H. S.

Se non è vero...

... to w każdym razie sprytnie wymyślone. Powtarzając czy prawdę, czy bajkę tylko, nikogo i nic tem na szwank nie narażamy. Opowieść następującego zdarzenia podano nam za fakt autentyczny, my zaś przekazujemy ją czytelnikom z zastrzeżeniem: *relata referimus*.

Działo się około 15-tu lat temu, wypadek zaś mały, w głębokiej przechowywano tajemnicy, jedna bowiem ze stron w zajściu, o którem poniżej, rozgłoszeniem go obawiała się wywołać naśladownictwo.

Owóż działo się około 15-tu lat temu; rząd amerykański przesłał pół miljona dolarów w papierach państwowych do Europy, w celu zamiany ich na monetę francuzką. Zdaje się, iż przeznaczeniem przesyłki był wschód. Dla bezpieczeństwa pieniądze wysłano statkiem wojennym pod opieką dwóch wyższych urzędników.

Po przybiciu do portu marsylskiego dwaj urzędnicy udali się z banknotami dla wymiany ich do banku lugduńskiego, tu wszakże zastali kasy tak na razie opróżnione, iż zaledwie trzecią część sumy podejmowano się wymienić bezzwłocznie, pozostałą tranzakcję odkładając do jutra.

— Poczekamy tedy z całą sumą do jutra—oświadczyli urzędnicy i wybrali się w drogę powrotną na okręt; gdy wszakże stanęli w porcie podniosła się nagle tak gwałtowna burza, iż majtkowie, oczekujący z łodzią w przystani, nie ręczyli za bezpieczeństwo przeprawy.

Nikt bo pół miljona na niepewne wody nie naraża! że zaś mniejsza tam o kilku majtków, depozytarjusze tedy rządowych pieniędzy postanowili wraz z depozytem pozostać na lądzie, a łódź tylko wysłać do kapitana okrętu z wyjaśnieniem położenia.

Co tu wszakże dzień cały robić w Marsylji?! Każde portowe miasto podobne jedno do drugiego, jak dwie krople wody!

— Co myślisz, a gdyby tak przejechać się do Monte Carlo?—zaproponował jeden z urzędników i natychmiast zyskał aprobatę drugiego. Z rezolutnością amerykańską zabrano się w drogę i już nad wieczorem obaj yankeesi zachwycali się uroczym widokiem Eldorada szulerów.

Nacieszywszy się wspaniałem otoczeniem domu gry amerykanie zajrzeli do środka.

— A gdybyśmy tak popróbowali szczęścia?—mruknął od niechcenia jeden.

— Ha, spróbujmy—także od niechcenia odparł drugi.

I spróbowano. Wiodło im się jakoś zrazu nieźle, wygrywali ciągle prawie. Aż oto podwinęła im się noga raz i drugi, no i po swoje w piekło.

Yankeesi już pierwszego dnia zostawili w kasach zakładu piątą część rządowych pieniędzy.

Zaczęli tedy nazajutrz rozumować i przyszli do przekonania, iż tylko wielkiemi sumami operując, zdołają bank opanować, to też z chwilą otwarcia gry znaleźli się na sali i rozpoczęli atak pełną parą. Bój trwał do wieczora i zakończył się zupełną porażką atakujących. Amerykanie, zgrani co do szeląga, pogrążeni w rozpaczy i już na pół do odebrania sobie życia przygotowani, zjawili się nocą na statku. Kapitan nie spał jeszcze i przyjął ich wesoło:

— Jak to dobrze, żeście się zatrzymali na lądzie—wołał.—Łódź nasza zatonęła, majtkowie ledwie uszli z życiem. Pół miljona byłoby przepadło.

— Wolałbym, żeby nas było morze pochłonęło—mruknął jeden z urzędników.

— A to dlaczego?

— Dlaczego?—podjął drugi—bo i tak djabli pieniądze wzięli.

Kapitan zrobił wielkie oczy, a gdy mu zdano sprawę z niefortunnej wyprawy po złote runo, zamyślił się chwilę, poczem zakonkludował:

— *Well*, musimy za jakąbądź cenę odzyskać pieniądze. Winniśmy je przecie rządowi naszemu.

— Chyba ratunku przyjdzie szukać w rewolwerach—jak na komendę, obaj ozwali się yankeesi.

— Głupstwo!— wrzasnął kapitan. — Nie mielibyśmy chyba nic lepszego do roboty. Przynieście mi tu zaraz ćwiartkę papieru i piszcie, co podyktuję.

Automatycznie urzędnicy spełnili polecenie, kapitan zaś chodząc po kajucie jął dyktować!

„Wasza wysokości! Dwaj pasażerowie z mojego statku wpadli wczoraj w zasadzkę łotrów, którzy ich obrabowali z pół miljona dolarów; suma ta jednak nie była ich własnością, należała do rządu amerykańskiego, a obowiązkiem moim jest odzyskać ją za jakąbądź cenę. Zechciej wasza wysokość wpłynąć, aby pieniądze zwrócono na moje ręce, albowiem w granicach waszego księztwa okra-

---

gryzącą go troskę i, żegnając odprowadzającego swych koronowanych gości „Onorevola”, rzekła:

— Raz jeszcze dziękuję ci... hrabio!

Poczerwieniał „Onorevole”, nie wiedząc, czy go słuch przypadkiem nie myli, gdy wtem król, ścisnąwszy mu rękę, dodał:

— Pozdrowienie moje małżonce... hrabinie Enriquecie Raggio!

Tym razem słyszał dobrze; a co ważniejsza, bardzo wiele osób to słyszało. Skoro więc tylko kareta królewska ruszyła, rzucił się signor Raggio w objęcia syndyka, i tak stali przez chwilę ci mężowie, nie mogąc przemówić słowa z nadzwyczajnego wzruszenia.

— Winszuję! winszuję ci... *conte!* — wyszeptał wreszcie pan syndyk, który jest dopiero baronem, po czem szczęśliwy hrabia, iż raz wreszcie przestał być „Onorevole”, poszedł oblewać z gośćmi nową godność swoją. Mówią jednak, że obliczywszy koszty balu, tytuł ten był kupiony za znacznie wyższą cenę, niż ta, jaką praktykuje prześwietna rzeczpospolita santomaryjska, a także niż te, które się płacą za dyplom podobny, tylko że opatrzony pieczęcią z „kluczami i tjarą—w Rzymie”.

Jak na tej całej operacji wyszedł poeta zamku — tego nie wiem. Prawdopodobnie królowa poematu jego nie czytała wcale, jak większa część tych, którzy sami piszą wiersze. Wiadomość tę powtarzam za innymi. I mnie bowiem było danem słyszeć, że „*La bionda Regina*” pisuje poezje, których nikt nie czyta. Rzecz prosta, dlatego tylko, że nikt do czytania ich przypuszczonym nie jest.

Albo nie posiadam zmysłu kombinacyjnego na pół, na ćwierć, na jedną setną cala, albo się nie mylę, naznaczając datę rozbudzenia się tego talentu królowej Małgorzaty na czas jej pobytu w Bolonji. W Bolonji, nie w tej wszakże freskowanej, cudnej, starej auli, która jest jej chlubą, lecz w nowej, zimnej, jasnej sali uniwersyteckiej zachwycał słuchaczy Carducci. Giosue Carducci, bóstwo studentów, duch o ciemnych skrzydłach, sławiony, może nawet przesławiony Carducci. Królowa była ciekawą usłyszeć ten ósmy cud świata i obecnością swoją zaszczyciła lekcję poety. Carducci—sam porządnie szpetny i nieco koszlawy—wpatrzył się w królowę, jak w gwiazdę. Margeryta, perła, stała się odtąd bóstwem jego, natchnieniem, muzą, Beatryczą.

„Ody barbarzyńskie”, ciemne skrzydła i wszelkiego rodzaju „Kainizmy” odrazu w łeb wzięły. Carducci, jakby go przemieniły bogi, zaczął sławić wszystkie te idee, które potępiał dotychczas. Wtedy to na tablicy uniwersyteckiej nieznana ręka skreśliła dwa słowa: „*Finis Carducci!*” Z tych dwóch słów zrobiła się awantura, z awantury skandal, którym studenci zmusić chcieli Carducciego do wyrzeczenia się katedry, rzecz stała się głośną i musiała dojść uszu królowej.

Zaiste, nie znam kobiety, nawet na tronie, którejby nie rozpoetyzowała myśl, że zdala i w milczeniu uwielbia ją głośny poeta. Mniemam też, że pierwsza ćwiartka welinu wtedy właśnie, lub niewiele później, zapisana, czy też może pokreślona tylko została — w Kwirynale.

Nie trzeba wszakże brać tego poetyzowania królowej bardzo serjo. „La Regina” nie ma wcale tego dziwacznego nastroju, który trapi Carmen Sylwę i zdrowie jej psuje. Jeśli prawdą jest, że pisze wiersze, czyni to w ten wdzięczny i rozsądny sposób, który nie rodzi zmarszczek na białem ciele i nie psuje ujmującej, zawsze jednostajnej pogody uśmiechu. „La Regina” bawi się, lub okazuje, że się bawi każdą niespodzianką, jest przedewszystkiem „bonne enfant” i dlatego to może tak ją uwielbiają włosi. Trzeba było widzieć, z jak przedziwnym humorem i z jak rozkosznie rozjaśnioną twarzą przypatrywała się wielkiej iluminacji portu w ostatni wieczór swojego tutaj pobytu. Było też to istne czarodziejstwo, istne marzenie, ta „Noc wschodnia”, czy też „Noc wenecka”, jak ją tu nazwano. Do stu okrętów, iluminowanych na każdym maszcie i na każdej linie, kto mi takie widowisko gdziekolwiek pokaże? Pomijam szczegóły. Pomijam gwiaździste barki, transparenty, gondole o złotych skrzydłach i ognie sztuczne, choć te ostatnie należały podobno do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek spalono. Biorę tylko dwie wielkie masy: płonące morze, które bije o płonące brzegi; cały ten bowiem amfiteatr, jakim się tu Alpy podesłały niegdyś pod miasto, palił się żywym ogniem na wszystkich poziomach, ukazując ogniem malowane mury, wille, pałace, ulice, kościoły, coraz wyżej, coraz wyżej, aż do fortów, aż do zębatej wieży willi „De Albertis”. Ta miała światło żółte, jak gromnica — i nie dziw. Tam mieszka i ma swoją posępną pracownię słynny wynalazca balsamowania trupów, systemem „De Albertisa” od imienia jego zwanym. Ale i nad tą ponurą wieżycą jaśniało jeszcze jedno piękne światło. To księżyc. Pełny, biały, wielką jakąś cichością tchnący księżyc. Wysoko już był, kiedy pogasły ognie i rozpierzchły się tłumy z ostatnim na cześć królowej okrzykiem. A wtedy spóźniony przechodzień zauważyć mógł na brzegu jakiś podłużny przedmiot, nakryty flagą amerykańską. Było to ciało młodego marynarza, który, pierwszy raz na ląd stąpiwszy, w bójce, w gospodzie nadbrzeżnej, nóż włoski pod żebro dostał. Mała lampka, która się u głowy jego paliła, była ostatniem światłem tej wielkiej uroczystości.

Marja Konopnicka.

---

dziono rodaków moich. Jutro w południe stawię się wraz z wojennym statkiem moim w przystani Monte Carlo, a jeżeli po upływie trzech godzin pieniędze nie zostaną wypłacone wysłańcowi mojemu, w takim razie, wezwawszy uprzednio mieszkańców waszego księztwa do opuszczenia domów i mieszkań, rozpocznę bombardowanie kasyna, które bez miłosierdzia zrównam z ziemią, a uczynię to, jak się Wilhelmem Tellem nazywam i jak mam zaszczyt być kapitanem dzielnego okrętu wojennego. Niechby mnie potem rząd mój skarcił, *well*, ja wszakże pozostanę z przekonaniem, żem tylko obowiązek swój wypełnił! Wasza wysokość zechce mi wierzyć, iż nie żartuję, jak w danym razie nie żartowałyby armaty moje."

— A teraz adresujcie:

„Do jego wysokości księcia Monaco."

— Skończyłem.

Dziwiono się nazajutrz niepomiernie, gdy w przystani Monte Carlo zarzucił kotwicę wielkich rozmiarów okręt wojenny o gwiaździstej fladze Stanów Zjednoczonych.

— Co mają znaczyć te odwiedziny?—pytano się wzajemnie.

Yankeesi wręczyli księciu osobiście odezwę kapitana, a w dwie godziny później zameldowało się na statek kilku urzędników domu gry i w najgrzeczniejszy sposób wręczyło kapitanowi sumę, przez amerykanów przegraną.

Od tej pory żaden już więcej statek wojenny nie pojawił się w przystani Monte Carlo. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż w kontroli państwa w tych dniach ukończona zostanie praca nad ostatecznem przejrzeniem preliminarza budżetowego na r. 1893. W połowie b. m. preliminarz przedstawiony zostanie radzie państwa do zatwierdzenia.

= Wszyscy gubernatorzy otrzymali okólnikowe zawiadomienie departamentu medycznego, że właściciele aptek wiejskich nie mogą zbywać koncesyj, oraz samych aptek nikomu, chociażby nawet wykwalifikowanym farmaceutom, bez wyjednania specjalnego pozwolenia właściwych gubernatorów.

= W tych czasach jeden z majstrów prowincjonalnych złożył magistratowi świadectwo trzech połączonych urzędów starszych zgromadzeń w Kielcach, a mianowicie: mularzy, cieśli i blacharzy, i żądał udzielenia prawa praktyki mularskiej w Warszawie. Zarząd miejski, uzasadniając się na opinji tutejszego urzędu starszych i odpowiednich przepisach b. rady administracyjnej Królestwa, żądaniu temu odmówił, dozwalając starania się o patent majstra zwykłą drogą, przez zdanie odpowiedniego przed właściwą komisją egzaminu.

= Wszystkie zajazdy w Warszawie mogą być otwierane i utrzymywane jedynie na następnych zasadach, wyluszczonych w *Gaz. polic.*: każdy, mający być otworzonym zajazd ogląda specjalna komisja, złożona z komisarza cyrkułowego, weterynarza, budowniczego, lekarza, oraz brandmajstra straży ogniowej; 2) podwórze na postój koni winno być obszerne, nie zacieśnione budynkami mieszkalnemi i całe wybrukowane z odpowiedniemi rynsztokami; 3) w każdym zajeździe powinien być wodociąg lub studnia z korytem do pojenia zwierząt; 4) lokale dla przyjezdnych, oraz ich furmanów, należy urządzać na warunkach, obowiązujących właścicieli pokojów umeblowanych; 5) ustępy winny być odpowiednio urządzone, osobne dla mężczyzn i osobne dla kobiet; 6) stajnie winny być wysokie, widne, podzielone na przegrody i tak obliczone, aby miejsce dla jednego konia miało 4 do 5 arsz. długości, około 2 arsz. szerokości i od 4½ do 5 arsz. wysokości. Szerokość przejścia po za końmi powinna mieć około 2 arsz. Podłogi w stajniach muszą być z materjału nieprzemakalnego, a przynajmniej z drzewa, ze spodami na 3½ wersz., z rynsztokami. Nawóz winien być usuwany od kwietnia do października codziennie, w miesiącach zaś zimowych trzy razy tygodniowo. Czyszczenia i bielenia stajen wapnem, oraz smarowania podłóg i rynsztoków smołą należy dopełniać dwa razy w ciągu roku. 7) Ilość wozów, jaka może być naraz pomieszczona, określa komisja. 8) Wszelka bezpośrednia komunikacja lokalu zajazdu z szynkiem lub innym podobnego rodzaju zakładem, jeżeli znajdują się w tymże domu, stanowczo jest wzbroniona.

= Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygodnia przedstawia się, jak następuje: zmarło ogółem 396 osób, a w tej liczbie 196 kobiet; w porównaniu z tygodniem poprzedzającym zmarło o 24 osób więcej, a w porównaniu z odpowiednim tygodniem r. z. o 150 więcej. Na nieżyt kiszek zmarło 96 osób, a mianowicie dzieci do 5-iu lat 93, starszych tylko 3; na zapalenie płuc 48, suchoty 23, zapalenie mózgu 18, apopleksję 8, zapalenie nerek 6, na raka 6, choroby organiczne serca 6, uwiąd schyłkowy 14. Na choroby zakaźne zmarli: na cholerę azjatycką 17, a w tej liczbie 9 kobiet; podług cyrkułów: w 2-im zmarło 5, w 3-im 1, w 7-ym 1, w 8-ym 1, w 10-ym 1, w 12-ym 8 i 1 przyjezdny; na szkarlatynę 19, na błonicę 17, na ospę 11, na odrę 5, na tyfus brzuszny 5, wysypkowy 1, krwawą dyssenterję 14, choroby połogowe 4. Śmiercią wypadkową zmarło 7, a samobójczą 3 osoby. W 43-ch wypadkach przyczyna śmierci nie została podaną. W tym samym okresie czasu urodziło się 317 dzieci, a w tej liczbie 42 nieślubnych. Małżeństw zawarto 113.

= Konsumcja mięsa w Warszawie w ubiegłym tygodniu była następująca: rzeźnicy zabili 2,079 sztuk bydła stepowego, trzody chlewnej 2,400 sztuk, 3,100 baranów i 320 cieląt; przywieziono nadto mięsa bitego: 4,530 pud. wołowiny, 1,326 pud. baraniny, 236 pud. wieprzowiny i 79 pud. cielęciny.

= Podług *Gaz. polic.* ceny artykułów pierwszej potrzeby uległy zmianie i są obecnie następujące: chleba razowego funt 2½ kop., pytlowego 4 kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 9 kop. za funt; mięso wołowe 12½ kop., cielęcina 18 kop., wieprzowina 13 kop. i baranina 11 kop. za funt. Drzewo opałowe twarde (dębowe, brzozowe) 29 rs., miękkie (sosnowe, olszowe) 27 rs. za sążeń sześcienny; węgiel kamienny 15 kop. za pud.

= Niezależnie od dwóch zapisów po rs. 1000, legowanych w testamencie ś. p. Emilji Załęskiej z r. 1880-go dla kościołów Wszystkich Świętych i Panny Marji, pani ta w kodycylu z r. 1885 go zapisała rs. 300 na kościół św. Jacka. Radzca prawny magistratu upoważniony został obecnie, aby obok powyższych zapisów, wypływających z testamentu, zajął się także i windykacją legatu, zapisanego w kodycylu.

= Z polecenia prezesa Towarzystwa dobroczynności, księcia Tadeusza Lubomirskiego, zwrócono się do władz opiekuńczych ochron o wydawanie gorącej herbaty z pieczywem dzieciom, uczęszczającym do pomienionych zakładów podczas epidemji.

= Zebranie wychowańców b. I go, obecnie II-go gimnazjum w Warszawie, które odbyć się miało w d. 22-im b. m., z powodu epidemji w niektórych okolicach kraju panującej, która lekarzom na prowincji utrudnia wydalania się z miejsc zamieszkania, odroczone zostało do wiosny r. p.

= Docentem na katedrze chirurgji operacyjnej instytutu weterynaryjnego warszawskiego mianowanym został p. Ignacy Gajewski, dotychczasowy docent na katedrze patalogji i terapji tegoż instytutu.

= Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, rz. r. st. Szegryński, powrócił do Warszawy.

= Nowomianowany naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej p. Wierchowski, objął już obowiązki służbowe na tej kolei.

= Dotychczasowy naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskiej, inżenier-technolog, p. Maciej Paszkowski, opuścił już służbę na tej kolei i wczoraj wyjechał do Kaługi, gdzie zajmie takież stanowisko na kolei syzrańsko-wiazemskiej. Liczne grono urzędników odprowadzało na dworzec kolei terespolskiej i żegnało zwierzchnika.

Z literatury.

* Ostatni zeszyt *Przegl. techn.* zawiera: „Wiadomości o rudach cynkowo-ołowianych w Truskawcu" przez prof. Pawlewskiego, „Nowsze konstrukcje kotłów parowozowych", „Linja piękności" przez p. K. Kleczkowskiego, „Wystawa budowlana we Lwowie", sprawozdania, krytyki itd.

Dodatek obejmuje plan dworca kolei wiedeńskiej budowniczego Goldberga i plany willi p. W. w alejach Ujazdowskich budowniczego Marconiego.

* *Niwa* w nrze z d. 25-go z. m. podaje artykuły następujące: Donimirskiego „Carnot i Rotszyld", Wielisława „Referendarz w Bądkowie", Keniga „Grattan, O'Connel, Parnell", Glogera „Notatki do dziejów gospodarstwa i rolnictwa społecznego", K. Górskiego „Piechota wybraniecka i łanowa", K. Kleczkowskiego „Symbolizm", Wł. Niedźwiedzkiego „Świętomarcińskie albo babie lato", bibljografję itd.

* Powieść J. I. Kraszewskiego „Bez serca" wychodzić zaczęła w przekładzie niemieckim, w wydawnictwie wiedeńsko-lipsko-cieszyńskiem: *Prochaska's illustrirte Monats-Bände.*

Bardzo staranny i dobry przekład zdobią liczne ilustracje wykonane z artystyzmem przypominającym dobre francuzkie wzory; tłumaczył powieść p. W. Goldbaum.

* *Times* zamieścił w tych dniach obszerny artykuł z pochlebną oceną dzieł naszego kompozytora Zygmunta Noskowskiego, wychodzących obecnie w Londynie.

W artykule tym głównie podniesione zostały zalety oryginalnej kompozycji i mistrzostwo w instrumentacji.

* Wyszły z druku dwa zeszyty dzieła prof. Maksymiljana Thullie p. t. „Podręcznik teorji mostów. Belki proste statycznie niewyznaczalne".

Dzieło to jest w Warszawie do nabycia w redakcji *Przeglądu technicznego.*

* Bibljografji polskiej techniczno-przemysłowej, wydawanej przez p. Feliksa Kucharzewskiego wyszedł z druku zeszyt 6-ty.

* Ubogą literaturę w podręczniki do nauki języków wschodnich wzbogaci niebawem dziełko p. K. D. Liedera, który opracował „Elementarz języka arabskiego."

Podręcznik ten już jest pod prasą i prawdopodobnie z końcem r. b. ukaże się w handlu księgarskim.

Następnie p. Lieder zamierza wydać „Elementarz języka perskiego".

Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: "Pajace" (występ pani Strom-feld-Klamrzyńskiej i p. Stelle) i „Syrena"; jutro: „Zbójcy"; we wtorek: „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Lantes); środa: „Pajace" (występ p. Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Stelle) i „Divertissement"; czwartek: „Pajace" (występ pani Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Stelle) i „Wieszczka lalek"; w piątek „Carmen" (występ panny Dąbrowskiej); sobota: „Pajace" (występ pani Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Stelle) i „Divertissement"; niedziela: „Syrena" i „Lizeta, czyli córka źle strzeżona".

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Fałszywe cnoty"; jutro: „Do rozwodu", „Jesienią", „Ciotka na wydaniu" (występ pani Siedleckiej) i „Pomyłka"; wtorek „Fałszywe cnoty"; środa: „Wicek i Wacek"; czwartek: „Fałszywe cnoty"; piątek: „Stryj Sam"; sobota: „Fałszywe cnoty"; niedziela: „Nietoperze".

Teatr Letni w ogrodzie Saskim:

Dziś: „Rip-Rip"; jutro: „Serce i ręka" (występ p. Czosnowskiej); wtorek: „Rip-Rip"; środa: „Zemsta nietoperza"; czwartek: „Rip-Rip"; piątek: „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Czosnowskiej); sobota: „Rip-Rip"; niedziela: „Dziecko szczęścia".

= Przedstawienia dziecięce.

W sferze arystokratycznej poruszono myśl urządzenia podczas zimy szeregu przedstawień dziecięcych, z przeznaczeniem dochodu na kolonje letnie.

Przedstawienia będą się odbywały prawdopodobnie w sali resursy obywatelskiej.

= Zabytek.

Jednemu ze znanych w mieście naszem zegarmistrzów przyniesiono na sprzedaż ciekawy zabytek sztuki zegarmistrzowskiej zeszłego wieku.

Jest to pięknie rzeźbiony w złocie niewielkich rozmiarów krzyż biskupi, którego środek zdobi malowana na porcelanie minjatura treści religijnej, otoczona perłami.

Za pociśnięciem sprężynki, służącej za kluczyk i regulator, minjatura odskakuje, poczem ukazuje się lilipucich rozmiarów tarcza zegarka.

Na uwagę zasługuje i werk, również ułożony w kształt krzyża, zdaniem fachowych znawców, odznaczający się niezmierną dokładnością.

= U jubilerów.

Onegdaj, o godz. 6-ej wieczorem, odbyła się w magistracie sesja jubilerów, złotników i grawerów, w której uczestniczyło 20-tu majstrów.

Czynności rozpoczęto od zapisu 8-iu uczniów, oraz wypisano na subiektów: Władysława Konopkę, Marjana Konwerskiego, Józefa Lenartowicza, Leona Gołębiowskiego, Stanisława Kalbarczyka i Feliksa Walczakiewicza.

O przyjęcie do grona majstrów podali się pp.: Bolesław Weinkranz i Aleksander Oraczewski, którzy sztuki mistrzowskie złożyć mają na przyszłej sesji.

Ze złożonych do wypisu sztuk odznaczała się starannością wykonania i zrozumieniem rysunku taca, na której p. Feliks Walczakiewicz wykonał w dwóch medaljonach kopję z obrazu Murilla „Chłopcy jedzący owoce".

Sesję zakończono dopełnieniem wyborów, których rezultatem był ponowny obiór na starszego p. Stanisława Eytnera, na podstarszego zaś p. Władysława Strengera.

= Dywan na wystawę.

W tych dniach oglądaliśmy dywan przeznaczony na wystawę do Chicago.

Dywan ten jest owocem trzyletniej pracy.

Obrazy, przedstawiające chwile z czasów odkrycia Ameryki, oraz ilustracje dzisiejszego rozwoju i postępu; portrety wszystkich prezydentów, herby wszystkich stanów, chorągwie krajów świata całego, okazy roślinności i fauny amerykańskiej, a nadto obrazy alegoryczne, zapełniają przestrzeń około stu łokci kwadratowych.

Przed wysłaniem do Ameryki dywan ten wysta-

wionym będzie na kilka dni w sali Muzeum z przeznaczeniem dochodu na rzecz Towarzystwa ratowania tonących.

= Z kolei wiedeńskiej.

Zapowiedziane przez zarząd kolei wiedeńskiej zmiany w ustroju administracji ogólnej, idące za nominacją nowego dyrektora z atrybucjami urzędnika państwowego, tak pod względem eksploatacji, jak kierunku technicznym kolei wprowadzone będą z przyszłym nowym rokiem.

Pod bezpośredni kierunek nowego dyrektora przejdą wydziały: ruchu, mechaniczny, drogowy, telegraficzny i ekspedycyjny, które włącznie z biurami wydziału gospodarczego, kontroli materjałów drogowych i kancelarją, stanowić będą zarząd wykonawczy.

Wydziały zaś buchalterji i rachuby z kasami główną i emerytalną oraz biurami kontroli I i II-im i wydziałami handlowym, reklamacyjnym i kontrolą kuponów, przyłączone do rady zarządzającej, tworzyć będą zarząd centralny, czyli ogólne biuro rady zarządzającej.

= „Parnik".

W Miłośnie, w budynku dawniej mieszczącym pocztę, urządzono kamerę dezynfekcyjną dla osób, jadących z gubernji siedleckiej bez świadectw sanitarnych.

W kamerze, a jak ją lud wiejski nazywa „parniku", w ostatnich dniach podlega formalnościom zapobiegawczym około czterdziestu osób.

Kordon tworzy dniem i nocą dziewięciu strażników ziemskich;

= Zguba czy kradzież?

Przybyły w dniu wczorajszym kupiec z Berlina, p. Albert Schmack, już na dworcu kolejowym po wyjściu z wagonu spostrzegł brak pugilaresu z walorami na sumę około 80,000 rs., oraz gotowizną 2,500 marek i 1,300 rs.

Przerażony kupiec nie wiedział, czy pugilares uronił, czy też padł ofiarą kradzieży.

Wysławszy depesze do stacyj, na których wysiadał, p. Schmack bezzwłocznie pociągiem kurjerskim w godzinę później udał się w powrotną drogę, celem zarządzenia poszukiwań.

= Mniemany nieboszczyk.

Dwa lata minęło w maju, jak w pierwszej grupie emigracyjnych do Brazylji znajdował się Karol Polkowski, liczący 28 lat wieku, z zawodu bronzownik.

Emigrant miał później ściągnąć żonę i dziecko.

Kiedy jednak rok cały minął i żadnej wiadomości o P. nie było, żona i rodzina przez konsula w Rio Janeiro poczęli się informować o przepadłym bez wieści.

Niedawno, bo w końcu czerwca r. b. otrzymali najformalniejszy akt zejścia Karola Polkowskiego urodzonego w r, 1862-im w Piasecznie.

Wdowa i bracia P. po dostaniu takiej wiadomości, zakupili nabożeństwo żałobne.

Tymczasem przed paru dniami mniemany nieboszczyk zdrów i cały, ale bez grosza, pieniędzy powrócił do kraju.

Okazało się, że dziwnym zbiegiem okoliczności P. miał imiennika w jednym wieku, urodzonego również w Piasecznie, a zajmującego się pokrewnem rzemiosłem, bo pozłotnictwem.

Obaj Polkowscy choć wyemigrowali prawie jednocześnie w Brazylji się nie spotykali.

= Samobójstwo.

Wczoraj, około godz. 4-ej po południu, w chwili odejścia pociągu kolei petersburskiej zdarzył się tragiczny wypadek.

Człowiek jakiś przyzwoicie ubrany rzucił się nagle pod koła wagonów.

Zanim zdołano wstrzymać pociąg, wagony przeszły przez nieszczęśliwego.

Z pod kół wydobyto bezkształtną masę.

W kieszeni ubrania samobójcy znaleziono dowód, że się nazywa Paweł Bereziuk, liczy 35 lat życia.

Miejsce zamieszkania B. dotychczas nie jest wiadomem, jak również powód samobójstwa.

Zwłoki poszarpane odwieziono do prosektorjum.

= Pożary.

W dniu wczorajszym około godziny 6-ej wieczorem pod nr. 7-ym przy ul. Litewskiej w fabryce pończoch i wyrobów trykotowych Aleksandra Schwaba wynikł groźny pożar.

Fabryka mieści się w dużym dwupiętrowym domu, w którym na pierwszem piętrze znajduje się mieszkanie właściciela a na dole kantor.

Kiedy robotnicy znajdowali się właśnie w kantorze, gdzie dokonywano wypłaty tygodniowej, ukazały się płomienie na poddaszu w oddziale przeznaczonym na suszarnię.

Jaka była przyczyna pożaru w miejscu, które przed kwadransem opuścili robotnicy, dotychczas nie wyśledzono.

Płomienie szerzyły się z taką gwałtownością, iż o ugaszeniu pożaru środkami domowemi nie mogło być mowy.

Wezwano przez telefon straż z Nowego Światu, która w kwadrans później przybyła.

Niebawem nadjechały i inne oddziały w następującym porządku: ratuszowy, mirowski i nalewkowski.

Ogólny kierunek ratunku objął naczelnik straży pułkownik Popławko, a przy pożarze był obecny i p. oberpolicmajster jenerał-major Klejgels.

Cała działalność straży została zwrócona na umiejscowienie ognia, który z poddasza przeniósł się już na drugie piętro i szerzył zniszczenie w warsztatach fabrycznych.

Sikawkę parową jako niepotrzebną odesłano, a dzięki dogodnemu dostępowi ze wszystkich stron zarzucono węże i puszczono obfite strumienie wody.

Jednocześnie topornicy weszli do środka oraz na dach budynku i przecinali komunikację buchającym płomieniom.

Żar był tak silny, że dwóch robotników, którzy przedtem usiłowali gasić ogień, wydobyto poparzonych w stanie bezprzytomnym.

Po dwóch godzinach energicznego ratunku pożar został ugaszony.

Straty są znaczne, albowiem oprócz spalonego towaru kosztowne maszyny uległy zniszczeniu od ognia jak i od wody.

Właściciel oblicza stratę na 25,000 rs.

Fabryka była ubezpieczoną w towarzystwie „Jakor".

Również wczoraj przy oczyszczaniu wędzarni w domu pod nr. 17-ym na Senatorskiej, zapaliła się belka i podłoga.

Topornicy z oddziału ratuszowego przez wyrąbanie podłogi dalsze szerzenie ognia powstrzymali.

= Zagadkowe zniknięcie.

Trzeci dzień upłynął, jak zniknęła bez wieści Franciszka Szczycińska wśród szczególnych okoliczności.

Szczycińska, zamieszkała w pow. tureckim, gub. kaliskiej, po raz pierwszy w życiu przyjechała do Warszawy dla odwiedzenia siostry, Naumowej.

Nazajutrz po przyjeździe obie siostry wybrały się tramwajem z ul. Wolskiej na plac św. Aleksandra.

Szczycińska udała się do kościoła św. Aleksandra, gdzie miała czekać na siostrę.

W niespełna pół godziny Naumowa przyszła do kościoła, lecz siostry już nie zastała.

Odtąd wszelki ślad Szczycińskiej, pomimo usilnych poszukiwań, zaginął.

Zaginiona liczy 63 lata wieku, jest nizkiego wzrostu, otyła, była ubrana w czarny długi burnus i kapelusz żałobny z welonem.

= W biały dzień.

W dniu wczorajszym piastunka, Katarzyna Michalska, zostawiwszy na ławce w parku praskim 2-letnią dziewczynkę, odeszła na parę minut.

W trakcie tego zjawił się jakiś drab i ściągnął z dziecka płaszczyk.

Wystraszona dziewczynka dostała konwulsyj.

Michalską za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Awanturnik.

Nocy wczorajszej Grzegorz Rybarczyk, robotnik tkacki, powróciwszy do domu na Czyste w stanie silnego podchmielenia, wszczął kłótnię z żoną.

Kiedy następnie Rybarczykowa uciekła do sieni i drzwi izdebki na klucz zamknęła, awanturnik połamał wszystkie sprzęty i, ułożywszy stos z tych szczątków oraz pościeli i garderoby, wszystko podpalił.

Sąsiedni lokatorzy ogień bezzwłocznie ugasili.

Rybarczyk, na którym zapaliła się odzież, poparzył się mocno.

= Napad zbrodniczy.

Nocy wczorajszej na ul. Tylnej Młynarskiej, na samej granicy miasta, został napadnięty Filip Kucharski.

K. stawił zacięty opór przeciwnikowi, lecz zraniony nożem w lewy bok, padł na ziemię.

Na krzyk rannego nadbiegła pomoc, i napastnika, w osobie Jana Pasimowskiego, ujęto.

Rannego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

+ Wyznaczony na dzień św. Łukasza t. j. w dniu 18-ym b. m. jarmark w Pułtusku odłożono do dnia 22-go b. m.

+ W gimnazjum włocławskiem opłata wpisowa wynosi obecnie rs. 50 rocznie.

+ Powiat włocławski wystąpił z podaniem o zamianę miasteczka, Brześcia Kujawskiego, na osadę

+ Z decyzji ministerjalnej, z początkiem roku szkolnego 1892/3 opłata szkolna we wszystkich klasach progimnazjum żeńskiego w Zamościu podwyższona zostaje z 16 do 30 rs. rocznie.

+ Budowa kościoła.

Z Granicy piszą do nas:

„Budowa kościoła tutejszego, rozpoczęta na wiosnę, postępuje bardzo szybko naprzód dzięki zabiegom urzędników stacji kolejowej, a nawet niższej służby.

Niepodobna wymienić tu wszystkich, którzy oprócz składek miesięcznych na rzecz budowy kościoła, dają jeszcze własną pracę, pomagając czynnie przy kopaniu fundamentów, przy niwelowaniu, zwożeniu materjałów itd.

Ale niestety, fundusze na ten cel zgromadzone, są już prawie wyczerpane, potrzeba więc nowych ofiar.

Obecnie dach i górną część wieży kościoła pokrywają blachą, a wkrótce jeden z rzemieślników przystąpi do zakładania piorunochronu.

Świątynia, mimo miniaturowych rozmiarów, przedstawia się wspaniale, wznosi się bowiem na starym nasypie.

Wysokość jej fundamentów wynosi 16½ stóp

+ Echa włocławskie.

W celu walki z epidemją miasto nasze podzielone zostało na 4, a powiat na 7 rewirów sanitarnych.

Nad każdym rewizem czuwa lekarz, mający do pomocy 2-ch felczerów i 4-ch dozorców.

Powstaje także szpital prowizoryczny w miejscu mniej uczęszczanem, w szpitalu tym będzie 16—20 łóżek.

Lekarz miejscowego szpitala św. Antoniego, dr. Gruell, obznajmił dozorczynie z pielęgnowaniem chorych, lekarz zaś miejski, dr. Certowicz, udzielił wskazówek dozorcom, rekrutowanym z kwalifikujących się do pomocy felczerów.

W czterech znowu ludniejszych gminach, a mianowicie w Brześciu Kujawskim, Kowalu, Lubieniu i Chodczu urządzono też szpitale na 5 łóżek każdy; w innych zaś gminach powiatu zapewniono stałą pomoc lekarską i obsługę.

Samo miasto zrewidowane było przez policmajstra, flisacy zaś, którzy licznie przepływają koło Włocławka, podlegają starannym oględzinom lekarskim, bez których niewolno im bezwarunkowo wylądowywać.

Bawiący u nas teatr pod dyrekcją p. Sarnowskiego pomimo wystawienia najnowszych dla prowincji operetek i komedyj nie cieszy się uznaniem publiczności.

Grano dotąd: „Ptasznika z Tyrolu", „Szalony Pomysł", „Dwóch hulaków", „Barona cygańskiego", „Małżeństwo przy latarniach", „Dom warjatów".

Zdawałoby się, że gra staranna i nowe kostjumy powinny były wpłynąć na liczniejsze uczęszczanie do przybytku muz, a jednak tak nie jest.

Widocznie teatr nie daje tyle emocji, co np. gra w domino.

+ Echa rypińskie.

Korespondent nasz z Rypina pisze pod d. 5-ym b. m.:

„Miasto nasze połączone zostało telefonem z nadgraniczną osadą Dobrzyń, gdzie mieści się komora celna.

Na początek telefon funkcjonuje tylko dla użytku rządowego, aparat zaś mieści się na komorze.

Z rozporządzenia władzy, komitet sanitarny wyszukał odpowiedni lokal za miastem na szpital choleryczny, w miejsce poprzednio proponowanego lokalu w szopie narzędzi ogniowych w śródmieściu.

W d. 29-ym z. m., w majątku Nowa Wieś, od powstałego pożaru spaliła się owczarnia z wołownią; straty w spalonym inwentarzu żywym obliczone są na rs. 5,000.

Spalone przedmioty były ubezpieczone w Towarzystwie warszawskiem."

+ Echa lubelskie.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Doniosłem telegraficznie o ponownem odłożeniu roku szkolnego z powodu epidemji.

Ostatecznie lekcje rozpoczną się w d. 22-im b. m., władze bowiem rządowe spodziewają się, że do tego czasu epidemja wygaśnie; teraz jest już znacznie mniejszą, do czego przyczyniają się bezwątpienia przymrozki, trwające stale nad ranem.

Ogół lubelski zajął się szczerze pomocą dla sierot, pozostałych po zmarłych na cholerę, jako i doraźnemi zasiłkami dla biednej ludności na żywność.

Niezależnie od składek, zajęto się urządzeniem dwóch przedstawień amatorskich, z których jedno, pod reżyserją p. Buchholza, złożone z trzech jedno aktówek, odbyło się w zeszłą niedzielę z bardzo dobrem powodzeniem; drugie zaś, pod kierownictwem p. M. Kotowskiego, b. artysty dramatycznego, ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Towarzystwo teatralne pod dyrekcją p. Czystogórskiego, który na sezon zimowy zadzierżawił teatr lubelski, spodziewane jest wkrótce, gdy epidemja osłabnie.

Publiczność nasza żądna jest jakiejkolwiek rozrywki, a spodziewa się, że p. Czystogórski zjedzie z trupą dobrze zorganizowaną, jakiej Lublin wymaga, lichota bowiem nigdy na powodzenie liczyć nie może.

Ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej w ostatnich czasach ze stacyj, w naszej gubernji położonych, cokolwiek się ożywił; zboże znajduje więcej, niż dotąd popytu.

Chleb pytlowy w mieście podrożał o grosz na funcie; co prawda, wypiekany jest obecnie z lepszej mąki, gdy dotąd zbliżony był wyglądem do razowego."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 6-ym b. m.:

„Pierwsze poferyjne posiedzenie łódzkich członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami nie odznaczało się licznym ich udziałem, z ogólnej bowiem liczby 200 tu przybyło tylko 18-tu członków, którym w obradach przewodniczył p. Peyer; protokuł prowadził p. Wróblewski.

Na wstępie sekretarz p. Warikow zakomunikował obecnym fakt, zdradzający karygodną ciemnotę w pewnych sferach cywilizowanej i niby ultra postępowej Łodzi.

Dnia 4-go b. m. mieszkańcy domu Fischera przy ulicy Wawrot, zaalarmowani zostali przeraźliwym kwikiem prosięcia, wydobywającym się z kuchni mieszkania drobnego fabrykanta, Tobjasza Białera.

Zawezwano pomocy weterynarza, który nie mogąc się dostukać do mieszkania B., polecił drzwi wejściowe szczelnie zamknięte wyłamać.

W kuchni znaleziono młode i zdrowe zupełnie prosię, gotowane żywcem, celem przyrządzenia dla dziecka lokatorów kąpieli z otrzymanego odwaru...

Spisano naturalnie stosowny protokuł, a wynalazców niezwykłej kąpieli pod sąd oddano.

O drugim fakcie także przesądem wywołanym opowiedział p. Wróblewski.

Na stacji towarowej kolei fabryczno-łódzkiej, schwytał on kilku furmanów na gorącym uczynku zdejmowania koniowi t. zw. „paskudnika".

Operacja ta polega na wycięciu tępym kozikiem z oka konia przy pomocy igły kawałka mięsa, poczem następuje bolesne krwawienie, mające usunąć koniowi chorobę, „kolką" zwaną.

Pomimo protestów członka Towarzystwa opieki nad zwierzętami, operacji dokonano; „operatorów" zaś p. Wróblewski nie mógł oddać w ręce sprawiedliwości, gdyż w pobliżu przedstawiciela porządku publicznego nie było.

Następnie p. Ludwik wniósł, aby wyjednać u policmajstra m. Łodzi nakaz zaopatrzenia wszystkich handlujących w mieście drobiem numerami kolejnemi, celem ułatwienia członkom Towarzystwa kontroli.

P. Wergau prosił ponownie członków o baczenie nad dorożkami zamiejskiemi, które najczęściej przewożą po sześciu i więcej pasażerów w jednego konia.

Ponieważ przed pięciu tygodniami wniesione do władz miejscowych podanie o dokończenie robót brukarskich na ulicach: św. Anny i św. Karola, nie odniosło dotąd rezultatu, uchwalono prosić zarząd oddziału w Warszawie o wyjednanie jak najrychlejszej decyzji u władz właściwych.

W końcu wczorajszego posiedzenia postanowiono dowiedzieć się czy w Warszawie jest już wprowadzona ulepszona metoda zgładzania psów i jaka mianowicie, a to celem podjęcia starań o zastosowanie takowej w Łodzi.

Orkiestra włościańska pod dyrekcją p. Karola Namysłowskiego rozpoczęła tu szereg koncertów w sali koncertowej Vogla, ku prawdziwemu zadowoleniu lubowników dobrej swojskiej muzyki i rodzimych melodyj.

Na miejsce p. Materniekiego, który zajął niedawno wyższe stanowisko w zakładach akcyjnych Karola Scheiblera, sędzią śledczym w Łodzi zostać ma p. Teodorowicz z Piotrkowa.

D. 25 go b. m. odbędzie się w rządzie gubernjalnym piotrkowskim licytacja na wybudowanie w Zgierzu nowego szlachtuza.

Przetarg rozpocznie się od rs. 13,384 kop. 30 *in minus*."

+ Młyn.

Donoszą nam z ciechanowskiego:

„W tych dniach wykończony został przez architekta p. Władysława Lossmana, młyn parowo-wodny w Ciechanowie na rzece Łydyni zbudowany.

Młyn ten do ordynacji Opinogórskiej należący, wzniesiono w miejsce zgorzałego w r. 1885-ym, kosztem przeszło rs. 20,000."

+ Zemsta.

Mieszkaniec Konina, p. Goldman, zauważył, iż od dwóch tygodni i on i dość liczna rodzina jego podlegają niedyspozycji i to zwykle po herbacie wieczornej.

W d. 27-ym z. m. uczuli wszyscy większe niż zwykle kurcze i bóle, tak, iż p. Goldman wraz z żoną i jedną córką zniewoleni byli wezwać pomocy lekarskiej.

Służąca, przyparta do muru, zeznała, iż od pewnego czasu wsypywała do samowara proszek biały, który pod nazwą „protektor" dostała od jakiejś kumoszki.

Tego dnia właśnie wsypała większą dozę, chciała bowiem już dzieło swoje przyśpieszyć.

Badana, czemu wszystkich otruć chciała, służąca odpowiedziała, iż ją jakieś złe kusiło i namawiało.

Rodzina p. Goldmana, po udzieleniu pomocy lekarskiej, ma się już dobrze.

Służącą aresztowano i sprawę skierowano na drogę sądową.

+ Napady.

W Cząstkowie, pod Warszawą, gajowy lasów rządowych, Krzemiński, podczas obchodu nocnego spotkał dwóch wieśniaków ścinających drzewo.

Spłoszeni, zaczęli uciekać; wtedy K. wystrzelił z fuzji, trafiając w mieszkańca wsi Kazuń, Bogdańskiego.

Ten ostatni otrzymał dwadzieścia sześć ran od śrutu, lecz życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

W tejże wsi, na kolonji Antoniny Kłodnickiej, o północy dwóch opryszków, w celu uprowadzenia koni, wyłamało drzwi od stajni.

Zbudzona ze snu właścicielka wybiegła na podwórze, lecz tu rzezimieszkowie zaczęli do niej strzelać z rewolweru.

Przerażona K. schroniła się do domu i w tejże chwili upadła, ugodzona wielkim kamieniem rzuconym przez okno.

Napastnikami byli mieszkańcy tejże wsi: Józef Szymański i Wojciech Adaszewski, których zaaresztowano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go października, o godz. 11-ej przed południem, w ratuszu, w komitecie gospodarczym policji warszawskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych przedmiotów, wyszłych z użycia.

— D. 17-go października, w rządzie gubernjalnym kaliskim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa sosnowego w r. p. dla więzień: kaliskiego, sieradzkiego i łęczyckiego; wadja są wymagane: na dostawę dla więzienia kaliskiego 318 rs., sieradzkiego 240 i łęczyckiego 220 rs.

— D. 17-go października, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę łaźni żydowskiej i mykwy w m. Grójcu od rs. 475 kop. 95; wadjum 48 rs.

— D. 17-go października, w kancelarji gimnazjum męzkiego w Piotrkowie, odbędzie się licytacja na odnowienie domu pod № 258-ym w Piotrkowie, należącym do okręgu naukowego warszawskiego, od rs. 2,145 kop. 85; wadjum należy złożyć w sumie 215 rs.

— D. 17-go października, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej grójeckiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych od rs. 348 kop. 60; wadjum wymagane jest w sumie 35 rs.

— D. 17-go października, w magistracie m. Janowa, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej janowskiej z rzezi bydła od rs. 1,250 rocznie; wadjum 125 rs.

— D. 17-go października, w sztabie fortecy iwangrodzkiej, odbędzie się licytacja na dostawę rozmaitych artykułów żywności dla wojska garnizonu od rs. 30,000; wadjum wynosi 3,000 rs.

— D. 17-go października, w urzędzie powiatowym sochaczewskim, odbywać się będzie licytacja na dwunastoletnią dzierżawę czterech dużych kramów do sprzedaży towarów na starym rynku w Sochaczewie za każdy kram oddzielnie; wadjum należy wnieść w stosunku 10% zadeklarowanych czynszów.

— Do d. 17-go października magistrat m. Warszawy przyjmować będzie podania od ubiegających się o pozyskanie nagrody z zapisu Adama Chojnackiego, przeznaczonego dla kucharek, które przesłużyły dłuższy czas w jednem miejscu. Nagród będzie dwie: pierwsza w sumie 150 rs. za 20 lat służby i druga w sumie 75 rs. za 15 lat służby.

— D. 17-go października, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej ze szlachtuza w Grójcu od rs. 903 rocznie; wadjum 91 rs.

— D. 17-go października, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z jatek rzeźniczych i piekarskich w Grójcu od rs. 430 kop. 10; wadjum 43 rs.

— D. 17-go października, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej warckiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych w Warce od obniżonego o czwartą część czynszu, t. j. od rs. 349 kop. 54 rocznie; wadjum wymagane w sumie 35 rs.

Dziesięciolecie wioślarzy.

Warszawskie Towarzystwo wioślarskie sobotnią wieczornicą obchodziło dziesięciolecie swojego istnienia.

Sądzimy, że pobieżny rzut oka na sprawy i działalność Towarzystwa w ciągu pierwszych lat jego bytu będzie równie miłem, tak dla samych wioślarzy, jako też i dla szerszego koła, wśród którego wioślarze cieszą się szczerą sympatją—przypomnieniem.

✲

Warszawskie Towarzystwo wioślarskie urzędownie zatwierdzone zostało po dwuletniej egzystencji, w d. 14-ym czerwca 1882 go r.

Ustawa zastała w Towarzystwie 310 członków, z których po dzień dzisiejszy należy 71 do klubu.

Od d. 15-go czerwca 1882 go r. do d. 15-go czerwca 1892-go r. zapisało się do Towarzystwa 2,004 członków, wystąpiło 1,614, w pomienionym więc okresie dziesięciolecia liczba członków czynnych wynosiła 700 i 5 członków honorowych.

Największą ilość członków, bo 989 przedstawia r. 1887/8.

✲

Pierwszym prezesem Towarzystwa był p. Antoni Chojnacki, drugim, a zarazem tym, który osobistemi staraniami wyrobił zatwierdzenie ustawy, był ś. p. dr. Henryk Stankiewicz. Następnie prowadził Towarzystwo p. Józef Rawicz, obecnie zaś przewodniczy Józef hr. Krasiński.

Rozwijanie się i popieranie sportu wodnego, wyścigów, dalszych wycieczek i t. p. należy do obowiązków wiceprezesa; tych figuruje w historji Towarzystwa większa liczba. Począwszy od ś. p. Józefa Spornego zajmowali ten urząd pp.: Adolf Bauerfeind, Napoleon Milicer, Józef Szlenkier, dr. Teofil Belke, Feliks Kucharzewski, Józef Staniszewski, Marek Borkowski i Kazimierz Matecki.

✲

R. 1882-gi, jako pierwszy istnienia Towarzystwa po dziejach jego, że tak powiemy, przedhistorycznych, obfitym jest w prace, skoncentrowane około podniesienia i rozwoju Towarzystwa. W styczniu budowę kryp pod przystań powierzono p. Szlipingowi, szkutnikowi z Nowego Dworu; krypy te d. 15 go kwietnia stały już u prawego brzegu Wisły pod Warszawą. Jednocześnie oddano budowę przystani za trzy tysiące rubli budowniczym pp. Kleczkowskiemu i Hintzowi.

Przed uroczystem otwarciem sezonu letniego opracowano regulamin fechtunkowy i gimnastyczny, przyjęto pracę p. L. Schellera w przedmiocie nauki wiosłowania i usunięcia z terminologji wioślarskiej wyrażeń niemieckich i urządzono pierwszą zabawę, która prócz wielkiego powodzenia, dała czystego dochodu rs. 161 kop. 50.

W d. 23-im kwietnia odbyło się uroczyste zainaugurowanie sezonu, a ks. Zygmunt Chełmicki dopełnił poświęcenia Wisły.

Pierwszą zbiorową wycieczkę do Jabłonny urządzono w d. 21-ym maja, poczem pięć dalszych wyjazdów zbiorowych na przestrzeni Bielany—Wilanów.

✲

Uroczystość „Wianków", obchodzona w d. 23-im czerwca, zapoznała dopiero bliżej Warszawę z młodem Towarzystwem.

Wianki miały pod każdym względem olbrzymie powodzenie, jak o tem zresztą najlepiej świadczy rezultat materjalny, wynoszący poważną sumę rs. 1030.50, przeznaczoną w połowie na szkołę rzemiosł, a w drugiej połowie na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum.

Postanowiono zakupić 22 łodzie za rs. 5,000 i w tym celu wydelegowano na koszt Towarzystwa, do Berlina, Frankfurtu i Hamburga p. Ign. Riegerta.

W dniu 15-ym października nastąpiło zamknięcie przystani.

Sprawozdanie, zamykające rok pierwszy, wykazuje 823 członków, rs. 17,679.60 dochodu i wartość łodzi obecnych rs. 3,678; czysty majątek Towarzystwa wynosił z końcem roku rs. 4,903.83.

Na sezon zimowy wynajęto lokal w pałacu Brühlowskim.

Towarzystwo, wzięło w dzierżawę ślizgawkę w ogrodzie Saskim na lat pięć z opłatą 55% czystego zysku na rzecz miasta.

W dniu 5-ym lutego dano bal na korzyść niezamożnych uczniów, który przyniósł dochodu czystego rs. 1,550.04.

✲

Oto są pierwsze kroki Towarzystwa wioślarskiego które postawiły Towarzystwo wysoko w opinji publicznej i zjednały mu ogólną sympatję.

Po latach pięciu Towarzystwo liczyło 941 członków czynnych i 2 honorowych. Przewyżka dochodów nad rozchodami wynosiła rs. 4,236, wartość łodzi rs. 11,166.09, majątek Towarzystwa rs. 22,744.16.

Pierwsza dalsza wyprawa wioślarska odbyła się d. 15-go sierpnia 1882-go r. do Płocka. Od tej pory corocznie odbywają się dalsze i bliższe wycieczki w górę i w dół rzeki. Do tej chwili dotarto już na wiosłach do Ciechocinka i w drugim kierunku do Brzumina.

Z regat na daleką metę zaznaczyć należy bieg do Płocka w dniu 28-ym lipca 1888-go r., w którym łódź ośmiowiosłowa przebyła drogę z Warszawy do Płocka w przeciągu 10-ciu godzin.

Towarzystwo posiada cztery nagrody honorowe:

Puhar, ozegrany z warszawskim Yacht klubem;

puhar, ofiarowany na regaty przez Towarzystwo cyklistów w Warszawie;

puhar, stanowiący nagrodę wędrującą w biegach z Towarzystwem płockiem;

puhar, zdobyty w wyścigu z Towarzystwami: płockiem i warszawskiem, ofiarowany przez redakcję *Kurjera warszawskiego*.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 13-ym b. m. „Rada szkolna galicyjska zarządziła, aby nauka w krakowskich szkołach średnich, t. j. gimnazjach filologicznych i realnych, odbywała się odtąd jednorazowo od godz. 8-ej rano do 12 ej lub 1-ej w południe. Dotąd młodzież do szkół tych uczęszczać była obowiązana od 8-ej do 12-ej przed i od 3—5-ej po południu. Rozporządzenie niebawem wejdzie w życie.—Wypadki zgonów na cholerę w mieście samem stają się coraz rzadszemi, zasłabnięcia wszakże trafiają się codziennie. W dwóch ostatnich dobach nikt nie umarł, zachorowało ogółem 6 osób. Według urzędowej relacji, od chwili wybuchu cholery, t. j. od d

17-go września dotąd, zachorowało w Krakowie 41 osób, zmarło 16, wyzdrowiało 10, w leczeniu pozostaje 15. Ani z powiatu krakowskiego, ani z m. Podgórza, należącego do powiatu wielickiego, urzędowych wykazów nie ogłaszają, a prywatne relacje, jak zwykle w takich razach, bywają sprzeczne lub błędne. Mianowany czasowym komisarzem sanitarnym radzca namiestnictwa, dr. Lachowicz, opuszcza swoje stanowisko, władze naczelne uznały bowiem, iż czynność jego na razie za ukończoną można uważać.—Do delegacyj wspólnych w Peszcie wnieśli mieszkańcy powiatów: krakowskiego i wielickiego prośby o uregulowanie stosunku właścicieli realności, w pasie fortyfikacyjnym Krakowa położonych, do zarządu wojskowego. Dotąd trwa w mocy rozporządzenie ministerjalne z roku 1859-go, na którego podstawie właściciele tych realności podpisywać muszą deklaracje, iż gotowi będą na wypadek potrzeby zburzyć zabudowania swoje własnym kosztem lub obowiązują się zapłacić skarbowi oznaczoną kwotę w razie, gdyby zburzenie to komenda wojskowa własnemi środkami zarządziła. Można sobie wystawić, jak w takich warunkach zdeprecjonowaną jest wartość zarówno ziemi, jak i budynków, jak źle oddziaływa to na kredyt hipoteczny, na rozwój budowlany i przemysłowy. Przeciw owemu przedawnionemu rozporządzeniu występują obecnie interesowani, raczej krzywdzeni mieszkańcy, a ciekawem wielce będzie, w jaki sposób parlament i ministerjum sprawę powyższą załatwią."

× **O krzesło w Akademji.** Zaledwie Renana złożono w grobie, a już dzienniki paryzkie omawiają sprawę wyboru następcy jego w Akademji francuzkiej. Do liczby kandydatów, którzy jeszcze za poprzednich zgłaszali się wyborów: Zoli, Brunetiére'a i Thureau-Dangin'a, przybywa obecnie dwóch nowych: Berthelot i Gaston Paris. Każdy z trzech pierwszych popierany jest przez osobną grupę. Akademicy bowiem dzielą się na trzy obozy o odmiennej polityce; prawicę stanowi t. zw. „grupa książąt" a należą do niej: książę Broglie, książę Aumale, książę Audiffret, biskup Perrand, Kamil Rousset, Juljusz Simon, Rousse, Leon Say, Hervé, hrabia Haussonville, Melchjor Vogué i Piotr Loti. Do centrum, czyli t. zw. grupy *Kevue des deux mondes*, należą stali współpracownicy pisma tego: Mezières, Boissier, Taine, Maksym du Camp, Wiktor Cherbuliez, Marade, Gréard i Lavirre. Lewicę stanowi t. zw. „grupa dramaturgów": Dumas, Sardou, Tailleron, Coppée, Halévy, Meilhac i Lemoinne. Dodać należy, że i w Akademji, jak zresztą wszędzie, istnieje „grupa niezawisłych, czyli dzikich" a należą do niej: Legouvé, Ollivier, Pasteur, Sully Prudhomme, Leconte de Lisle (zaciekły przeciwnik Zoli) Duruy, Lesseps i Freycinet. Owóż grupa książąt popiera Thureau-Dangin'a, grupa *Przeglądu* rzeczywiście Brunetiére'a zaś dramaturgów Zolę. Być zatem może, iż wobec rozstrzelenia głosów, nie utrzyma się żaden z dawnych kandydatów a najwięcej jeden z *outsiders'ów*, Berthelot lub Gaston Paris.

× **Ze świata nudów.** Temi dniami w 76-ym roku życia zmarła w Paryżu markiza de Blocqueville, ostatnia z córek marszałka Davoust'a. Nieboszczka za czasów panowania Ludwika Filipa należała do głośnych piękności Paryża, salon zaś jej, z literackiego znany rozgłosu, był jednym z ostatnich z tak nazwanego przez Paillerona „świata nudów". Filozof Caro stałym bywał w salonie markizy gościem. Zmarła swojego czasu z powodzeniem oddawała się sama literaturze.

× **Epidemja w Budapeszcie.** Jeden z naszych znajomych tak opisuje chwilę obecną w stolicy węgierskiej: „Wszyscy pozostajemy tu na djecie i wystrzegamy się ile możności; wodę pijemy tylko przegotowaną lub mineralną z winem czerwonem; nic surowego nie jadamy, wszystkie potrawy zaś dobrze przegotowane; chleb po przyniesieniu od piekarza kładzie się jeszcze do pieca. Każdy właściciel domu musi trzy razy dziennie dezynfekować podwórze i schody, lokatorzy zaś mieszkanie, co też nader skrupulatnie wykonywamy. Powietrze zaczyna się ochładzać, mamy więc nadzieję, że za dwa tygodnie zupełnie epidemja ustanie. Na dobę można liczyć 50 wypadków, zaś śmiertelność wynosi 42%."

× **Nieludzki pomysł.** Szczególny wypadek zdarzył się temi czasy w Algierze, w m. Temouchent, w prowincji orańskiej. Jeden z dzierżawców miejscowych pokłócił się z pastuchem swoim od nierogacizny, skutkiem czego tenże bez wiedzy pana zbiegł ze służby. Rozgniewany tem dzierżawca trzodę, złożoną z 55-iu sztuk nierogatych, zamknął szczelnie w chlewie z zamiarem zagłodzenia jej i domagania się następnie od zbiega odszkodowania. Po czternastu dniach woń zgnilizny, roztaczająca się dokoła chlewu, wywołała interwencję policji; rozkazano go otworzyć i już tylko 10 sztuk świń co najroślejszych zastano przy życiu i to z poobgryzanemi nogami, uszami, ogonami; pozostałe padły ofiarą żarłoczności pierwszych. Nieludzki pomysł dzierżawcy nie wypadł mu na dobre, za znęcanie się bowiem nad zwierzętami skazano go na karę, stracił przytem 2,500 fr., które mu ofiarowywano za zmarnowaną niepotrzebnie trzodę.

BAŃKI MYDLANE.

Nie życzcie nigdy głupcowi na imieniny, aby mu się *wszystkie* bez wyjątku życzenia spełniły.

✲

Uprzejmy siostrzeniec,

Bogata ciocia jest bardzo o siebie niespokojną, bo niedomaga.

— Tak, tak, mój siostrzeńcze! Już nie pożyję długo...

— Ach, droga cioteczko! Tyle dobroci...

✲

Zgrzyty podupadłego kupca.

Za żoną wziąłem dziesięć tysięcy.
W rok je puściła. Nic nie mam więcej.
Teraz mi głowę suszy okrutnie;
Co słowo powie, jak osa utnie.
Cóżem ja winien, powiedzcie, ludzie,
Że mi tak życie idzie po grudzie?
Udziałem moim wieczna turbacja,
Ot sytuacja!...

Wierzyciel główny, podła gadzina,
Przez komornika dług przypomina.
Ze sklepu, z dóbr mych do cna wyzuty,
Poszedłem rychło między bankruty.
Spoczynku nie mam, ani wesela,
Bom dziś subjektem u wierzyciela...
Udziałem moim wieczna turbacja,
Ot sytuacja!...

Nieszczęście żonki nie nauczyło,
Bo, jak broiła, broi aż miło.
Za kontuarem mąż gościom służy,
Ona do szefa oczęta mruży.
Właściciel na to, jako na lato,
Bo mam żoneczkę w krasę bogatą...
Udziałem moim wieczna turbacja,
Ot sytuacja!...

Więc i na duchu upadłem wielce.
Podli są ludzie, sami wisielce!
Że przeciw wodzie płynąć nie mogę,
Na rezygnacji wkroczyłem drogę.
I z pod domowej uciekam strzechy
I w kuflu piany szukam pociechy...
Udziałem moim wieczna turbacja,
Ot sytuacja!...

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Józefa z Mężyńskich 1-go ślubu Szpecht 2-go ślubu ORCZYŃSKA,**

po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności w dniu 14-ym października 1892 r. W ciężkim smutku pozostały mąż wraz z synem i siostrą zapraszają krewnych, i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła katedralnego św. Jana w dniu 16-ym b. m., w niedzielę, o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w dniu 21-ym października o godz. **9-ej** rano.

÷ Jutro, dnia 17-go, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra Wotowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-Karmelickim) o godz. **10-ej** rano, na które żona wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. 3855

÷ Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych podaje do wiadomości, że w kościółku studzienieckim odbędą się nabożeństwa żałobne w dniu 17-ym b. m., w poniedziałek za duszę ś. p. **Jana Doboszyńskiego**, a w dniu 18-ym b. m., we wtorek, za duszę ś. p. **Łukasza i Karoliny małżonków Brandysz**, dobrodziejów zakładu studzienieckiego. 1468

÷ Za duszę

ś. p. Leopolda Przemyskiego,

w poniedziałek, o godz. **10-ej** odprawioną zostanie wotywa, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, w kościele Wszystkich Świętych, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3861

÷ Dnia 23-go października, tj. w niedzielę, jako w dzień imienin

ś. p. Alfonsa Bogusławskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **8 i pół** zrana w kościele powązkowskim wraz z poświęceniem grobu, na które wdowa z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 3862

÷ Dnia 17-go b. m., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Walentego i Marcjanny Małżonków FUKSIEWICZ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **9 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostali córka, zięć i wnuczki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3859

÷ Wszystkim tym, którzy w dniu wczorajszym przyjęli łaskawie udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok brata naszego,

Michała Pawłowicza Georgiewskiego

na cmentarz prawosławny na Woli, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. 3863

Aleksander i Marja małżonkowie Georgiewscy.

NADESŁANE.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 14-go października.

Sara Bernhard stanowczo spowszedniała; doczekała się nawet *epitalamium*. Realiści z *Wiener allgemeine Zeitung* piętnują sztukę „Tosca" jako grubą obrazę najprostszego smaku i rozsądku, jako towar wywozowy, dobry dla afrykanów i australczyków, którzy wesoło znoszą tortury. „Sara gra w stylu przestarzałym i z takimże wirtuozowstwem; jest to ostatnia tragiczka „teatralna", jej styl temperamentowy należy już do przeszłości; nazbyt widać w nim sztuczną robotę; dzisiaj żądamy gry ludzkiej, prostej, prawdy. Publiczność, bardzo szczupła, żegna oklaskami kończącą się fazę teatralności."

Ocena ta stosuje się i do wczorajszej „Fedry", którą Sara gra silnie, nie klasycznie, nie romantycznie, nie realistycznie, ale po swojemu, awanturniczo, często nieludzko, przesadnie i nieprzyjemnie, lecz zawsze nie trywjalnie i zawsze interesująco. Teatr był tym razem bardzo pusty.

Jesień jakoś smutno ludzi usposabia; dnia niema, żeby tutaj *on*, albo *ona*, lub *oboje* nie przeprawiali się na tamten świat z powodu, że nie widzą sposobu pobrania się—choćby po kilku już latach pożycia—i założenia gniazda. Te socjalno-romantyczne wypadki stały się powszednią strawą kronikarską, wrażenie robią właściwie tylko na kumoszki loteryjne, które z nich swoje numery wyciągają. Są one przecież objawem chorób społecznych, właściwych *fin de siècle*'owi.

Siostra miłosierdzia podczas wojny francuzko-niemieckiej z r. 1870-go w ambulansie Odeonu, Sara Bernhard, zwiedzała tu stację i przygotowane na wypadek epidemji baraki towarzystwa ratunkowego. „Siostrę" przyjmowano tam z honorami, a ona urządzi *matinée* na dochód tego najzasłużeńszego towarzystwa. Więc cały Wiedeń mówi o „siostrze" więcej, niż o artystce, jednakże i artystka święciła wczoraj trjumfy w pełnym teatrze jako „Fedora" Sardou. Jest to rola może najlepsza dla niej, gdyż szarpanie nerwów jest łagodzone w swych formach salonowym tonem sztuki.

„Babcię" Cziky'ego daje „Volkstheater"; w „Burgu" na pierwsze południowe przedstawienie popularne idą „Zbójcy".

W Pradze premjera opery Czajkowskiego „Dama pikowa" miała wielkie powodzenie.

Katedra św. Szczepana otrzymała elektryczne oświetlenie.

Bardzo energicznie wystąpiło tutejsze towarzystwo pogrzebów ciałopalnych z petycjami, wniesionemi do ministerjum, do namiestnika, do burmistrza. Niepodobna zaprzeczyć, że zwłaszcza w razie epidemji, szybkie usuwanie i palenie zwłok jest nadzwyczajnie racjonalnem. Towarzystwo powołuje się na doświadczenia w innych krajach i miastach, a władze przyjęły jego żądanie bardzo życzliwie. Ciałopalenie da się pogodzić z ceremonjami każdego wyznania, gdyż może następować po ceremonjach.

Tymczasem Wiedniowi żadna epidemja dotąd nie grozi, a gazeta urzędowa i burmistrz ostro występują przeciw kłamliwym doniesieniom w dziennikach węgierskich, które widocznie zazdroszczą Wiedniowi zdrowia i nie chcą, ażeby Węgry w gorszem świetle się okazywały.

A.

✲

Berlin, 14-go października.

Wielką sensację wywołała tu wiadomość, że dyrektor „Nowej niemieckiej opery w Belle-Alliance teatrze", Junkermann nagle się ulotnił, pozostawiwszy w kasie teatru pustki, a co gorsza niedobór, przenoszący 140,000 marek. Wiadomem było ogólnie, że wiódł on życie bardzo wystawne, że w krótkim czasie na osobę swoją spotrzebował 51,000 marek, uchodził wszelako za człowieka majętnego i nikt nie byłby śmiał przypuścić, że kiedykolwiek dopuści się nieuczciwości. Stało się przeciwnie. Już d. 1-go października nie wypłacono gaż personelowi teatru; nastąpiła wypłata dopiero 3-go i to tylko gaż, nie zaś honorarjów od wystąpień t. z. *feu*, skutkiem czego wśród artystów wielkie od d. 3-go zauważyć można było rozgoryczenie; mianowicie artystki baletu objawiały swe nieukontentowanie, odgrażały się nawet, że nie wystąpią, nie otrzymawszy zaliczki przynajmniej po 30 marek. Dyrektor Junkerman zaręczył pod słowem honoru, że w czwartek pomiędzy godziną 5 a 6-tą zaległości wypłaci, lecz już we środę zakomunikował drugi dyrektor Hock artystom, że Junkerman się ulotnił. Personel artystyczny teatru znaczne ponosi straty; ażeby uchronić instytucję od kompletnej ruiny, właściciele teatru, panowie Sternheim i Bruckhoff poręczyli za drugiego dyrektora Hocka i wypłacili gaże dzienne, tak iż przedstawienie w środę się odbyło. Prawdopodobnie widowiska potrwają aż do końca bieżącego miesiąca, wszelako gaże artystów znacznie obcięto a i personel dotąd występujący ograniczono. Junkermann uciekł podobno w towarzystwie baletniczki do Monaco, gdzie spodziewa się zaszargane stosunki swoje finansowe poprawić grą szczęśliwą; pozostawił w Berlinie żonę i kilkoro dzieci w nędzy ostatniej.

Stosunki teatralne w Berlinie, zdaniem osób kompetentnych, zgoła nie budzą zaufania. *Kleines Journal* oświad-

cza, że dyrektor Junkermann w sezonie bieżącym bynajmniej nie pozostanie odosobniony lecz, że nastąpią jeszcze dalsze katastrofy.

Proces przeciwko bankierowi Hugonowi Ivczyemu, o którego przebiegu kilka razy wam donosiłem, skończył się wyrokiem potępiającym. Skazano Ivczyego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo i dokonaną malwersację oraz na grzywnę w wysokości 577 marek za pokrzywdzenie skarbu państwa przez fałszywe podanie dochodów, skutkiem czego unormowano niewłaściwą stopę podatkową. Przeciwko wyrokowi założono apelację tak ze strony prokuratora jak skazanego. *K.*

*

Paryż, 13-go października.

Za dni kilka ukaże się nowy dziennik wieczorowy *Le Rapide*, mający za zadanie dostarczać czytelnikowi jaknajśpieszniejszych informacyj politycznych. Do grona współpracowników należą deputowani: Doumer, Pichon, Rivet, Hubbard, Merlon i Rathier.

Powieść Zoli, osnuta na Lourdes, ukaże się w *Gil Blas*'ie.

W dzienniku *Le Jurnal* M. Barrès postawił kwestję: jacy są we Francji pisarze najgodniejsi tytułu członka Akademji. Zanim plebiscyt taki dojdzie do skutku, redakcja ma zamiar zwrócić się do wybitniejszych mistrzów pióra z zapytaniem, jak się zapatrują na dotychczasowy sposób wyboru. W dzisiejszym numerze znajdujemy odpowiedź redaktora *Rappel*'u, powszechnie szanowanego Aug. Vacquerie, myśl *Journal*'u uważa on za świetną, przypomina, że sam już przed 50-u laty proponował plebiscyt, gdyż Akademja nie przestawała nigdy wyrządzać obelg literaturze, przekładając tych, którzy jej składają wizyty nad tych, którzy tworzą arcydzieła, przenosząc Viennet'a nad Benjamina Constant, Tissot'a nad Nodier'a, Droza nad Lamartine'a, Dupaty'ego nad Wiktora Hugo, księcia de Noailles nad Balzac'a, a ostatecznie odrzucając Zolę.

Naśladowca Stanhope'a, Bertie Henri Clere, wraca dziś z Hamburga ze świadectwem dra Lauensteina, że „szukał żarliwie okazji” zarażenia się cholerą od chorych, nie pozwolono mu jednakże mieszkać w szpitalu, ale jedynie odwiedzać i przestawać z chorymi. *Journal* zamieszczał codziennie telegramy Clerego, ale prasa tutejsza, wrogo usposobiona do nowego dziennika, milczy i o śmiałych eksperymentach jego przedstawiciela. Wogóle o ile Stanhope umiał zwrócić na siebie powszechną uwagę, o tyle Bertie Henri Clere nie zainteresował nikogo.

Paryż od jutra posiądzie pierwszą sztuczną ślizgawkę, która nosić będzie nazwę *„Pôle nord”*. Warstwa wody grubości 15 centymetrów, otrzymywana będzie za pomocą specjalnych przyrządów o temperaturze —5°, sala zaś ma być ogrzewana za pomocą kaloryferów do 15, a nawet 18° C. Przestrzeń zamrożona wynosi 720 metrów kwadratowych, oświetlenie elektryczne i muzyka uprzyjemniać będą czas tam spędzony. Rozrywka ta przystępną jest tylko dla zamożniejszych sfer paryzkich, cena wejścia bowiem wynosić ma 8 franki, a jutro, jako w dzień otwarcia, 10 franków.

W ministerjum handlu złożono maszynę rachunkową, składającą się z 3,000 części, pozwala ona na wykonywanie najzawilszych zadań, podnoszenia do potęgi, wyciągania pierwiastków itp. Mnożenie liczby 20 cyfrowej wymaga 1/3 minuty. Wynalazca Leon Bolée przewidział podobno wszystko: od przecinka przy dziesiętnych, aż do przyrządu, który zatrzymuje działanie, jeśli ono jest niemożliwe.

Pianistę, Raula Pugno, mianowano profesorem harmonji w konserwatorjum tutejszem na miejsce Duprato. Wkrótce wysłużą też emeryturę profesorowie gry skrzypcowej Sauzay i Dancla, zastąpią ich prawdopodobnie Marsick i Nadaud.

Teatr Vaudeville wkrótce rozpocznie przedstawienia poranne, pierwsze składać się będzie z trzyaktowej komedji J. Lellorain'a *„Tel”* i jednoaktowej *„Cruelle”* M. Laya. Zapowiada też nowość *„La vassale”* Jul. Case'a. myśl główna utworu wzięta jest z powieści tego autora *„Un jeune ménage”*. *Z.*

*

Rzym, 11-go października.

P. Giolitti, prezes rady ministrów, przybył wczoraj do Medjolanu, gdzie go władze na dworcu kolei oczekiwały, i zkąd w kilka godzin później udał się do króla do Monzy z prefektem medjolańskim, hr. Codronchim, i zabawił tam aż do wieczora. P. Giolitti dziś zrana udać się miał do rodziny swej, bawiącej w miasteczku Cavour w Piemoncie, dawnej lenności rodu sławnego Kamila Benso hr. Cavoura. W willi państwa Giolittich bawi obecnie wielka ich przyjaciółka, pani Amelja Szancerowa z Grunbergów, mieszkająca oddawna w Rzymie, gdzie owdowiała. Syn jej, Karol Szancer, zdolny nadzwyczaj młodzieniec, jest bibljotekarzem senatu.

Ojciec św. przyjmował wczoraj księdza Otona Zardettiego, biskupa z Saint-Cloud w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Ojciec św. zamierza ustanowić nowy wikarjat apostolski w Serbji. Rokowania w tym względzie prowadzi ks. Galimberti, nuncjusz apostolski w Wiedniu, z posłem serbskim przy dworze austrjackim. Papież kazał księdzu Di Pietro, nuncjuszowi w Hiszpanji, przesłać, czy zawieźć, błogosławieństwo apostolskie kongresowi katolickiemu, który d. 18-go b. m. otworzony będzie w Sewilji. Ksiądz Creuzet, wikarjusz apostolski w Abisynji, miał długą rozmowę tutaj z p. Brinom, ministrem spraw zagranicznych, i bardzo się zadowolonym okazał z opieki, przyrzeczonej przez ministra nad misjami katolickiemi w Afryce, i z obietnicy szerokich ustępstw dla juryzdykcji duchownej w Erytrei, jak przeważnie posiadłości włoskie w Afryce. *D.*

*

Londyn, 11-go października.

Prasa tutejsza odkryła nareszcie rywala Jana Reszkego! Wczoraj bowiem rozpoczął się spóźniony sezon jesienny opery włoskiej w Covent Garden; „Orfeusz” Glücka zajął pierwsze miejsce w programie, po nim nastąpiła „Rycerskość wieśniacza”. I w tej to operze signor Cremonini (Turidda) zasłynął po raz pierwszy nad Tamizą, jako—by zacytować z krytyki *Times'a*—„prawdziwy tenor, obiecujący więcej, niż nawykliśmy słyszeć w ciągu lat ostatnich, obdarzony nadto niezwykłym talentem dramatycznym”. O ile mogłem sądzić, mniemam, że Cremonini zdobył sobie te pochwały pozascenowem wykonaniem śpiewu: *O. Lola, c'hai di latti la cammisa.* Rolę Alfia śpiewał Pignalosa, Santuzzą była panna del Torre, Lolą—panna Guercio.

Dzisiaj usłyszymy „Trubadura” z pierwszym występem p. Rosity Sala w roli Leonory; Azuceną będzie p. Tremelli, Inezą p. Bauermeister; Gianini odśpiewa rolę tytułową.

Pojutrze—„Lohengrin” z p. Melbą (Elsa) i Cremoninim. Reszta repertuaru obejmuje prawie wszystkie arcydzieła, przedstawione w sezonie letnim.

Przybyła tu z Paryża rodaczka nasza, pani Leontyna de Broc-Dwernicka, uczennica Liszta i wynalazczyni nowej, wielce zalecanej metody uczenia czytania nut. Artystka, dobrze znana w nadsekwańskich kołach muzycznych, dała tu w czerwcu kilka koncertów pod czynnym patronatem księżnej Heleny Szlezwicko-Holsztyńskiej i zjednała sobie bardzo przychylną opinję publiczności i krytyków. Pani Dwernicka zamierza rozpocząć niebawem serję koncertów, oraz kurs lekcyj dla wyborowych uczniów i uczennic.

Stan zdrowia ex-cesarzowej Eugenji budzi poważne obawy. Wczoraj synowiec księcia de Bassano wyjechał z Farnborough specjalnym pociągiem do Szkocji, aby zakomunikować królowej Wiktorji ważne wiadomości. Chodzą pogłoski, że cesarzowa, boleśnie dotknięta pewnemi ustępami w ostatniej powieści Zoli („Idź naprzód, aby syn twój mógł panować!”), zamierza przyśpieszyć wydanie swoich „Pamiętników”, że jednakże rękopis zawiera relacje z tajemnych układów relacje tak wielkiej doniosłości, iż dostojna autorka postanowiła w ostatniej chwili zasięgnąć zdania królowej. Bądźcobądź tyle jest już wiadomo, że jeśli „Pamiętniki” wyjdą za życia cesarzowej, to ilość drukowanych egzemplarzy ma być ściśle ograniczona i szerszym kołom czytelników nieprzystępna. *Ed. N.*

*

Lipsk, 11-go października.

Dorocznie odbywający się tu jarmark, t. zw. *„Michaelismesse”* został w r. b. z obawy epidemji pierwotnie odłożony, później zaś zniesiony. Pomimo to, ruch w mieście większy, niż zwykle, sklepy w niedziele pootwierane.

Zniesienie jarmarku tegorocznego wywołało kwestję, czy weksle brzmiące nie na określony termin, lecz na czas trwania jarmarku, płatne mają być teraz, czy też na przyszłym jarmarku, po Wielkiejnocy dopiero? Interesowane sfery zwróciły się z zapytaniem do saskiego ministerjum handlu, które przychylną dla właścicieli weksli dało odpowiedź. Pytanie jednak, czy sąd handlowy, opierając się na odnośnych artykułach prawa handlowego, tak samo na tę sprawę zapatrywać się będzie?..

Głośne koncerty w Gewandhausie tutejszym rozpoczęły sezon zimowy we czwartek. Na największe uznanie zasłużył sobie na tym pierwszym koncercie chór amsterdamski *a capella*, pod dyrekcją Daniela de Lange. Artystyczne wykonanie kilku utworów staro-holenderskich każdego zmysłem muzycznym obdarzonego słuchacza w zachwyt wprawić musiało. Nie mniejszy entuzjazm wywołało wykonanie uwertury z „Korjolana” przez orkiestrę Gewandhausu, pod dyrekcją prof. dra Reinecke, profesora tutejszego konserwatorjum muzycznego i znanego kompozytora. Koncerty odbywać się mają nadal co czwartek.

Dzisiaj ma się odbyć w sali tutejszego Krystall-Palastu koncert na rzecz dotkniętych nędzą w Hamburgu. Udział biorą pierwszorzędne siły opery miejscowej.

Dozór lekarski na dworcach tutejszych zniesiono; towary z Hamburga wpuszczają bez dezynfekcji.

Repertuar teatru Nowego zapowiada na tydzień bieżący dwie premjery: „Bastien i Bastienne” Mozarta i „Przyjaciela Fritza” Mascagniego. *Z. S.*

*

Nowy Jork 24-go września.

Przed paru dniami w kołach handlowych i prawnych, narobił wiele wrzawy proces tutejszego adwokata p. Van Rensselaer, który wystąpił o 10,000 dolarów przeciwko hamburskiemu towarzystwu okrętów pasażerskich, a dla zabezpieczenia tej sumy, prosił o zatrzymanie okrętu „Normanji”, należącego do tegoż Towarzystwa.

Pan Van R. utrzymuje, że Towarzystwo hamburskie wprowadziło go w błąd, zapewniając w Londynie, że „Normanja” nie będzie wiozła z Hamburga pasażerów trzeciej klasy, a tymczasem obecność tysiąca takich podróżnych na „Normanji” przyczyniła się do kilkunastodniowej kwarantanny wszystkich pasażerów, co pana R. o wielkie straty przyprawiło.

Jest to pierwsza skarga tego rodzaju, a najpoważniejsi prawnicy przepowiadają wygraną p. Van Rensselaerowi.

Wczoraj, jako w drugi dzień hebrajskiego nowego roku w synagodze przy Ludlow str. zebrało się przeszło tysiąc izraelitów, wszyscy prawie pochodzenia polskiego lub russkiego. W chwili gdy rabin Walozinski, czytał ustęp z „Thorah”, przewróciła się na pulpicie świeca, która z kolei zapaliła sukno. Ktoś zawołał: „ogień”, a złowrogi ten okrzyk sprowadził panikę. W mgnieniu oka rzucono się do drzwi, prowadzących na wązkie i spadziste schody.

Nawoływania rabina, który z pomocą najbliższych ugasił płonące sukno, nie zdołały powstrzymać tłoczących się na schody. Kilka osób wyskoczyło przez okno. Rezultatem paniki była natychmiastowa śmierć czterech i okaleczenie kilkunastu osób. Większość rannych życiem popłoch przypłaci.

Śmierć natychmiastową ponieśli; Becker Freda, Baym Taube, Portman Bahl, Rosenthal Naoni. *H.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 15-go października. (*T. Aj. półn.*)— Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną powrócili wczoraj o godz. 6-ej wieczorem do Gatczyny.

Rzym 15-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Według wiadomości z Brindisi przybył tam krzyżowiec russki „Doniec”, na którym Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu odpłynie do Grecji.

Koburg 15-go października. (*T. Aj. p.*) —Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz przybył tu z Kassel.

Wiesbaden 15-go października.(*T. Aj. półn.*)— Dziś zrana przyjechał tu Wielki Książę Meklemburski i przywitany został na dworcu przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Aleksego Michałowicza. Jutro przyjeżdża Wielka Księżna Meklemburska.

Petersburg 15-go października. (*T. Aj. półn.*)— Członek komitetu taryfowego ministerjum finansów, Maksimow, został mianowany dyrektorem departamentu spraw kolejowych ministerjum finansów.

Petersburg 15-go października. (*T. Aj. półn.*)— Wyciąg z cyrkularza kontrolera Państwa z d. 19-go września nr. 46. „W jednem z wydawnictw perjodycznych ukazała się wiadomość, która wywołała niepokój i zdziwienie w zarządzie, którego dotyczyła i która nadto po przeprowadzeniu śledztwa okazała się zmyśloną. Wiadomość ta była dostarczona przez jednego z urzędników kontroli. Kontroler Państwa zwraca uwagę, że nie może pozostać obojętnym na pozasłużbową działalność, dającą powód do uczucia słusznego niezadowolenia względem osoby, która je wywołała na całą instytucję i poczytuje za obowiązek stanąć w obronie godności drugiego zarządu, której nieostrożnie dotknął urzędnik kontroli. Kontroler Państwa ma nadzieję, że przez wyrażenie największego ubolewania z powodu tego, co zaszło, urzędnicy kontroli nie doprowadzą go do potrzeby usprawiedliwiania się za nich. Z prac literackich gotów jest cieszyć się, ale komunikowanie miejscowych wiadomości o życiu bieżącem ze wszystkiemi jego drobnostkami nic wspólnego z literaturą nie ma i wchodzi w zakres zarobku. Przed takiem niebezpiecznem użyciem słowa przestrzega się wszystkich urzędników kontroli w imieniu ich własnego honoru i honoru całej instytucji.”

RAPORT URZĘDOWY.

Berlin 15-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dziś ogłoszono raport urzędowy o przebiegu cholery w Berlinie. Od d. 18-go sierpnia do tej chwili przyjęto do szpitala w Moabicie 443 osób chorych na przypadłości zbliżone do cholery. Z tej liczby stwierdzono tylko 28 wypadków cholery azjatyckiej, a to

przeważnie u osób przybyłych z Hamburga i innych miejscowości. Umarło wszystkiego osób 12.

POWÓDŹ.

Rzym 15-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Jezioro Como wylało. Okolica spustoszona. W Alpach ulewne deszcze.

Genua 15-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Woda porwała w okolicy miasta przeszło 15 mostów. W San Quirino runęło kilka domów. W Bargagli zawalił się hotel. Tor kolejowy na linji Sondrio-Colico zniosła woda.

ROKOSZ W BIRMIE.

Kalkuta 15-go października. *(T. pr. K. W.)* — W Birmie wybuchło powstanie. Załogi angielskie otoczone.

CHOLERA.

Budapeszt 15-go października. *(Tel. pryw. K. W.)* — Od północy do południa zachorowało dzisiaj na cholerę osób 15, umarły 3.

Hamburg 15-go października. *(Tel. pryw. K. W.)* — Biuletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych 24, umarłych 6. W Altonie zachorowały 3 osoby, zmarła 1.

Wiedeń 15-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Sejm morawsko-czeski prowincjonalny zawiadomił klub młodoczechów, iż na projektowanym sejmie ogólnym deputatów Czech, Moraw i Szląska większość nie będzie narzucała swej woli młodoczechom i że wprowadzone zostaną środki ogólnej obrony przeciwko ograniczeniom narodowości czeskiej. Wskutek tego młodoczesi powołali swoich delegatów na naradę przygotowawczą, zwołaną na d. 1-go listopada. *(Aj. półn,)*

Wiedeń 15-go października. *(T. pr. Kur. W.)*— W d. 2-im listopada w Budapeszcie nastąpi odsłonięcie pomnika dla poległych w r. 1848-ym honwedów węgierskich. Rząd zdecydował, iż na uroczystości tej powinni być obecni także przedstawiciele armji ogólno cesarskiej. Wobec tego honwedy udadzą się wkrótce potem do pomnika poległego w r. 1848-ym jenerała Genczyi i złożą na pomniku wieniec. W ten sposób zamierzone jest ostateczne uchylenie antagonizmu pomiędzy honwedami a armią cesarską. Wywołało to artykuły namiętne w organach opozycji, która zwołuje zebranie i przygotowywa się do grubych skandali, usiłując wszelkiemi sposobami przeszkodzić manifestacji, jako hańbiącej dla patrjotów węgierskich. *(Aj. półn.)*

Berlin 15-go października. *(T. Aj. półn.)* — Skutkiem jednomyślnej opozycji wszystkich stronnictw, rząd postanowił podobno zrzec się przeprowadzenia reformy wojskowej.

Berlin 15-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi, że odbywają się wstępne rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rumunją i Niemcami.

Madryt 15-go października. *(Tel. Aj. półn.)* — *Imparcial* donosi, iż królowa rejentka zgodziła się trzymać do chrztu nowonarodzoną córkę cesarza Wilhelma.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go października. *(Telgram prywatny Kur. W.)*— Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu słaby. Na rynku rubli, wskutek trwających sprzedaży spekulacyjnych, kursa uległy znowu obniżce. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.25, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.— i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 en., krótki Petersburg o 40 fen., a długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie o drobnostkę gorzej (170.—), podczas gdy długoterminowe brano po 169.10. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, listy likwidacyjne utrzymały kurs wczorajszy (162.70); za pożyczki wschodnie 2-ej emisji osiągano 65.20, 3-e emisji oddawano niżej o 30 kop. Więcej płacono za $4^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj, mniej natomiast 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne nie uległy zmianie. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^{3}/_{4}$%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję chwiejną, za towar gotowy otrzymywano ceny droższe o 50 fen., a dostawowy oddawano taniej o 25 fen.

Berlin 15-go października. *(Telegr. prym. Kurjera Warsz.)*—

Bil. bank. rus. w tr. nast.	203.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203.70	Akcje kredytowe	166.25
Wek. na Petersb. krót.	203.20	Wek. na Londyn kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	202.30	" " dł.	20.29
Bil ban. russk. na dost.	203.75	Żyto w tow. gotow.	143.25
Wschodnia poż. II em.	66.20	Żyto na wiosnę	142.50
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Z sądów.

Trup pod lodem.

Kiedy niespełna przed dwoma laty najgwałtowniej szerzyła się wśród ludu gorączka emigracyjna, w liczbie dotkniętych ową zarazą znalazł się też młody Mateusz Kania, mieszkaniec osady Nowogród, w powiecie łomżyńskim.

Nie nędza pchała go „za morze”, Kania bowiem gospodarskim był synem i o kęs chleba troszczyć się nie miał potrzeby. Wybierał się przecież do Ameryki, bo od młodu zasmakował w życiu lekkiem i hulankach, a mówiono mu, że w Brazylji grosz zarobić łatwo, a więc i pohulać można do woli. Ostatecznie d. 9-go grudnia 1891-go r. Kania na zastaw swojej schedy pożyczył od szwagra 110 rs., z których setkę całą w portmonetce koloru żółtawego zaszył sobie do pasa od spodni, resztę zaś miał w kieszeni w czarnej portmonetce, i tego samego dnia jął się w drogę wybierać. O tem, z kim do Ameryki jedzie, nie chciał mówić nikomu; wspomniał tylko, że „idzie z takim, którego ojciec nic o tem nie wie”, a stara Kaniowa domyślała się, że towarzyszem syna w tej zamorskiej wyprawie ma być zwykły jego kompan—syn jednego z sąsiadów, Stanisław Parda.

Bądź jak bądź, młody Kania rzecz tę zachował w sekrecie i przed wieczorem, pożegnawszy się z matką, bratem i szwagrem, w drogę wyruszył. Pokazało się jednak, że pierwsza stacja tej jego podróży przypadła nader niedaleko; wieczorem bowiem dano znać Kaniowej, że syn jej wraz z Pardą pije w sąsiedniej karczmie. Na wieść tę matka i szwagier emigranta poszli zaraz do karczmy w zamiarze odwodzenia od emigracji Kani. Gdy atoli zajrzeli przez okno i w szynkowni dostrzegli Mateusza i jego kompana, ci ostatni uciekli wnet tylnemi drzwiami. Od owej chwili nikt już młodego Kani nie widział, a ludzie mniemali, że poszedł on sam za granicę.

Co się tyczy Stanisława Pardy, to ten zaraz nazajutrz znalazł się na jarmarku w odległej o mil kilka ztamtąd Ostrołęce. Pytany o Kanię, Parda mówił, że nie wie, co się z nim stało, a jednego z włościan nowogrodzkich prosił przytem, iżby po powrocie do Nowogrodu dowiedział się u Kaniów, czy Mateusz nie wrócił. Dodajmy, że Parda na jarmarku hojnie wszystkich znajomych ugaszczał i samego piwa „postawił” kilkadziesiąt butelek, mówiąc, że fundować może, bo pieniędzy ma huk.

Tymczasem w Nowogrodzie i okolicy gadać zaczęto o jakichś śladach tajemniczych, dostrzeżonych na śniegu i piasku w polu w odległości trzech wiorst od Nowogrodu. Był to ślad jednego człowieka i jakby ciągnionego przezeń worka i szedł w kierunku od drogi do rzeki Narwi, gdzie zginął zupełnie przy przeręblu. Zaczęto o tem gawędzić i różne snuć z tego powodu domysły, aż wreszcie jeden z wieśniaków wyraził domniemanie, że może to Kanię właśnie zabito i utopiono w owym przeręblu. Przypuszczenie to sprawdziło się. Gdy bowiem, pod wpływem obiegających wieści, zarządzone zostały poszukiwania, tuż koło przyręblu pod lodem znaleziono trupa Mateusza Kani. Denat miał na twarzy i na głowie cztery rany, które pochodziły od uderzeń i zdruzgotały czaszkę. Nogi trupa były związane postronkiem, ręce zgięte, odzież poszarpana, pas u spodni wypruty, a pieniędzy nie znaleziono przy nim wcale.

Gdy tym sposobem ujawnił się niezbicie fakt morderstwa, dokonanego w chęci rabunku, podejrzenie o spełnienie tej zbrodni padło na czterech ludzi, którzy stanowili zwykłe towarzystwo zabitego, a którymi, oprócz wspomnianego już na wstępie Pardy, byli: Franciszek Żyłka, Stanisław Perka i Antoni Chętnik.

Uwięziono ich tego samego dnia i zarządzono w ich chatach rewizję, która jednak nic podejrzanego nie wykryła. Jednocześnie rozpoczęto jaknajskrupulatniejsze badania co do zachowania się oskarżonych w nocy z dnia 9-go na 10-ty grudnia i wyśledzono, że Parda około godziny 4-ej nad ranem wyjechał wtedy z Nowogrodu na jarmark do Ostrołęki z niejakim Marczakiem, który zauważył, że P. miał twarz i czoło zawalane. Na jarmarku, jak wiemy już, Parda hulał niezmiernie, po powrocie zaś z Ostrołęki podążył wprost do karczmy Tomaszewskich, w której to w przeddzień wieczorem pił z Kanią.

— A cóż Ameryka—spytała go tu jedna z dziewczyn, która wiedziała, że i on emigrować zamierzał.

— Dla mnie tu Ameryka odparł Parda, będący już wówczas pod dobrą datą, i zapłaciwszy Tomaszewskiej za trunki, wypite przezeń wraz z Kanią dnia poprzedniego, pił dalej w towarzystwie Perki, Żyłki i Chętnika, z których zresztą każdy płacił za poczęstunek. Nazajutrz ta sama czwórka hultajska znów się znalazła w karczmie Tomaszewskich; tym razem częstował i płacił za wszystko Parda, u którego szynkarka widziała przytem „żółtawą portmonetkę”, a w niej duży zwitek pięcio- i trzy-rublówek...

W pierwszych dniach po zniknięciu Kani rozmawiał raz o nim Parda i Żyłka z niejakim Serwatką, który przeprowadzał ich do powiatu kolneńskiego i któremu za tę fatygę Parda zapłacił wówczas aż 5 rs. I Parda i Żyłka byli wtedy mocno podchmieleni. Kiedy Serwatka pytał ich, czy Kania poszedł za granicę, odrzekli: „Poszedł, nie czekał na nas”, a później na odjezdnem rzekli znów: „Djabli go wzięli, nie czekał na nas...”

W tym samym przedmiocie rozmawiał nieco później Żyłka z niejaką Sadowską i chciał iść z nią o zakład, że w święta Bożego Narodzenia Sadowska Kanię zobaczy; w końcu jednak sam dodał: „Djabli tam będziesz z nim gadała!”

Wreszcie niejaka Łopacińska, młoda, wiejska dziewczyna ze wsi Montwice, opowiadała, że w tę samą noc, w którą Kania zniknął, widziała go z Pardą, Żyłką i Perką w Montwicach, gdy wypadkiem wyszła ze swej chaty. Według opowieści Ł., wszyscy ci czterej wieśniacy już na kilka dni wprzód opowiadali jej, że się do Brazylji wybierają i namawiali, by pojechała z nimi, na co ona żartem przystała, wskutek czego w nocy z d. 9-go na 10-ty grudnia zaszli właśnie po nią.

Wszystkie te i tym podobne okoliczności, lubo rzucały poniekąd podejrzenie, nie nastręczały przecież wyraźnego dowodu winy oskarżonych.

Ci zaś zaprzeczali swej winy i tłumaczyli się w sposób mniej lub więcej prawdopodobny. Tak np. Parda mówił, że z Kanią rozstał się zaraz po wyjściu z karczmy Tomaszewskich, i że nazajutrz i na jarmarku, i po powrocie z niego miał dużo pieniędzy dzięki temu, że ojciec powierzył mu 150 rs. na kupno konia na jarmarku. Żyłka twierdził, że o niczem nie wie, a Perka utrzymywał, że cały wieczór w przeddzień jarmarku w Ostrołęce, aż do godziny 11-ej spędził u jednego z gospodarzy, co też czterech wskazanych przez niego świadków potwierdziło.

W tym stanie rzeczy decyzja izby oskarżeń z d. 8-go marca 1891-go r. śledztwo w tej sprawie umorzyła dla braku dowodów i wszystkich oskarżonych nakazała wypuścić na wolność.

Niebawem atoli sprawa nowy przybrała obrót. Mianowicie w miesiącu kwietniu r. z. wspomniana już powyżej Łopacińska zgłosiła się sama do strażnika ziemskiego z oświadczeniem, że w pierwotnem swojem zeznaniu, pod wpływem obaw zemsty ze strony oskarżonych i ich rodzin, zataiła ważne szczegóły, teraz zaś, znaglona do tego przez spowiednika, ujawnić je pragnie. Opowiedziała tedy Łopacińska, że gdy w ową noc Kania z Pardą, Perką i Żyłką przyszli po nią, ażeby ją zabrać do Brazylji, Żyłka odciągnął ją do sieni i szepnął: „Nie idź z nami, bo my sprzątniemy dziś Kaniaka...” Zeznanie to było hasłem do wznowienia śledztwa, w toku którego stwierdzono, że morderstwo Kani spełnione być musiało pomiędzy godz. 7-mą a 11-tą wieczorem, świadek bowiem Procki, idąc o 7-ej do Nowogrodu, nie widział jeszcze na śniegu żadnych śladów i dostrzegł je, wracając ztamtąd o 11-ej. „Był to ślad, nie przymierzając taki, jakby wilk ciągnął owcę lub cielaka.”

Dodajmy, że szwagier zabitego, Żebrowski, zeznał, iż na wiosnę 1891-go r. Perka rzekł doń, iż zginie, jeśli tylko Juljanna (Łopacińska) będzie przesłuchana pod przysięgą...

Na zasadzie powyższych wyników wznowionego śledztwa Stanisław Parda, Stanisław Perka i Franciszek Żyłka oddani zostali pod sąd, pod zarzutem premedytowanego morderstwa.

Zawiłą tę sprawę, w której, jak widzieliśmy, nie można było ani ustalić dokładnie przebiegu zbrodni, ani też zgromadzić przeciwko oskarżonym bezpośrednich dowodów ich winy, rozpoznawał w I-ej instancji sąd okręgowy łomżyński. Wyrokiem tego sądu z d. 4-go maja r. b. wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali za morderstwo w celu rabunku (przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, za jakie sąd poczytał ciemnotę oskarżonych i ich wiek młody) na pozbawienie wszystkich praw i ciężkie roboty, których termin dla Pardy i Perki określono na lat 12, a dla Żyłki, jako niepełnoletniego, na lat 8; po upływie zaś tego terminu na osiedlenie na zawsze w Syberji.

Od powyższego wyroku skazani odwołali się do izby sądowej, dowodząc swej niewinności i zarzucając kłam zeznaniu Łopacińskiej, pragnącej wrzekomo zgubić ich z powodu procesu, toczącego się pomiędzy rodziną jej i jednego z oskarżonych.

Sprawa ta przypadła do osądzenia w apelacji I-mu departamentowi izby sądowej, gdzie wyrok I-ej instancji całkowicie zatwierdzono.

Motywy wyroku izby ogłoszone zostały d. 10-go b. m

Fr. N.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Warszawiance w Orłowie.* — Przyznajemy, że z zadania swojego wywiązała się pani bardzo zręcznie, chociaż nie z wielu innemi literami poszłoby pani równie łatwo, jak z literą p, od której bodaj że najwięcej wyrazów zaczyna się w języku naszym. A zresztą przez napisanie *składnie* i *do*

rzecznie kilkudziesięciu wierszy wyrazami, zaczynającemi się od jednej litery, bynajmniej nie dowodzi się jeszcze ani bogactwa, ani też giętkości języka, bo pozbawiając go wszystkich przyimków, z wyjątkiem po, po-za, popod, ponad, przed, przez i przy, odbiera się mu najpotężniejszy środek urabiania nowych wyrazów i zwrotów.

— *Stałej prenumeratorce z Nowego Swiata.* — Istotnie, jest nieobecny. Kiedy wróci, niewiadomo. Poinformują depesze petersburskie.

— *Pani A. B. w Płocku.*—Odpowiadamy listownie.

— *Panu F. F.*— Wszyscy czekaliby do 9-ej, ażeby kupić taniej!...

— *Pani Adzie.* — Utworu pani drukować nie możemy, najpierw dlatego, że treść jego nie budzi najmniejszego zajęcia, mimo dość zręcznej formy, a powtóre, że konkluzja zakrawałaby na *oratio pro domo nostra.* Radzimy przytem pani pisać czytelniej i porządniej, zaniedbanie bowiem tego warunku, utrudniając czytanie rękopisu, szkodę utworowi wyrządza.

— *Panu Józefowi Lassk.* — Szkic pański, lubo w swoim bohaterze przedstawia dość zwyczajny typ człowieka, wykolejonego skutkiem pochłaniającej go namiętności, nakreślony jest wszakże dość udatnie; ale dla braku miejsca korzystać z niego nie możemy.

— *Panu a.*—O Birucie już nieraz pisano i wierszami i prozą, nowe zaś opracowanie tematu tego nie odznacza się pięknością formy poetycznej. Nierównie lepsze jest „Wspomnienie Połągi", jakkolwiek w treści i formie jest naśladowaniem Goethego, a raczej przekładu mickiewiczowskiego „*Kennst du das Land?*" Nadto zaś niektóre wiersze szwankują pod względem rytmiczności.

— *Panu Be—Ka Samotnemu.* — 1) Towarzystwo subjektów na członków przyjmuje kandydatów od 18--50-go roku życia. 2) Wymagane jest świadectwo, że kandydat pracuje lub też pracował w zawodzie handlowym albo przemysłowym. 3) Dla przyjęcia należy koniecznie przedstawić rekomendację dwóch członków Towarzystwa. 3) Wpisowe rs. 3, składka roczna rs. 6, którą atoli można wnosić w ratach kwartalnych.

— *Stałemu prenumeratorowi w Częstochowie.* — Według wskazówek tabeli urzędowej, nadesłana serja 2-ej emisji loterji dobroczynnej z koła losowego nie wyszła.

— *Panu K. Fre., prenumeratorowi.*— O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczone serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Panu Kazim. Wit.*— Przytoczona serja 2-ej emisji loterji dobroczynnej, według wskazówek tabeli urzędowej, z koła losowego nie wyszła.

— *Panu C. Cki.*— Według tabeli urzędowej, na przytoczoną serję 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła żadna wygrana.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z d. 14 października 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	1	"	3	67	"
Mąki żytniej . .	—	"		6	"
Mąki pszennej .	—	"		7	"
Kaszy jaglanej .	1	"	3	137	"
Kaszy gryczanej .	—	"		4	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia . . .	—	"		19	"
Grochu	—	"		—	"
Gryki	—	"		—	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		1	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów . . .	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		11	"
Cukru	—	"		3	"
Rodzynków . . .	—	"		—	"
Kukurydzy . . .	—	"		—	"
Mąki kukur. . .	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem .	2	wag.	6	270	wagonów.

Cukier. Już na początku kampanji, jak to w poprzedniem sprawozdaniu zaznaczyliśmy, spekulacja w Kijowie i po za tem u nas znajdująca naśladowców, silnie zaopiekowała się rynkiem cukrowym, i możliwemi tranzakcjami pcha cenę w górę. Czy jednakże zdoła utrzymać brzemię, które, choć z początku, przy małych dostawach i mniejszych zapasach, staje się niewielkim, w następnych miesiącach, gdy zapasy się namnożą, a fabryki zbywać towar będą musiały—coraz jest cięższym; czy spekulacja zdoła utrzymać równowagę, wątpimy, tembardziej, gdy przytoczymy niektóre cyfry z organu, specjalnie cukrownictwu poświęconego. Otóż w kampanji ubiegłej, wedle ścisłych cyfr statystycznych, cały stan rynku cukrowego wynosił $29^1/_2$ miljonów pudów, z czego potrącić należy eksport $4^1/_2$ mil., pozostawało zatem na konsumpcję całego państwa 25 miljonów, która to cyfra, wobec rzeczywistej konsumcji 23 do $23^1/_2$ mil., nie może wyrodzić haussy. Dalej obliczenia tegoroczne normują minimum produkcji na $24^1/_2$ do 25 miljonów pudów. A więc jeśli to ma być minimum, to przypuszczać należy i więcej, co wobec rzeczywistej konsumcji $23^1/_2$ mil. pudów, nie może wywołać, a szczególniej na początku kampanji, tak silnej i niebywałej reakcji. Pozostaje jeszcze jeden, a silny argument, iż istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że na skutek tak małego balastu, przygniatać mogącego rynek nasz cukrowy, przewyżka $1^1/_2$ miljona nie będzie wywiezioną, t. j., że syndykat zniesie rygor wywiezienia nie tylko dodatkowych $3^0/_0$, ale nawet cyfry pierwotnej po nad normę. Gdy spekulacja w końcu zeszłej kampanji z szaloną szybkością pchała ceny w górę, wyszło postanowienie syndykatu, zwolnienia od ciężaru $3^0/_0$, co jednakże tak późno nastąpiło, że mało kto z tej ulgi mógł skorzystać, w każdym razie na krótki czas powstrzymało silny prąd spekulacyjny. Tranzakcyj rafinadą i kostkami z nowej kampanji nie dokonano, trudno bowiem oznaczyć cenę, wobec nienormalności i wyjątkowości cen dzisiejszych. Notujemy ceny w detalu: Hermanów, Łyszkowice, Józefów, Michałów, Czersk, Konstancja, Leonów, Guzów i wszystkie inne marki rs. 4.05. Kostki od rs. 4 do rs. 4.05. Kryształ na wagony rs. 3 za kamień 24-funtowy.

Gdańsk 14-go października. — Pszenica krajowa miała dziś lepszy popyt i ceny pełno utrzymane. Towar tranzytowy miał mały obrót i pozostał prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą cokolwiek chorą 131/2 f. 131 mar., szklistą 129/30 f. 132 mar., 132 f. 133 m., dobrze pstrą 133 f. 134 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 1334 f. 135 mar., wysoko-pstrą 134/5 f. 137 m., ładną wysoko-pstrą 134 f. 140 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad 131 mar. płacono, na kwiecień-maj $134^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 m. Wypowiedziano 350 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 123 f., 123/4 f., 125 f., 126 f., 126/7 f., 127/8 i 128 funt. 115 mar., 129 f. i 130 f. 114 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 115 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie $113^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń krajowe 132 m. w zaofiarowaniu, 131 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 110 mar. w zaofiarowaniu, $109^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 115 m. Jęczmień targowano polski tranzyto 111/22 f. 103 m., lepszy 113 f. i 114 f. 110 mar., russki tranzyto 105/6 f. 91 m., 106/7 f. 92 m., 113 f., 114 f. i 115 f. 103 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 115 m. za tonnę targowano. Proso russkie tranzyto białe 133 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 m. w zaofiarowaniu, 52 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $50^1/_2$ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w zaofiarowaniu, 32 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj $30^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 205.60 mar. za 100 rs.

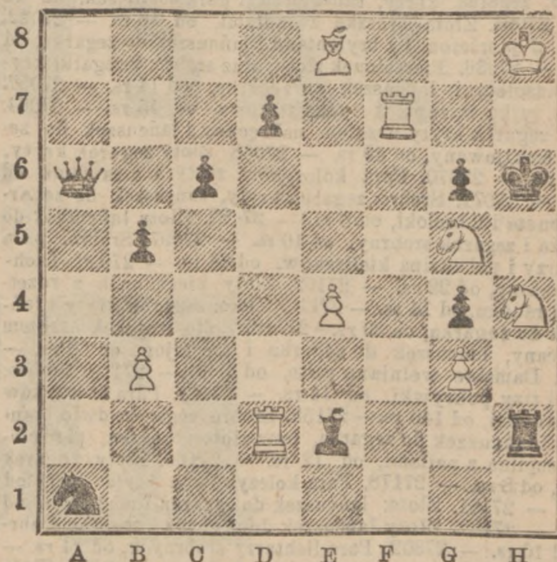
Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — Obecnie znajdujemy się w sezonie martwym handlu zbożowego i to objawiającym się nader dosadnie. Po krótkiem ożywieniu handel znów wpada w apatję, z której go dopiero jakiś silny bodziec wyrwać będzie zdolny. Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie jednakowa obojętność i jednakowe oczekiwanie dalszego ukształtowania się stosunków. Ceny zboża są nizkie wszędzie, a wytworzenie kierunku zwyżkowego jest niemożebne, wobec braku przewagi zapotrzebowania nad zaofiarowaniem. — *New-York.* Tendencja rynków dla pszenicy była początkowo mocniejszą; gdy jednak dowiedziano się o ponownem znacznem powiększeniu zapasów, ceny obniżyły się znowu. Tak niezwykle silne dowozy farmerów każą wnioskować, iż z przeszłorocznych zbiorów pozostały jeszcze znaczne zapasy. Dalsza obniżka cen groziłaby niewątpliwie, gdyby wielcy kapitaliści nie wybrali sobie pszenicy na lokatę swoich kapitałów, spodziewając się przy obecnych, niezwykle tanich cenach, wyciągnąć z niej później dostateczne zyski. Ostatnie notowania wynosiły: loco $79^5/_8$ cent., na listopad $80^3/_8$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły loco $78^7/_8$ cent., na listopad $79^1/_4$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego: loco 1 dolar $06^5/_8$ cent., a na listopad 1 dolar $07^1/_2$ cent. Poprawa cen mąki z zaprzeszłego tygodnia straconą została znowu, skutkiem czego ceny tego artykułu powróciły znowu na poziom 3 dol. 10 cent., wobec 4 dol. 25 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy skontrolowane powiększyły się w ubiegłym tygodniu znowu o około 3 mil. buszli i wynoszą obecnie 47,992,000 buszli, wobec 27,755,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Wysyłka pszenicy z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosiła w ostatnim tygodniu: do Anglji 124,000 kwarterów, do Francji 9,000 kwarterów i do innych portów kontynentu europejskiego 80,000 kwarterów, a z Kalifornji do Anglji 58,000 kwarterów, wobec 263,000 kwarterów wysłanych w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała pogodę bardzo zmienną. Coraz więcej skarg nadchodzi na zbiór pszenicy; dotychczas skarżono się tylko na rezultat ilościowy, obecnie zaś okazuje się, że i gatunek zebranego ziarna nie odpowiada oczekiwaniom. Aczkolwiek to nie zdołało poprawić tendencji rynków, niemniej przeszkodziło dalszej obniżce cen. Artykuły pastewne miały również lepszą tendencję. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica stale, mąka mocno, spokojnie. Kukurydza spokojnie, lecz stale. Jęczmień stale i o $^1/_2$ szyl. mniej więcej wyżej. Owies miał dość dobry popyt i i płacony był wyżej o $^1/_4$ do $^1/_2$ szyl. niż w tygodniu poprzednim. Nadesłane ładunki pszenicy spokojnie. Ze zboża znajdującego się w drodze na morzu: pszenica russka mocniej. Jęczmień stale. Kukurydza spokojnie. We środę: Pszenica mocniej, od poniedziałku bez zmiany. Wszystkie inne gatunki zbożowe utrzymały się; owies russki miał dobry obrót. Wobec nadesłanych ładunków pszenicy kupujący zachowywali się wstrzemięźliwie. Ze zboża znajdującego się w drodze na morzu: pszenica mocno i o $^1/_4$ szyl. mniej więcej wyżej. Jęczmień i kukurydza mocniej. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 22,563 kwarterów, z ktorych 1,414 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica stale. Mąka mocno. ukurydza o $^1/_2$ pensa niżej. — *Hull.* Pszenica angielska osiągała pełne ceny ostatnio płacone; ziarno zagraniczne drożej o 3 do 6 pensów; inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: Rynek był raczej w mocniejszym nastroju, obroty jednakże były niewielkie. — *We Francji* rolnicy wstrzymują się z wysyłką swoich produktów i stawiają poważny opór dalszym nizkim zaofiarowaniom. *Paryż* natomiast notuje usposobienie prawie bez zmiany dla pszenicy i mąki. — *W Belgji* przy cenach obniżonych pojawił się większy popyt, szczególniej dla Niemiec. Z nad Dunaju dokonano większych tranzakcyj. — *Holandja* miała obrót przeważnie spokojny, przy cenach prawie bez zmiany; tylko żyto obniżyło się cokolwiek. — *Nad Renem i w Westfalji* ceny zdołały się utrzymać, przy dobrem zapotrzebowaniu. — *W Austro-Węgrzech* sprzedaż wewnątrz kraju szła żwawo, a młynarze kupują wciąż znaczne ilości. Ponieważ posiadacze towaru skłonni są do sprzedaży, mogły się przeto rozwinąć żywe obroty. — *Berlin* miał stale w ubiegłym tygodniu dla zboża targ słaby, a ceny obniżały się prawie codziennie. Pszenica straciła 3 mar., a żyto 5 do 6 m. — Dowozy na rynek *gdański* koleją w tym tygodniu wynosiły 497 wagonów, z których 196 wagonów pszenicy, 208 żyta, 21 jęczmienia, 6 owsa, 7 grochu, 2 bonu, 2 prosa, 2 soczewicy, 10 nasion oleistych, 41 otrąb i 2 wagony makuchów. Pszenica krajowa na rynku gdańskim miała ruch niezwykle mały. Kupcy starali się wywrzeć nacisk na ceny, co im się, przeważnie przy poślednich gatunkach, udawało. Piękne gatunki natomiast zdołały poniekąd utrzymać swoje ceny. Dowozy pszenicy tranzytowej są wciąż jeszcze bardzo słabe, tak dalece, iż żywszy ruch nie zdołał się jeszcze rozwinąć. Przy umiarkowanem zapotrzebowaniu, ceny pozostały prawie bez zmiany. Obrócono około 2,400 tonn. Żyto krajowe na rynku gdańskim zdołało się w pierwszych dniach tygodnia utrzymać, gdy jednak z Berlina nadchodziły codziennie niższe notowania, a dalszych sprzedaży na zachód nie zdołano uskutecznić, ceny musiano obniżyć o 1 do 2 mar. Towar tranzytowy miał początkowo żywe zapotrzebowanie, dzięki czemu ceny podniosły się o 4 mar.; z tej zwyżki jednakże w ostatnich dniach ceny straciły znowu 2 mar. Obrócono około 2,700 tonn.

Szachy.

ZADANIE 239.

(M. W.).

CZARNE (10).



A B C D E F G H

BIAŁE (9).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 240.

(P. W).

Białe: Król D1. Dama C8. Laufer G2. Skoczki: B8, G5 Piony: A2, A4, B3, D5, E2, G3, H2. (12).

Czarne: Król D4. Skoczek A3. Piony: A5, C4, D6. (5)

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 241.

(B. Kipman).

Białe: Król E3. Wieża B5. Laufry: C2, G5. Skoczki: C8. G7. Piony: A2, A3, D5, E6, F4. (11).

Czarne: Król C4. Piony: A7, A6, C5. (4).

Mat za trzeciem posunięciu.

Rozwiązania zadań.

237. 1) A4—A5, A7 : C5; 2) B2—F6. (A) 1) ..... A7—B8, 2) C5—B4†. (B) 1) ..... C4—?; 2) F5—E3†. (C) 1) ..... C6—?; 2) F5—E7†. (D) 1) ..... jakkolwiek inaczej; 2) B2—E5†.

238. 1) H1—H2, G6—E5; 2) C4—D6†. (A) 1) ..... G6—F4; 2) C4—D2†. (B) 1) ..... G6—jakkolw. inacz. lub E4—F4; 2) D7—G4†. (C) 1) ..... C1—?; 2) D7—D3†. (D) 1) ..... H7—?; 2) E5 : G6.

Zadanie 238 rozwiązali: pp. Amor, Bieliński, A. Bol., W. Gładkowski, Ch. N. Günzburg, B. Kipman, M. Kipman, J. Krynicki, L. Horwitz, P. W., M. Winawer, J. Zwoliński.

Zadanie 237 rozwiązali ciż sami p. A. Zagrzejewski.

ODPOWIEDZI.

— *Panu A. W.* — Wszystkie zadania są o wiele słabsze od poprzednich. I. Białe wprowadzają do ataku w pierwszem posunięciu figurę, która następnie matuje we wszystkich warjantach. II. Białe przez pierwsze swe posunięcie grożą matem (H1 : E4), który obraża zmysł estetyczny wykształconego szachisty. III. To samo stosuje się do mata przez H5—D5; zresztą jaką rolę gra laufer F1? Podobna w treści i formie idea opracowaną była z lepszym rezultatem przez wielu autorów (np. Zofję Schett w zadaniu: białe—k. D7, d. H7, w. B4, s. D3, E6, p. C6 (6); czarne—k. D5, d. A5, w. E3, l. G1, s. D8, F5, p. A7, F6, G5, G3 (10); mat za drugiem posunięciem). IV. Pierwsze posunięcie jest najzupełniej widoczne. V. Co najmniej *pięć* różnych pierwszych posunięć prowadzi do celu, kombinacyj zaś różnych—całe dziesiątki; zresztą wielochodowe samomaty wyszły już z mody: zadanie szachowe, jak je obecnie pojmujemy, nie może mieć więcej nad 5 posunięć, a już i wtedy trudność komponowania oraz rozwiązania olbrzymią się staje. — O dziewięciochodówce pisaliśmy w rubryce z dnia 2-go b. m.

— *Panu Ch. N. G.* — W odpowiedzi z dnia 2 b. m., przez omyłkę wydrukowano „ba" jako nazwę pola B2, które w rzeczywistości oznacza się symbolem „ce"; „ba" przedstawia pole A1.

— *Panu A. B.*—Tylko w podrzędnych warjantach.

Licytacja w lombardzie.

W d. 11-ym b. m. odbyła się czternasta z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 26 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 490 rs., a oszacowane na 623 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 725 rs. 70 kop.

Numera sprzedanych tym razem zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 26726—17 rs. 60 kop.; 26740—50 rs. 60 kop.; 26758—20 rs.; 26766—27 rs.; 26768—18 rs.; 26786—24 rs. 10 kop.; 26783—36 rs.; 26889—23 rs.; 26795—7 rs. 40 kop.; 26796—15 rs. 40 kop.; 26803—39 rs. 70 kop.; 26820—26 rs. 40 kop.; 26829—62 rs. 10 kop.; 26838—35 rs. 30 kop.; 26843—21 rs.; 26862—14 rs. 80 kop.; 26883—51 rs.; 26903—55 rs. 20 kop.; 26908—7 rs. 60 kop.; 26909—5 rs.; 26920—29 rs. 80 kop.; 26932—79 rs.; 26958—15 rs. 40 kop.; 26959—10 rs. 20 kop.; 26986—10 rs. 20 kop.; 26972—13 rs. 80 kop.

Jutro odbędzie się piętnasta z kolei licytacja w lombardzie miejskim, która rozpocznie się o godzinie 10-ej rano, a potrwa do godz. 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 34 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 708 rs., a oszacowanych na 819 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 26808. Złoty zegarek staroświecki, od 18 rs.—27001. Srebro: zegarek kryty, tabakierka i para solniczek, od 12 rs. — 27004. Złota broszka z rautami, od 16 rs. — 27022. Złoto: 2 pierścionki z brylantami i łańcuszek do zegarka, od 46 rs. — 27036. Pierścionek złoty, oraz srebro: 2 zegarki kryte, bransoleta i łańcuszek do zegarka, od 14 rs. — 27052. Srebro: łyżka wazowa i łyżka stołowa, od 15 rs. — 27064. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka emaljowany, od 40 rs. — 27068. Złoty zegarek kryty, od 12 rs. — 27070. Para kolczyków złotych z rautami, od 12 rs. — 27071. Srebro: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka, moneta i 2 breloki, od 8 rs. — 27082. Złoty łańcuszek do zegarka i zegarek srebrny, od 10 rs. — 27097. Srebro: para lichtarzy i pół tuzina kieliszków, od 64 rs. — 27098. Lichtarz srebrny, od 22 rs. — 27102. Złoty pierścionek z rozetkami i rautem, od 14 rs. — 27116. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, oo 30 rs.—27118. Złoto: zegarek uszkiem nakręcany, łańcuszek do zegarka i medaljon, od 66 rs. — 27127. Damskie wełniane palto, od 3 rs. — 27140. Srebro: tacka i trzy pokrywki, od 14 rs. — 27141. Para kolczyków z brylantami, od 140 rs. — 27158. Srebro: zegarek, dwie bransolety i łańcuszek do zegarka, oraz złoto: broszka, pierścionek i szpilka z perłami, od 12 rs. — 27160. Złoty zegarek kryty, od 8 rs. — 27178. Para kolczyków z brylantami, od 40 rs. — 27181. Złoto: łańcuszek do zegarka i medaljon, od 14 rs. — 27192. Złoty łańcuszek do zegarka i zegarek srebrny, od 10 rs. — 27302. Para lichtarzy srebrnych, od 24 rs. — 27204. Palto kortowe na wacie, od 4 rs. — 27210. Złota szpilka z brylantami i rozetkami, od 8 rs. — 27213. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany, łańcuszek do zegarka i broszka, od 25 rs. — 27216. Srebro: trzy łyżki stołowe i pół tuzina widelców stołowych, od 28 rs. — 27217. Srebro: zegarek kryty, bransoleta z rautami i para kolczyków z rautami, od 16 rs. — 27232. Damskie palto syberynowe na wacie, od 6 rs. — 27237. Srebrnych łyżek stołowych 7 sztuk, od 12 rs. — 27240. Para kolczyków z brylantami, od 60 rs. — 27243. Srebro: zegarek i łańcuszek do zegarka, od 7 rs.

Następna, t. j. szesnasta z kolei licytacja odbywać się będzie d. 18-go b. m. od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę, dnia 4 (16) października 1892 roku
25-letni JUBILEUSZ
dyrektora orkiestry

ADOLFA SONNENFELDA

Koncert Kompozytorski
z udziałem
Orkiestry Wiedeńskiej Ed. Wil. Straussa.
Początek o godz. 6-ej wieczorem. 3858

Teatr Eldorado. Trupa L. J. Mańko,
Dziś: 1) „Nieszczęśliwe kochanie", obrazek narod. małos. życia w 5-iu aktach ze śpiew., chórami i tańcami. 2) „Z miejsca galopem", farsa wodewil w 1 akcie Mansfelda. 1467r

---

Węgiel i drzewo, skład hurtowy i detaliczny tylko najlepszych gatunków, firmy ***„I. Żelisławski", Twarda 64, telefonu 478.***

Herbata lądowa Ratyńskiego,
Jerozolimska nr. 84, świeża, łagodna, najlepsza dla nerwowych. 3619

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają

J. BRANDT & G. W. NAWROCKI

BERLIN. W. Friedrichstr. 78.
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe i Techn. berlińskie. 448r

PATENTY — na wynalazki we wszystkich krajach świata wyrabia i zużytkowuje Biuro techniczne międzynarodowe Inż. ***Kazimierz***
OSSOWSKI
były asystent Politechniki berlińskiej
Berlin W. Potsdamerstr. Nr. 3. 1311r

Ul. Niecała nr. 14 (przy ogrodzie Saskim)

F. BOKALSKI

otrzymał świeży transport ***kapeluszy i cylindrów*** z fabryki ***P. Plessa w Wiedniu*** w najnowszych fasonach i kolorach, 3810
jak również
Krawaty, Laski, Parasole, Rękawiczki, Wyroby trykotowe, Wyroby skórzane, Bieliznę męzką własnego wyrobu.

Ceny nizkie, wybór ogromny.

HENRYK MARX
nauczyciel tańca Krak.-Przedm. 30 pałac hr. Uruskiego. Udzielanie lekcyj rozpoczął. 3775

B. KARASIŃSKA

plac Teatralny.

Po dłuższej nieobecności wskutek przejść moralnych, jakie mnie dotknęły, mam zaszczyt powiadomić Sz. Klijentki, że objąwszy mój magazyn, ze znaną sumiennością nadal prowadzić go będę, z czem polecam się łaskawym względom z poważaniem
3666 ***B. Karasińska.***

Nowa Gwiazda.—Bielańska 5.

Dziś i codziennie ***Koncert członków orkiestry Kasselskiej*** (Bullerjahna). Początek o godz. 8-ej wieczorem. ***Wejście kop. 15.*** 3796

Honorata Majeranowska
b. artystka opery, nauczycielka śpiewu, Kozia 5. Kształci także na scenę. 1364

NOTARJUSZ WYDŻGA
powrócił. 3773

APTECZKI

wiejskie cena rs. 22, domowe rs. 4, podróżne (kieszonkowe) rs. 2 kop. 50, zawierające pierwsze środki ratunkowe, poleca apteka ***E. Jarnuszkiewicza,*** Nowy-Świat 35. 3668

— ***A. A. Kurman,*** adw. przys. powrócił. Ul. Leszno 31. Przyjm. int. od 5—7 ej po poł. 1419r

---

— Dr ***R. GOLDBERG*** powrócił. Elektoralna 51. 3819

Narzędzia chirurgiczne

najnowszych systemów w wielkim wyborze i ***najtaniej*** u ***J. JODŁOWSKIEGO.*** Główny skład przy fabryce pod osobistym zarządem ***Marszałkowska 137.*** Filja ***Bielańska 5.*** Cenniki ilustrowane przesyłam franco. 3685

— Najmodniejsze fasony ***Kapeluszy*** filcowych ***męzkich „Habiga"***, znanych z trwałości i eleganckiego wykończenia, posiada w znacznym wyborze 1403

Kubalski,

Senatorska nr. 12, b. pałac Blanka.
Krawaty. Bielizna męzka. Parasole

PŁYN DEZYNFEKCYJNY

niszczący mikroby, służy do odświeżania powietrza, dezynfekcji mieszkań, ubrania itp. niezbędny środek do zwilżania rąk przy liczeniu pieniędzy, poleca
APTEKA SUKCESORÓW
K. Lilpopa i E. Treutlera
Nowy-Świat nr 60.
Flaszka 50 kop. Flaszka z rozpylaczem rs. 1.3834

Matylda Dumay

Marszałkowska nr 152,
od ogrodu lewa strona ***drugi dom,*** po powrocie z zagranicy zaopatrzyła swój magazyn w najnowsze modele paryzkie. 3851

Władysław Biliński
nauczyciel gry skrzypcowej, przeprowadził się z ulicy Hożej nr 14 na ***Złotą nr 26,*** m. 19. 3790

Instytut Gimnastyczno-Leczniczy
i Szkoła Fechtunków Braci Graff
Leszno nr 18. 1466r

ZAKŁAD NAUKOWY
MARJI RAUM
został przeniesiony na ul. Nowy-Świat nr 37.—3865

3817 Dr ***J. Halpern,*** b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjm. z chorobami ***skórnemi i wenerycz.*** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36.

Po zwiniętym magazynie

W. HOLMBERG

odbywa się ***bardzo tania*** sprzedaż pozostałych towarów w handlu ***A. Adamskiego*** przy ulicy Twardej nr 28.

Tamże do sprzedania całe urządzenie sklepu dębowe. 3684

— ***Gabinet dentystyczny A. Stokowskiego.*** Krak.-Przedm. 53. 7743

Długa nr 14.

TERESSA GRODZICKA

właścicielka magazynu mód wróciła z zagranicy i sprowadziła wielki wybór kapeluszy najnowszych modeli paryzkich i sprzedaje po cenach bardzo przystępnych.

Długa nr 14. 3726

A. SUSKA

Wierzbowa nr 6.

Po powrocie z Paryża zaopatrzyła magazyn w ***modele kapeluszy z pierwszorzędnych domów paryzkich,*** oraz kopje z onych i wszelkie nowości na obecny sezon.

Ceny umiarkowane. 3815

— Dr ***A. Winawer,*** akuszer, przeniósł mieszkanie na ul. Marszałkowską nr 84. 3839

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy, nie staje w Rogowie i Rokicinach	9	30 w.	6	— r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5	40 r.	10	30 w.
Osobowy 3-ej klasy	11	— r.	6	50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	40 p. p.	10	10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami łódzką i dąbrowską).				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl. (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4	10 p. p.	2	5 p. p
Osobowy 3 klasy	6	55 r.	10	— w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6	40 w.	9	10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3	10 p. p.	8	25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9	— r.	11	10 w.
Warszawsko-terespolska:				
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3	30 p. p.	2	12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11	45 w.	6	40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9	25 r.	6	54 w.
Warszawsko-petersburska:				
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10	33 r.	7	3 w.
Osobowy 3 klasy	11	30 w.	4	23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5	18 p. p.	8	55 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla	11	40 w.	8	13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Osobowy do Otwocka	5	— p. p.	9	40 r.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11	28 r.	6	8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9	20 r.	6	44 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6	5 w.	11	— r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8	55 r.	8	38 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	10 r.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy 3 klasy	2	28 p. p.	3	12 p. p
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy 3 klasy	2	32 p. p.	3	8 p. p.

A. WŁODKOWSKI

8, CZYSTA 8,

otrzymał na sezon bieżący wszystkie

NOWOŚCI

pochodzące z najpierwszych domów zagranicznych i krajowych i takowe sprzedaje:

Wełny ORYGINALNE ANGIELSKIE od 1 rs. łokieć.

Wełny okryciowe czarne i kolorowe gładkie i fantazyjne od 1.50 kop.

Suknie wizytowe strojne od 20 rs.

Jedwabie na suknie czarne i kolorowe od 1.20 kop. do 3 rs.

Za trwałość Czarnych Wełn Magazyn gwarantuje.

Mając w Magazynie li tylko **NOWOŚCI** z obecnego sezonu uprasza się Klijentelę, aby we własnym jej interesie **osobiście** przekonała się

o niebywałym wyborze i nader przystępnych cenach.



Przy WYPRAWACH 10% ustępstwa.



f431R

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie

„NEW-YORK,"

założone w 1845 roku.

1872 SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW 1892

zaprowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

1) Polisa na wypadek śmierci o składkach dożywotnich, wystawiona w wieku 43 lat.

Kapitał: Rs. 4,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 2,804.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 3,515.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci gotówką **rubli 125.**

2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.

Kapitał: Rs. 20,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 14,332.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 20,676.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci w gotowiźnie **rubli 144.**

3) Polisa na ubezpieczenie mięszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.

Kapitał: Rs. 10,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 9,706.

Umowa jest rozwiązaną i Towarzystwo płaci gotówką Rs. 16,476.

A zatem: za każde **rubli 100** wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca w gotowiźnie **rubli 170.**

Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu niosło ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczony.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym Grudnia 1891 roku

Rs. 265,748,783.61.

Specjalną gwarancję dla ubezpieczeń w Cesarstwie i Królestwie zawartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym Maja 1892 r.

Rs. 2,456,539.66.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań

CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

Osoby pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu uzbierania zysków, zechcą się zwrócić do PP. Agentów, lub do Biura Oddziału Warszawskiego.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego: ***K. RADKIEWICZ.***

938r

Warszawa, Plac Saski Nr 5.—WILNO, ulica Wielka.

Patrz na stron. 14.

Fabryka Fajansowych Naczyń Sanitarnych
Rudolfa Ditmara w Znaim,

poleca ogromny wybór

Klozetów, Pissuarów, Umywalek, Studzienek itp.

Hurtowa sprzedaż i stała wystawa wzorów

u M. Stankiewicza

w WARSZAWIE, NOWO-SENATORSKA 2.

Używając materjałów surowych najpierwszej dobroci, jestem w możności dostarczania Szan. moim odbiorcom **najlepszych wyrobów**, które pod względem **twardości i nieprzepuszczalności glazury**, wyróżniają się dodatnio z pomiędzy wszelkiej innej tego rodzaju produkcji i wskutek tego przeważnie znalazły zastosowanie przy robotach instalacyjnych w Warszawie i w Cesarstwie.

Przez wprowadzenie nadto licznych, urządzeń technicznych i najnowszych ulepszeń, jestem w możności dostarczać **Naczynia Sanitarne** po **cenach znacznie niższych** od wyrobów tejże dobroci innych fabryk.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę osób interesowanych na niniejsze zawiadomienie polecam moje wyroby ich łaskawym względom.

Fabryka Naczyń Sanitarnych
i Majolik Artystycznych

RUDOLF DITMAR.

1105R

Zakład Hydropatyczny

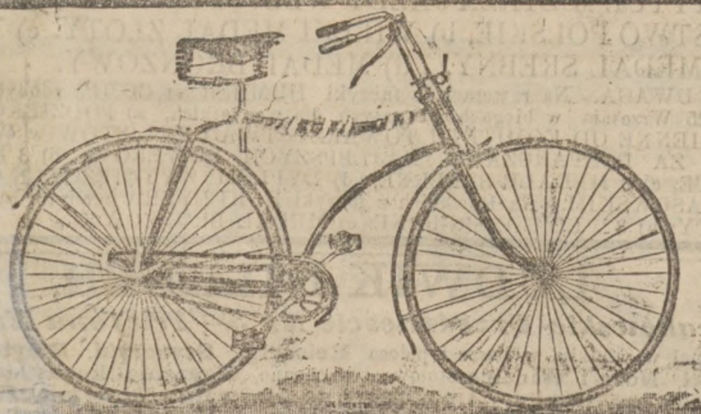
D-ra H. DOBRZYCKIEGO w Warszawie, Ohoźna 5.

Wszelkie procedury hydropatyczne, leczenie massażem i elektrycznością. Kąpiele elektryczne, klosze do leczenia ścieśnionem powietrzem. Oprócz właściciela konsultantem Zakładu jest Dr. **A. Ciągliński**, Lekarzem miejscowym Dr. **R. Skowroński**. 1553

Nowa Amerykańska maszyna szybko pisząca
G A L L

najlepsza i najtańsza. Pisze we wszystkich językach i każdem pismem. Cena wraz z przesyłką i opakowaniem rs. 75. Opisanie bezpłatne. Jedynym reprezentantem na całą Rossję, jest Dom Handlowy ***E. SZTEMPEL***, w Odessie.—Agenci we wszystkich miastach są pożądani. 1401r

WARSZAWA, SENATORSKA 27.



WIELKI WYBÓR **WELOCYPEDÓW** RÓŻNYCH TYPÓW.

WELOCYPEDY

najlepszych angielskich fabryk

THE COVENTRY MACHINISTS Co. Ld.

„SWIFT"

z pneumatycznemi dętemi i masywnemi gumami

The Witwort Co. Ld.

„WITWORT"

z pneumatycznemi gumami.

Fabryki „Seidel i Nauman" w Dreznie

„SŁAWA"

zmienionego i ulepszonego typu,

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

Reprezentanci Domu Handlowego J. BLOCK,

Senatorska № 27, w Warszawie. 1720

CENNIKI FRANKO i GRATIS.

WIELKI WYBÓR WELOCYPEDÓW RÓŻNYCH TYPÓW.

HANDEL WIN
M. A. ROSTOMOWA,

MIODOWA Nr 4,

poleca w wielkim wyborze Wódki stołowe, Alembikowe 50%. Warszawiankę oraz Spirytusy rektyfikowane wyższej dobroci

firmy **J. A. Koszelew w Warszawie.**

Biorącym w większej ilości odstępuje rabat. 1723

Kantor Wynajmu Ekwipaży
Nowego Tattersallu,

mieszczący się dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 44, przyjmuje wszelkie obstalunki **wyłącznie na Trębackiej Nr 11.—Telefonu 536.** 1740

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Października r. b., o godzinie 1-ej z południa, przed tąż Radą odbędzie się licytacja publiczna, przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu, na dostawę dla Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, jednorazowo, na zapas zimowy 1892—93 roku, warzywa, a mianowicie:

kartofli	około	1800	czetwierti;
buraków	„	200	„
marchwi	„	150	„
brukwi	„	80	„
kapusty	„	5000	pudów;
cebuli	„	250	„
włoszczyzny	„	500	„

przy złożeniu vadium 1,000 rs.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, powinni w terminie wyżej oznaczonym przybyć do kancelarji Rady Miejskiej i złożyć deklarację z wyszczególnieniem cen stanowczych, podług których zobowiążą się dostarczać wspomniane produkta.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**

1416r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Krakowski Skład Węgli
i Drzewa Opałowego,

Złota № 54—Telefonu № 138.

Pozostając w bezpośrednim stosunku z Sosnowickiem Akcyjnem Towarzystwem kopalń węgla, dostarcza odbiorcom swoim węgiel z kopalni **Rudolf**, po możliwie najniższej cenie. Wysyłany węgiel zawsze ważonym bywa na pomostowej wadze, specjalnie do węgla urządzonej. 1569

Magazyn Wiedeński
L. KOCH,

Miodowa № 2,

poleca wielki wybór gotowej garderoby męzkiej jesiennej i zimowej, po przystępnych cenach. —Obstalunki wykonywają się szybko i akuratnie. 1624

EDWARD DUSOGE
NOWY-ŚWIAT Nr 5,

WPROST STRAŻY OGNIOWEJ

poleca po nizkich cenach:

Kuchenki benzynowe, spirytusowe i naftowe.
Maszynki do kawy rożnych systemów.
Młynki do kawy.
Piecyki do kawy.
Naczynia kuchenne emaljowane I ga-tunku nowe.
Kotły do bielizny.
Żelazka do prasowania stalowe z duszą i bez dusz.
Żelazka do wafli i andrutów.

Noże stolowe, deserowe, fabryki ***Gierlacha.***—Wanny, klozety, zitzbady i t. p. wyroby blacharskie. 1661

Najnowszy wynalazek Kompanji Singera.




ORYGINALNA SINGERA
„CENTRAL BOBBIN"
MASZYNA DO SZYCIA.

Patent na Cesarstwo Russkie za № 12337. | Patenty we wszystkich krajach. | Patent na Państwo Niemieckie za №№ 43451, 55054, 56060.

jest najdoskonalszą maszyną do szycia w świecie, posiada bowiem przy największej szybkości w szyciu oraz trwałości jeszcze poniżej wyłuszczone zalety, jakich nie posiada żadna inna maszyna do szycia.

Ścieg jest w najwyższym stopniu równy i elastyczny tak przy najcieńszych jak i najgrubszych materjałach.

Igły są nadzwyczaj krótkie, można zatem używać cieńszych, aniżeli przy jakiejkolwiek innej maszynie.

Czółenka nie potrzeba przy zmienianiu szpulki wyjmować ani też specjalnie nawlekać.

Szpulka przy tem czółenku, na którą można 3 razy tyle nici nawinąć, co na zwyczajną szpulkę, jest nieruchoma t. z., że nie czyni poruszeń czółenka. Skutkiem tego naprężenie jest od początku do końca zupełnie równe, zaś rozluźnienie nitki na szpulce jest wyłączone.

Pręt nitki chodzi bez sprężyny, a poruszenia jego są nadzwyczaj równe.

Górną nitkę nawleka się li tylko w igłę, co w wysokim stopniu jest proste i łatwe.

Mechanizm maszyny „Central Bobbin" jest w całem znaczeniu tego słowa doskonały. Za wyjątkiem wałka głównego chodzą wszystkie inne wałki na ostrych końcach stalowych, dających się dowolnie regulować. Wszystkie części podlegające tarciu, wykonane są ze stali i hartowane.

Na oryginalnej Singera
„CENTRAL BOBBIN"
MASZYNIE

szyć można wszelkiego rodzaju nićmi z największą dokładnością, począwszy od bawełnianych Nr 200 aż do lnianych Nr 30, szybkość zaś dochodzi, zależnie od użytego materjału, przy poruszaniu nogami do 1000 zaś przy poruszaniu mechanicznem do 3000 pojedyńczych ściegów na minutę; maszyny te szyją ze wszystkich innych najszybciej, oraz chodzą najlżej, zalecają się zatem tak dla przemysłowców jak również dla rzemieślników.

UWAGA. Każda „oryginalna Singera maszyna do szycia" posiada na ramieniu, jak również na bokach stołu obok zamieszczoną markę, wszystkie zaś tu na miejscu jako Singera sprzedawane maszyny, nie mające takiej marki nie pochodzą z fabryki kompanji Singera. **W ostatnich czasach składy maszyn tu na miejscu, jako też w Łodzi naśladowały markę tę z małemi zmianami, wszakże tak Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jak Sąd Handlowy w Warszawie, skazał je wyrokiem z dnia 5 Grudnia 1890 i 21 Czerwca 1891 r., oraz dalszego naśladowictwa zakazał.**



Ponieważ pomimo to pojawiają się zawsze jeszcze naśladownictwa (fakt ten chyba najlepszym jest dowodem jak nieporównanej dobroci są „oryginalne Singera maszyny") czuję się spowodowanym ogłosić niniejszem, że tylko oryginalne Singera maszyny obok umieszczoną markę posiadają, a dostać ich można wyłącznie tylko w moich składach.

1428R

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa Nr 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

ŁÓDŹ	**KALISZ**	**KIELCE**	**RADOM**	**LUBLIN**	**ŁOMŻA**	**PŁOCK**	**SIEDLCE**
Piotrkowska.	Warszawska 11.	Rynek.	Lubelska 109.	Krak.-Przedm. 176.	Rynek 216.	Tumska 56.	Warszawska 143.

4. CZYSTA 4.

M. WIĘCKOWSKI

poleca

Na pokrycia wełny fantazyjne.
Na pokrycia szewioty gładkie.
Na pokrycia korciki we wszystkich kolorach.
Na pokrycia plusze jedwabne.
Na pokrycia plusze wełniane gładkie
Na pokrycia plusze wełniane fantazyjne.

Syberyny na palta od cen najniższych.

Ogromny wybór wełn angielskich na kostjumy. 1767

4. CZYSTA 4.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. WOLANOWSKIEGO

w Warszawie. 1068R

Gęsia № 81,

wyrabiają: **LINY DRUCIANE i DRUT KOLCZASTY.**

Do wynajęcia od Nowego Roku 1742

SKLEP,

w dobrym punkcie, na Krakowskiem-Przedmieściu № 29.—Wiadomość tamże u stróża.

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych i pensjach, w oddzielnych godzinach dla dzieci. Ulica **Elektoralna 53.**

1726 **W. PUCHALSKI,**

W WARSZAWIE

LAMPY

STOŁOWE, ŚCIENNE I WISZĄCE

ŻYRANDOLE, KANDELABRY,

SWIECZNIKI, KAŁAMARZE, POPIELNICZKI, RAMKI I T. D.

Oświetlenie Salonów, Teatrów, Klubów Ogrodów, Fabryk i Warsztatów.

MAGAZYN KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE N°9.

Skład Główny Węgli i Drzewa

ŁAPIŃSKIEGO AUGUSTA i S-ki,

przy ulicy Twardej № 37.

Ponieważ często dochodziły nas zażalenia, iż skład nasz główny zanadto jest oddalony, co utrudnia zamówienia, przeto przy ulicy **Brackiej Nr 18,** otworzyliśmy naszą **Filję,** która przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres materjałów opałowych wchodzące.—Łapiński August i S-ka. 1673

100 Kapeluszy do grubej żałoby z woalami od rs. 4.

Suknie od rs. 14. — Ubiory pośmiertne.

Trumny metalowe, dębowe i sosnowe, skromne i ozdobne.

Wieńce metalowe i zasuszone z szarfami i bez. ***Pochodnie.***

Sprzedaje i przyjmuje obstalunki tyczące się wszelkich przyborów pogrzebowych, po cenach bardzo umiarkowanych.

Egzystujący od 1878 r. Magazyn Żałobny

S. FIJAŁKOWSKIEJ,

przy ulicy ***Senatorskiej Nr 26,*** wprost kościoła św. Antoniego.

Magazyn otwarty do godziny 10 wieczór. 1436R

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,"

Izmajłowski Prospekt Nr 27,
w St.-Petersburgu.

Medal złoty, Paryż r. 1889.

Woda Kolońska podwójna, doskonała.
Woda Kolońska potrójna, najwyższy gatunek.
Woda Kolońska Nr 4 (Ekstrakt).

Wartością swoją w niczem nieustępujące zagranicznym.

Kupujący raczą zwracać uwagę na Cechę Fabryczną tu obok zamieszczoną i wymagać autentyczności firmy: **„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne."**

ХИМИЧЕСКАЯ С.ПЕТЕРБУРГСКАЯ ЛАБОРАТОРIЯ

Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach, oraz w Składach Materjałów Aptecznych.

Cecha Fabryczna. 458r

2-ga Warszawska Sala Licytacyjna,

SENATORSKA 28,

z dniem 17-ym Października rozpoczyna wielką

LICYTACJĘ

na następujące przedmioty, jako to: **Wielki wybór materjałów łokciowych, o 40% niżej cen sklepowych, firanki, obrusy, chustki, barchany, serwetki, platerowane wyroby, bižuterja, meble i t. p.** wyroby terracotowe niebywale tanio.

Między innemi są do sprzedania:

Duże lustro z konsolą (złocone) od rs. 20.
Serwis czeski na 12 osób od rs. 40.
Lampa salonowa chińska od rs. 5.
Garniturek mebli fantazyjny od rs. 24.
2 duże świeczniki ogrodowe (stylowe) od rs. 8.
Garnitor mebli salonowy od rs. 25.

Na żądanie amatorow **sztychy, obrazy, antyki** i t. p.

Niezależnie od licytacji sprzedaż z wolnej ręki odbywa się codziennie od 9-ej zrana do 8-ej wieczorem.

Ceny nizkie.

Początek licytacji o godzinie 12-ej w południe. 1763

Maison Mercère

przyjmuje: Suknie, Palta, Salopy; robota dokładna i pośpieszna.—Ceny b. przystępne.—Nowy-Swiat № 20. 1730

134

1751

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, w magazynie Syberyjskich wyrobów z kolorowych kamieni, nadeszły

na podarunki

drobne gabinetowe wyroby, niedrogo.

Sędzia Komisarz

massy upadłości

Zygmunta Boenischa.

Na zasadzie art. 478 i 480 Kod. Handl., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli massy upadłości **Zygmunta Boenischa,** aby się stawili 14 (26) Października 1892 r., o godzinie 11-ej przed poł., w Sądzie Handlowym w Warszawie, z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje do massy, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów do wyboru syndyków tymczasowych.

Warszawa. d. 2 (14) Października 1892 r.

Sędzia Komisarz (podpisano)

1766 **L. BRAUMAN.**

Za zgodność Kurator Adwokat Przys **S. Sztochel,** Szkolna № 1.

HISTORJA ŚWIĘTA

Starego i Nowego Testamentu

Dmochowskiego,

używana w szkołach elementarnych i wiejskich.—Cena bardzo przystępna, tylko **kop. 10.** Skład główny: Księgarnia **T. POPŁAWSKIEGO,** obok Uniwersytetu. — Nabywać mozna we wszystkich księgarniach. 1710

SZKOŁA PRYWATNA MĘZKA

i Pensja z nauką hebrajskiego dla chłopców od lat 6-iu do 12 iu. przygotowująca do gimnazjum. Przyjmowanie uczniów i pensjosjonarzy codziennie od godz. 9 do 6. Płata za pensjonarza od rs. 50 kwartalnie, od ucznia zaś od 2 rs. na miesiąc.

Przełożony Szkoły **M. Weissfeld,**

1768 ulica Twarda № 18.

Zakład Wyrobów Futrzanych
FERDYNANDA HIMML,
Krakowskie-Przedmieście № 40,
naprzeciw Saskiego placu.
Poleca wszelkie wyroby futrzane.
Przyjmuje obstalunki, przerabiania, farbowanie etc.
Pracownie wierzchów do futer męzkich damskich przy zakładzie.
Wykonanie szybkie i akuratne. 1659
Ceny przystępne.

BRACIA LESSER,
Rymarska 12.
Największy Skład w Warszawie.
Na żądanie wysyłają
Cennik gratis i franco. 1098
Wybór największy.—Ceny najniższe.

POUDRE
à la Glycérine
NOUVELLE INVENTION
BREVETÉE
EN FRANCE
S. G. D. G.
BROCARD & Cie
Skład Kremky et Co, ul. Leszno Nr 1.

Fabryka Rękawiczek
i Magazyn Galanteryjny
S. Czerwińskiego,
Trębacka róg Nowosenatorskiej № 2. 1705

Najtrwalsze Metlachskie
Posadzki z Terrakoty.
do kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, korytarzy i t. d.
Lastrico, Mozaika, Piece białe i majolikowe.
Kuchnie i Wanny,
Maksymiljan Harczyk,
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. 1185R

Salon Mód
M-me Henriette,
przeniesiony z Senatorskiej na Marszałkowską 142 (5-ty dom od Zielonego placu) i po przyjeździe właścicielki z zagranicy zaopatrzony został w najświeższe modele i kopje kapeluszy damskich i dziecinnych, które poleca Szanownym Damom. **Ceny nizkie. Marszałkowska 142,** 1-e piętro (5-ty dom od Zielonego Placu). 1739

Powagi Lekarskie
ZALECAJĄ: Pasy brzuszne z flaneli zdrowia, chroniące od przeziębienia, od 75 kop.; oraz specjalne damskie, zabezpieczające od wypadków w poważnym stanie; Przepaski ochronne dla pań (nowość), Prezerwatywy angielskie i francuzkie; Bandaże rupturowe, Irrygatory, Środki opatrunkowe, Wyprawy położnicze, poleca Zakład Optyczno-Chirurgiczny Juljana Drehera (Szpitalna № 6).—Tamże najlepiej nabyć okulary i binokle, lornetki, termo i barometry i t. p.—Przyjmuje reparację. 1748

Nauka i wychowanie.

A **Szkoła** kroju i szycia Skwareckiej. Wykład podług metody Wortha. Uwaga. Uczennice praktykują na materjałach zakładu. Plac św. Aleksandra 14—6. 33380

A) **Szkoła** kroju zatwierdzona przez wyższą władzę Eufemji Pilniakowskiej, zasługuje na szczególną uwagę, jako jedynej w Warszawie uczennicy słynnego w Paryżu Vorth'a. Wiele osób, uczących się w innych szkołach, rozmaitemi metodami, przychodzą do mnie, prosząc o powtórną naukę, a wtedy dopiero są w możności zapewnienia sobie bytu niezależnego, gdyż krój rzeczywistą metodą Vorth'a jest tylko w mej szkole, a wiadomo, że jest najłatwiejszym i najpiękniejszym w kraju i Cesarstwie. Przy szkole pracownia sukien. 3337

Angielska metoda Reussnera dla samouków z wymową, kopiejek 75. Niemiecka metoda kurs niższy kop. 60. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursy) rs. 2. Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami 35, 20, 10 kop.; polski z 20 wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po 25, 15, 4 kop. Dopłata po 20 kop. do rubla na pocztę. Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 33374

A) **Szkoła** kroju i szycia oryginalnym systemem Worth'a. Kurs kroju rs. 15. Chmielna 30, parter, front. 33322

Angielka dyplomowana, z Londynu, szuka lekcyj. Włodzimierska № 2, m. 5. 3107r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 3274r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się; dla osób przyjezdnych specjalne pośpieszne kursy. (Filja: Łódź, Zielona 5). 31740

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. Ma do umieszczenia nauczycielki wysoko wykształcone, nauczycieli, bony. 3327r

Buchalterji wyucza nauczyciel specjalista Rogulski, upoważniony przez władzę. Erywańska 8. 31958

Filolog, student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 17, mieszkania 6. 3307r

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj. Hoża 32—18. 33340

Guwernantki polki, nauczyciele polskiej literatury potrzebni. Świętokrzyzka 27. Biuro Dąbrowskiej. 33115

Instytutka russka, udziela lekcyj, korepetycyj, niemieckiego. Nowogrodzka 21—8, od 2—4. 32772

Mając patent, udzielam lekcje po domach i przygotowuję panienki i chłopczyków do gimnazjum i do szkół. Orla № 9, mieszkania 8. 33294

Niemieckiego konwersacji udzielam, za upoważnieniem władzy. Krakowskie-Przedmieście 22—7. 33386

Nauczycielka śpiewu, uczennica pierwszorzędnych profesorów zagranicznych udziela lekcyj pojedynczych i zbiorowych. Wiadomość w księgarni Hoesicka, ulica Senatorska. 3338r

Nauczycielka wyższa przygotowywa do gimnazjum. Nowy-Świat 21, sklep pp. Tarnowskich. 32364

Niemieckiego języka udziela Plato Reussner, autor najnowszej metody. Marszałkowska 142. 27830

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacją russką, francuzką, muzyką poszukuje lekcyj. Wspólna 4, m. 5. 32585

Nauczycielka śpiewu. Włodzimierska 2, mieszk. 6, od 2 do 4-ej. 31920

Nauczycielka z znajomością gruntowną języka francuzkiego, niemieckiego z konwersacją, russkiego i przedmiotów klasycznych poszukuje lekcyj. Chmielna № 70, mieszkania 1. 33334

Niemka nauczycielka, życzy sobie lekcyj lub konwersacji dawać. Wiadomość w składzie papieru W. Marcinkowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej № 117. 33347

Niemka wykształcona z francuzkim poszukuje lekcyj. Wspólna 11, m. 8. 33093

Nauczycielka poszukuje za lekcje pokoju z herbatą. Oferty w Kurjerze „№ 30." 33134

Niemieckiego udziela z konwersacją za pozwoleniem władzy naukowej niemka, w domu i na mieście. Pańska № 15, mieszk. 4, od 6—8. 33336

Nauczycielka gimnazistka poszukuje korepetycyj, przygotowania, lekcyj języków, muzyki, robót. Stare-Miasto 18, mieszkania 13. 33233

Nauczycielka muzyki z kilkoletnią praktyką, poszukuje lekcyj. Krucza 13, mieszkania 8. 33212

Przygotuję do gimnazjum—godzinę lekcyj za obiad, (do 12 w południe i od 6-ej wieczorem). Marszałkowska 110, m. 19. 32817

Potrzebny jest korepetytor na dwie godziny dziennie dla ucznia niższej klasy. Wiamość ulica Śliska № 36, I-sze piętro, w oficynie. 33338

Potrzebny jest nauczyciel niemiec, z wykształceniem gimnazjalnem do 2-ch chłopców: 13 i 11 lat wieku do nauki matematyki, cztery godziny dziennie zajęcia. Wiadomość: Smolna 2, u szwajcara fabrycznego. 33091

Paryżanka lekcje, konwersacja. Świętokrzyzka 18—5, od 1—3. 33363

Przygotowuję do egzaminów wojskowych. Zielna № 11, m. 20.—Mrajski. 33348

Potrzebny jest nauczyciel, izraelita, za mieszkanie i stół do 8-letniego chłopca z nauką gry na fortepianie. Wiadomość: Karmelicka № 22, mieszkania 4, ajentura ubezpieczeń. 3342r

Potrzebna jest francuzka z konwersacją do dzieci na demi-place; tamże potrzebny korepetytor filolog za obiady, na dwie godziny dziennie. Foksal № 7. 33187

Potrzebna francuzka na dwie godziny konwersacji za obiad. Hoża 7—22. 33261

Potrzebny korepetytor dla ucznia szkoły realnej za obiady, oraz niemka. Ceglana 5, mieszkania 6. 33438

Rutynowana nauczycielka, gimnazistka, szuka lekcyj do godziny 4-ej. Aleje Jerozolimskie 80—15. 33094

Rodowita francuzka, wykształcona, udziela lekcyj konwersacji. Jerozolimska 70, mieszkania 17. 33149

Student uniwersytetu, doświadczony nauczyciel, udziela lekcyj. Wilcza 52, mieszkania 17. 33013

Śpiewu lekcje. Posiadając metodę pierwszorzędnych metrów, będę udzielał jak dawniej w domu i po za domem. Zastać można od 4—6. Chmielna 23—7. 32295

Student uniwersytetu, posiadający język francuzki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żurawia № 10, mieszkania 7, godzina 4—5. 3308r

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd. Złota 39, m. 47. 33341

Student uniwersytetu, specjalista russkiego i języków starożytnych, udziela lekcyj lub korepetycyj. Zielna 42, m. 8. 3323r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj lub lekcyj na Pradze, ma wolny czas i w rannych godzinach. Wołowa 41. 3324r

Skończywszy gimnazjum poszukuję lekcyj, korepetycyj lub kondycyj. Marszałkowska 139, skład kapeluszy. 32842

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum, poszukuje lekcyj muzyki i śpiewu. Marszałkowska 84. Zastać od 3 do 5-ej. 32820

Udzielam lekcyj i korepetycyj, specjalnie historji i historji literatury polskiej. Smolna 9. mieszk. 11 (od 3—5 po poł.) 33349

Za obiad i herbatę poszukuje się studenta lub ucznia ukończonego do korepetycyj dwóch uczennic 4-ej klasy i ucznia 2-ej klasy. Zakroczymska 7, m. 7. 33035

Zapis w ogródku dziecięcym Marji Słonczyńskiej, Złota 28, od 10-ej do 3-ej. 32230

3 i 4 rs. miesięcznie. Nauczycielka doświadczona, pedagogicznie wykształcona, przygotowuje do gimnazjum, udziela początków, daje korepetycje, lekcje języków, muzyki. Wiadomość: Elektoralna 30, w księgarni. 33248

Doniesienia osobiste.

Dla „Marji Ż." list wysłany. 33284

Dla X. X. X. 3 list na poczcie. 33359

„D. M. 40" zechce list odebrać od Sarenki. 33399

List dla X. X. X. 3 od Purytanki. 33251

List wysłany poste-restante dla Karoliny F. od M. N. 33312

List dla „Remontoir № 10601" wysłany. 33404

Marja Bronisława J. ma list na poczcie. 33287

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 32372

Doktor filozofji przyjmie zajęcie w godzinach wieczornych. Oferty pod wyrazem „Doktor" w kantorze Kurjera. 33367

Demi-place poszukuje młody francuz z muzyką i innemi przedmiotami uczniowi do 2-ej klasy włącznie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera W. pod lit. „R. R." 32755

Francuzka z wyższem wykształceniem poszukuje odpowiedniego zajęcia. Warecka 10, mieszk. 13, 3—4-ej po południu. 32752

Francuzka poszukuje miejsca do zarządu domem lub towarzystwa osób starszych. Jerozolimska 70—17. 33302

Francuzka świeżo przybyła poszukuje demi-place i konwersacji. Ul. Świętokrzyzka № 2, mieszk. 4, od 2 do 6-ej. 33289

Gospodyni w średnim wieku, ze świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty przyjmie Kurjer Warsz. dla A. B. 33088

Inteligentna paryżanka, muzykalna, poszukuje dwie lub trzy godzin zajęcia, bardzo przystępne warunki. Złota 24, m. 20, od 4-ej do 6-ej. 33285

Kucharka znająca doskonale sztukę kucharską i eleganckie podania jak kucharz, poszukuje obowiązku zaraz. Kiosk, róg Hożej i Marszałkowskiej. 33398

Młodzieniec z dobrem świadectwem handlowem, prosi o pracę. Łaskawe oferty pod „Praca." 33129

Niemka wykształcona z francuzkim i muzyką, poszukuje demi-place. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla A. M. 33058

Niemka wykształcona poszukuje zajęcia na godziny lub demi-place. Solna № 8, mieszkania 18. 33332

Osoba znająca szycie poszukuje roboty prywatnie. Chmielna 43, m. 9. 33417

Obywatel ziemski, z wyższem wykształceniem, zacnej i znanej w kraju rodziny, osiadły w Warszawie, a nie lubiący bezczynności, pragnąłby znaleźć odpowiednie zajęcie biurowe, któreby mu zajęło czas od godz. 9-ej rano do 3-ej po poł. Odpowiedzialny moralnie i majątkowo, przyjąłby kasjerstwo w poważnej instytucji lub fabrykach. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Obywatela ziemskiego." 33 09

Osoba znająca roboty kobiece szuka miejsca gospodyni. Złota 35, u stróża. 3334r

Osoba młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi albo też sklepowej. Adres: Tłomackie № 8, na parterze. 33420

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje miejsca na wyjazd do pojedyńczej osoby. — Adres: Warszawa, poste-restante, Aurelja. 33136

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat № 3, Au bon marché. 3 320

Pomocnik aptekarski wyznania mojżeszowego poszukuje miejsca. Warunki uprasza przysyłać: Moskwa, Winawerowi, apteka Ferreina, u Czerwonych Wrót. 33313

Panna młoda, prawosławna, szuka obowiązku do gospodarstwa, za małem wynagrodzeniem. Kiosk przy Koperniku. 33307

Poszukuję miejsca bezpłatnie na wsi, w domu zamożnym, do wyręczania pani w gospodarstwie domowem. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. H. M. 33321

Poszukuję szycia w domach prywatnych.—Ulica Nowogrodzka 29, m. 26. 3335r

Rodowita angielka z niemieckim i polskim życzy zajęcia, godzina 30 kop. Plac Zamkowy 107, stróż wskaże. 3339r

Rządca za prowadzenie meldunków, pragnie otrzymać mieszkanie z dopłatą lub bez.—Oferty pod „Rządca." 33130

Tłumaczę poprawnie z francuzkiego, niemieckiego. Ul. Piękna 11, mieszk. 5. 32923

Uzdolniony ogrodnik, z dobremi rekomendacjami, kawaler, poszukuje posady. Marceli Joachimowicz, Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 17. 33303

Wdowa w średnim wieku, łagodnego charakteru, ze znajomością pielęgnowania chorych i nowonarodzonych dzieci, poszukuje zajęcia; może się powołać na poważne rekomendacje. Wspólna № 12, m. 20. 3331r

Wytrawny korespondent w językach niemieckim, francuskim i angielskim życzy sobie przyjąć zajęcie w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty sub lit. „D. 150" przyjmuje Kurjer. 33286

Z francuskim, muzyką, poszukuję zajęcia. Wielka 31, mieszk. 14. 33112

Zarządu domem poszukuje kursista farmaceuta. Oferty zostawiać u stróża, Chmielna 20, „Maste." 32744

b) Zaofiarowane.

Bona, rodowita francuzka, z dobremi świadectwami, w średnim wieku, potrzebna jest zaraz do 5-letniej dziewczynki. Wiadomość zrana do 12-ej, Marszałkowska № 132, mieszkania 7. 33339

Bieliźniarki maszynistki potrzebne zaraz.—Pracownia bielizny Jadwigi Cydzik, Senatorska 4. 33419

Chłopak, katolik, potrzebny. Dystrybucja, Niecała № 11. 33308

Cudzoziemki bony z dobremi rekomendacjami znajdą zaraz pomieszczenie. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 3138r

Dziewczyny nie młodsze nad lat 14 potrzebne do zakładu S. Orgelbranda i Synów, Krakowskie-Przedmieście 66. 32854

Do magazynu M-me Anny, Marszałkowska 149, potrzebne są zdolne panny do staników. 33373

Gorzelnia i rektyfikacja, Międzyrzec, gub. siedlecka, urządzona na wysoką skalę, podług najnowszego systemu, poszukuje od zaraz praktykanta.—Zgłoszenia przyjmuje A. Michalski. 32946

Kucharka umiejąca prać i prasować potrzebna jest do Rosji do nielicznej rodziny.—Wynagrodzenie 24 rs. kwartalnie i koszta podróży. Wiadomość w hotelu Brülowskim, u szwajcara. 33277

Młoda osoba, obznajmiona ze sprzedażą, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej.—Oferty dla „Janiny G." przyjmuje Kurjer Warszawski. 33157

Maszynistki na trykoty potrzebne zaraz.—Krakowskie-Przedmieście 1, C. Leski. 33330

Niemka młoda, freblówka, potrzebna. Marszałkowska 50, m. 5, godz. 10—1-ej. 33263

Potrzebne panny uzdolnione do haftu białego. Ulica Świętokrzyzka № 35, mieszkania № 9. 32809

Poszukuje się służącej niemki do dzieci.—Wiadomość: cukiernia J. Stengel, Marszałkowska 152. 32806

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Ul. Aleksandrja № 4, m. 15. 32778

Panny zupełnie uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Pracownia Florencji, Świętokrzyzka 39—1. 3 082

Potrzebni są uczniowie do litografji od lat 15. Marszałkowska 145. 3309r

Potrzebne panny do okryć i maszyny. Tłomackie № 10, m. 5. 32736

Potrzebna uzdolniona prasowaczka do koszul, na wyjazd do Wilna. Wiadomość: Elektoralna 34, m. 18. 33343

Potrzebna zaraz porządna służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni. Piękna № 28, m. 3. 33342

Potrzebne są panny do pracowni kapsułek żelatynowych, zaraz. Ulica Kapitulna № 3—4. 33332

Potrzebny uczeń do składu wódek. Ulica Krochmalna № 49. 33327

Potrzebne są panny do dziurek. Grzybowska № 29, mieszk. 14. 33291

Potrzebne panny do kwiatów, podręczne i do nauki. Nowolipie 54, m. 33. 33028

Potrzebne zaraz zdolne hafciarki. Oferty: Łódź, Klara Zajdel, róg Średniej i Widzewskiej № 8. 3306r

Poszukuje się panny służącej w średnim wieku, znającej krawieczczyznę, czesanie, pranie koszul męzkich. Wymawia się świadectwo z kilkoletniej służby. Jerozolimska 45, m. 4, od 11 do 2-ej. 32823

Potrzebne panny zdatne do staników, podręczne i do nauki, do L. Syderewicz. Szpitalna 4 (czwarty). 33245

Potrzebny zaraz lokaj z dobremi świadectwami. Piękna № 2, m. 2. 3 225

Potrzebne panny do fabryki pudełek, Hoża № 9, oraz chłopiec do nauki. 33194

Potrzebny uczeń do cukierni Starorypińskiego, róg Wspólnej i Kruczej. 33201

Potrzebna podręczna do staników. Nowy-Świat № 20, m. 3. 33421

Przyjmuję uczennice do nauki bielizny i haftów oraz panienki na stałe za przystępną cenę. Stare-Miasto 29, m. 5. 33407

Potrzebna maszynistka do bielizny i poprężna. Kościelna № 9. 33418

Potrzebna niemka na trzy godziny dziennie, od 4—7-ej. Ordynacka 12, m. 15. 33411

Potrzebne zaraz wykończarki do pończoch. Miodowa 17, mieszkania 37. 33353

Potrzebni są czeladzie tapicerscy. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 33355

Panna kompletnie zdatna do staników i okryć oraz podręczne potrzebne zaraz. Graniczna 11, m. 19. 33356

Posada rządcy-ekonoma, familijnego, do odstąpienia. Hotel Litewski, szwajcar wskaże. 33395

Potrzebne panny uzdolnione do szycia mankietów i kołnierzy. Ulica Zajęcza № 12, m. 27. 33389

Potrzebny kapelusznik do filców, do magazynu Bogusławskiego, Żabia 4. 33378

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Nowomiejska 18, m. 4. 33376

Potrzebni są ajenci mniej więcej obeznani ze ślusarstwem lub kowalstwem. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 22, mieszkania № 9. 32935

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia, chrześcjanina, z domu przyzwoitych rodziców. 32377

Subjekt i uczeń potrzebni do składu sukna A. Rudowski, Marszałkowska 151. 33370

Uczeń potrzebny do introligatora, Elektoralna № 10. 32768

Uzdolnione staniczarki, spódniczarki i podręczne potrzebne do Magazynu Wiedeńskiego, Niecała 3. 3.7.9

Zdolny drukarz litograficzny potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno № 13. 33193

Kupno i sprzedaż.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 28268

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 28268

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 28268

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rubel 20, rubel 35 za tuzin. 28268

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 28268

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 28268

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 28268

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 28267

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 28268

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje książki, obrazy, sztychy, porcelanę, bronzy, meble, materje, dywany, srebra, biżuterje, numizmaty, medale, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuje do sprzedania w komis. 29339

Aleksy Baytel, Podwale 7. Skład szkła, porcelany i fajansu. Klosze paryzkie do zegarów. 3242r

Aleksy Baytel, Podwale 7. Skład szkła, porcelany i fajansu. Szkło stołowe, gładkie i szlifowane, po cenach zniżonych. 3242r

Aleksy Baytel, Podwale 7. Skład szkła, porcelany i fajansu. Klosze paryzkie do zegarów. 3337r

Aleksy Baytel, Podwale 7. Skład szkła, porcelany i fajansu. Szkło stołowe, gładkie i szlifowane, po cenach zniżonych. 3337r

A) Herbata lądowa Ratyńskiego, Jerozolimska 84, świeża, łagodna, najlepsza dla nerwowych. 31065

Bobrowego pięknego kołnierza tanio poszukuje Kulesiński, krawiec. Mazowiecka 11, m. 33. 33102

Bilard i fortepian do sprzedania. Wiadomość: Długa 26, restauracja. 32760

Bobrowy kołnierz damski, zupełnie nowy, do sprzedania. Wiadomość: Erywańska 10, mieszkania 12. 33394

Do sprzedania łabędzie, bażanty złote i srebrne, małpy. Wiadomość: Ciepła № 14, m. 3. 33133

Dla budujących. Do sprzedania 46 drzwiczek z rurami do pieców ogrzewanych drzewem. Wiadomość w kantorze hotelu Niemieckiego. 32907

Do sprzedania szafa orzechowa rozbierana, lustro i toaleta orzechowe, szeslong, firanki, zegar szafkowy i okrycie syberynowe. Złota № 34, m. 23. 33079

Damskie 3 palta, zagraniczne, nowe, kolję złotą, złoty remontoir sprzedam tanio.—Smolna 28, mieszkania 1a. 33366

Do sprzedania pies dog młody, olbrzymiej wielkości i pięknej rasy, z Ameryki. Wronia № 71, u szwajcara. 33297

Do sprzedania łóżko orzechowe, materac druciany. Hoża 9, m. 8. 33318

Do nabycia starożytne przedmioty. Wspólna 57, m. 4, od 11—1-ej. 33333

Do sprzedania siodło męzkie, waga, kontuar szrubstak mały, klucz francuski, kliny gustalowe do łupania karpiny i świdry ciesielskie. Królewska 9, m. 7, od 10-ej do 11-ej zrana. 33426

Do sprzedania szafa, łóżko z materacem, toaleta, stoliki, biurko, stół machoniowy.—Krucza 49. mieszk. 9. 33425

Encyklopedja Kościelna 13 tomów, Encyklopedja Orgelbranda duża 28 tomów, do sprzedania. Saski Plac 5, księgarnia B. Bolcewicza. 3340r

„Encyklopedji kościelnej" tom II-gi poszukuje księgarnia Maurycego Orgelbranda w Warszawie. 3230r

Filtr do wody, prawie nowy, praktyczny, kosztował 7 rs., za 3 ruble. Nowolipki 44, stróż. 33360

Fortepiany i pianina nowe, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania i wynajęcia.—Goszczyński, Nowy-Świat 4. Przyjmuje strojenia i reparacje. 33344

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, sprzedaż i wynajem. Królewska 3, Tarnowski. 31743

Fortepiany, pianina mało używane sprzedaję z poręczeniem. Resursa obywatelska, Jagielski. 33412

Fortepian mało używany za pół ceny sprzedam. Bielańska 5, Granke. 33423

Fortepian prawie nowy, zagraniczny, sprzedam, rs. 250. Leszno 55, Graboski. 33424

Fortepian do sprzedania mało używany za rs. 270, Złota 8, m. 18. 32873

Fortepian Hofera mało używany tanio sprzedam. Złota 33, m. 23. 32841

Garnitur czarny, pluszem gniecionym kryty, komodę, otomanę sprzedam tanio. Danilowiczowska 7—7. 33381

Jest do odstąpienia fortepian w dobrym stanie, nowego fasonu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Elektoralna № 31, u stróża. 32834

Jest do sprzedania mundur, szpada i kapelusz profesora uniwersytetu. Wiadomość: Praga, w gmachu kolei terespolskiej, wprost stacji, 2-ie piętro, m. № 5. 32753

Jest do sprzedania lando, faeton, prelotka na kołach gumowych, wolant i bryczka. Leszno 64. 33090

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 32356

Kasa ogniotrwała w dobrym stanie do sprzedania. Czerniakowska 69, m. 15. 32911

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10. 32331

Kasę ogniotrwałą małą sprzedam tanio.—Smolna 28, mieszkania 1a. 33365

Kupuję złoto, srebro, platery. Wykupuję z lombardów, dopłacam różnicę. Najtaniej sprzedaję biżuterję, obrączki. Wyprawy srebrne nowe i odnawiane.—Nowy-Świat 61, mieszk. 15, Henryk Juwiler. 3336r

Konia, szpaka, rosłego, zdatnego do platformy lub dorożki, sprzedam tanio. Jerozolimska 97. 33319

Kartofle z gruntu piaszczystego kupuje Stowarzyszenie „Merkury." 3329r

Lando-faeton-karetka 3-osobowa używana, ale w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 23. 3293r

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 32869

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 33258

Meble tanio, kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble, w całości lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Mokotowska 59, Koperski, przy placu św. Aleksandra. 32505

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 32793

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika № 20, mieszkania 34. 29708

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 33400

Mopsy szczenięta pięknej rasy do sprzedania. Nowy-Świat 59. mieszk. 6. 33 90

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, łóżka, komody, lustra i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 33354

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 33393

Maszyna Singera oryginalna № 4, dla krawca, do sprzedania za 24 ruble. Ogrodowa 43, m. 15. 33408

Maszyna Singera nożna nowa, pięknie szyjąca, za rs. 38 oraz używana za rs. 25 w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 33422

Meble tanio, parę garniturów używanych machoniowych i orzechowy. Leszno № 15, u tapicera. 32533

Pianina nowe i fortepian za rs. 180 do sprzedania. Oboźna 9, Fiedler. 32656

Pianina nowe, największy wybór, także mało używane, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych z poręczeniem Jan Dütz i Syn, Marszałkowska 140. 32350

Poleca się skład węgli przy ulicy Szpitalnej № 5, róg Przeskok, z kopalni Rudolfa i Jana. Cena najprzystępniejsza. Odstawa natychmiastowa. 32036

Płaszcz podbity elkami amerykańskiemi, pokryty szaraczkowem suknem, do sprzedania. Ulica Elektoralna № 14, w magazynie krawca Stępnowskiego. 33071

Palto zimowe nowe, surdut, spodnie na duży wzrost sprzedam za pół ceny. Dwa pierścionki z kamieniami. Ulica Podwale 18, mieszkania 7. 33251

Pianina do wynajęcia. Jan Dütz i Syn, Marszałkowska 140. 32349

Potrzebny jest lekki powozik „Tilbury" do powożenia się samemu, używany lub nowy. Oferty pod „A. J. 892" do Biura pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 3341r

Pianino jest do sprzedania. Widok 23, mieszkania 10. 33317

Palta jesienne męzkie i damskie, mało używane, tanio. Nowy-Świat 16, m. 58. Zastać można do 9-ej rano i od 4—6-ej. 33316

Palto na wacie szkoły realnej na lat 11, za rs. 5, palto damskie lisy używane 15 rs., palto męzkie szopy 35 rs., suknia atłasowa złotem haftowana 25 rs. Plac św. Aleksandra 14—6. 33306

Rotunda nowa, barankami podszyta. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszk. № 44. 33325

Są do sprzedauia beczki po winie. Ul. Długa № 46 domu, 7 mieszk. 32840

Sprzedaję tanio różne aparaty i przyrządy magiczne. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Magiczne." 32819

Są do sprzedania w lombardzie po licytacji: młockarnia sztyftowa, sikawki nowe pożarne, zdatne do miast prowincjonalnych, niżej o 50%, oraz bryczki i powozy. Wiadomość: Przemysłowa 31, w kantorze. 33029

Szuba rs. 4, dolman syberynowy 3, pianino, paltociki tanio. Elektoralna 51, m. 3, od 8 do 2-ej. 32783

Szopy w dobrym stanie do sprzedania. Obiady zdrowe rs. 9 miesięcznie. Wiadomość: Złota 20, m. 6. 32746

Suknia jedwabna żółta, ubrana pawiemi piórami, tanio do sprzedania. Hoża 5, mieszkania 12. 33105

Skrzypce koncertowe, maszynę fortepianistowską sprzedam tanio. Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania 17. 33301

Szynel dla filologa tanio sprzedam. Złota № 44, m. 13. 33314

Są do sprzedania 2 rezerwoary po 2,300 wiader, 2 filtry w stanie dobrym. Ulica Krochmalna № 49, w składzie wódek. 33326

Skrzypce stare do sprzedania. Wspólna 16, m. 29, od 4 do 6-ej. 33368

Szynel zimowy świeży dla filologa średniego wzrostu do sprzedania niedrogo. Wronia 60, m. 7. 33362

Tanio żelaztwa do kwiatów. Biała № 4, mieszkania 9. 33311

Tanio sprzedam szafy, łóżka, komodę. Czysta 6, u stolarza. 33345

W lombardzie akcyjnym, filji II-ej, Krakowskie-Przedmieście, są tanio do sprzedania zegarki złote i srebrne, dewizki, bransoletki, pierścionki, kolczyki z brylantami, garderoba i obuwie męzkie, laski, palta damskie, korty czarne. Biuro otwarte od 9 do 4. 33375

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma różne meble nowe i używane, jako to: garnitury, otomany, szeslongi, skromne i fantazyjne. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny bardzo niskie. 32880

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble oraz dywany, firanki, portjery, lampy, kwiaty i naczynia kuchenne. Chmielna 14, m. 22. 33397

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania za niewielkie pieniądze; gubernja grodzieńska, powiat wołkowyski, miasteczko Porozów. Wiadomość na miejscu. 32306

Apteka normalna, z obrotem rs. 1,000, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość w aptece, Miła 2, u Dzierzbickiego. 33142

Browar piwny z wyrobioną klijentelą, z całem urządzeniem, połączony z małem gospodarstwem rolnem, tanio sprzedam. Domy, folwarki, wille, place kupię, sprzedam lub zamienię dogodnie. Spokojne i pewne przedsiębiorstwa korzystnie odstąpię. Wiadomość: Szpitalna 1, m. 6, od 12-ej do 6-ej wieczór. W. Sienkowski. 32766

Człowiek młody, handlowiec, samotny, otwierający handel win, wódek i restaurację w odpowiedniej dzielnicy, poszukuję wspólniczki lub wapólnika z kapitałem od 400 do 600 rs. Może być niefachowiec, lecz człowiek uczciwy, lub też za stosowną kaucją może być na pensji z utrzymaniem i mieszkaniem. Oferty pod literami F. Ch, proszę składać w kantorze Kurjera. 33174

Dom z ogrodem do sprzedania. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: Marszałkowska 143, mieszk. 12. 32408

Do sprzedania dystrybucja, materjały piśmienne, galanterja, z całem urządzeniem.— Ulica Bednarska № 17. 32897

Dom narożny z placem, w najzdrowszej dzielnicy miasta, przy ulicy Marszałkowskiej, do sprzedania. Interes bardzo korzystny. Wiadomość w kantorze Rubinrota, Nowy-Świat 31. 33293

Fabryka, która dla zbytu własnego towaru wysyła wojażera po całem Cesarstwie, chciałaby przyjąć reprezentację fabryk krawatów, koronek i wstążek. Oferty pod W. B. w Kurjerze. 33346

Handel win, wódek i towarów kolonjalnych, 10 lat egzystujący, z wyrobioną klijentelą, obrót rs. 30,000, z powodu słabości zdrowia właściciela zaraz do odstąpienia; potrzeba rs. 4,000. Wiadomość w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 3316r

Handel win krymskich, towarów kolonjalnych, egzystujący lat dziewięć, bez żadnych powodów do odstąpienia zaraz wraz z maszyną do krajania cukru. Komorne 450 rocznie z mieszkaniem. Wiadomość: kiosk przy kolei wiedeńskiej. 33060

Kupię plac dziedziczny. Cena, rozmiar, ulica. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Kupię plac." 33315

Kupię małą pralnię z mieszkaniem lub inny proceder. Adres: Senatorska № 32, u stróża. 33298

Mydlarnię sprzedam zaraz, mieszkanie wygodne. Wiadomość: Hoża 5, m. 29. 33324

Majątki, domy różnej wielkości do sprzedania. Nowogrodzka 19, mieszk. 13. 33372

Magle do sprzedania zaraz. Nowa Praga, Stalowa 14. 33046

Ogród wydzierżawię za 200 rubli. Dębinki, 4 wiorsty od Tłuszcza. 30134

Plac do wynajęcia, Instytutowa 4, obecnie zajmowany przez kantor wynajmu ekwipaży W-go Jamiołkowskiego. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 33385

Potrzebny jest zaraz kapitał od 16 do 18 tysięcy rubli na hypotekę nieruchomości warszawskiej. Bliższych objaśnień udzieli adwokat W. Jamnicki, Długa № 61, od 5 do 7½ wieczorem. 33403

Poszukuje się do kupna majątku w urodzajnej ziemi, z inwentarzem żywym i martwym, w cenie od 50 do 70 tysięcy rubli.— Szczegółowe wiadomości nadsyłać: Kraków, Nowowiślna 21, Dobrzyński. 33055

Sklep spożywczo-mydlarski do sprzedania. Kiosk, Twarda róg Ciepłej. 3313r

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 33369

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Gęsia № 48. 33361

Stajnia i wozownia murowana, może być przerobiona na jakiś warsztat lub t. p., ogródek frontowy zdatny na skład węgla, do wynajęcia. Wronia 30. 33353

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, od lat dwudziestu dobrze prosperujący, wskutek zmiany losu sprzedam zaraz. Wiadomość: Jerozolimska 31, mieszkania 13. 33391

Sklepik do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Nowolipki 92. 32903

Sklep spożywczy z czeladnikami stołującymi się do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Nowogrodzka № 19. 33190

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu tranzlokacji; targu dziennego przecięciowo od rs. 30 do 40. Ul. Złota № 51. 32831

Sklep spożywczy dla dwóch osób, z mieszkaniem w sklepie rs. 12 miesięcznie, zaraz sprzedam z powodu choroby. Ulice Elektoralna № 49. 33031

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość: kiosk róg Żórawiej i Kruczej. 33125

Sklep spożywczo-dystrybucyjny tanio sprzedam. Pieczywo opłaca komorne. Ul. Chłodna 37. 33151

W mieście Częstochowie jest do odstąpienia sklep porcelany, szkła, fajansu, materjałów piśmiennych i t. p. wraz z malarnią, istniejący rok siódmy pod firmą A. Pągowska i S-ka w Częstochowie. Klijentela wyrobiona i powodzenie zapewnione. Odstępuje się tylko wskutek zmiany interesów osobistych właścicielek. Po bliższe wskazówki adresować: A. Pągowska i S-ka w Częstochowie. 32726

Skład wódek blisko fabryk do sprzedania.— Wiadomość w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 33402

Zakąski do odnajęcia w składzie wódek.— Ul. Freta № 40. 33292

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3326r

A) Przeprowadzki, opakowania mebli i wysyłki towarów najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 31957

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje, z osobnem wejściem. Szpitalna 6, mieszkania 1. 33033

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, śpiżarka: wygódka, piwnice, 1-sze piętro, balkon, 420 rs. rocznie. Widok na ogród, wodociąg, zlew. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 33296

Do wynajęcia salon duży i sypialny, z komfortem umeblowane, razem lub oddzielnie, opał, usługa, samowar. Ulica Hoża 28, pierwsze piętro. 33305

Do wynajęcia zaraz gabinet duży, z meblami, usługą, miesięcznie rs. 12. Złota 34, mieszkania 5. 33352

Jeden lub dwa ładne, frontowe, umeblowane pokoje do wynajęcia. Zielna 17, mieszkania 17. 33280

Lokal na parterze, złożony z 6, 5 lub 4-ch pokojów z kuchnią, do odstąpienia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Nowogrodzka № 5. 32771

Marjensztadt № 20, przy Krakowskiem-Przedmieściu. Pokój i kuchnia z wodociągiem, zaraz do wynajęcia. 33098

Odnajmę salon, o dwóch oknach, front, parter, wejście paradne dla russkiego. Może być usługa, samowar, opał. Ulica Piękna № 31—1. 33158

Pokój obszerny, przy familji, do odnajęcia zaraz, z meblami i uzługą. Próżna № 3, mieszk. № 11. 32769

Pokój dla inteligentnej kobiety. Nowogrodzka 21—8, od 2—4. 32773

Potrzebuję 1-go pokoju dużego, lub z drugim mniejszym, wysokiego, widnego, na dole, na pracownię rzeźbiarską. Wiadomość proszę dać do szwajcara: ulica Świętojerska № 10. 33119

Poszukuje się zaraz dla panienki z prowincji pokoju, przyzwoicie umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem, przy osobie inteligentnej, lub bezdzietnej rodzinie, jeżeli można z fortepianem. Oferty pod „Ł. 49." Kurjer Warszaw. 33080

Potrzebne zaraz mieszkanie kawalerskie, (parter lub 1-e piętro), złożone z 3-ch lub 4-ch pokoi, przedpokoju i wygodami, na jednej z pryncypalnych ulic, w prostokącie między Alejami Jerozolimskiemi, Trębacką, Krakowskiem-Przedmieściem i Marszałkowską. Oferty: warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. M. T. 33268

Poszukuję mieszkania złożonego z 2-ch dużych lub 3-ch małych pokoi, z przedpokojem, z dobrem wejściem lub takież mieszkanie przy rodzinie, z osobnem wejściem. Pożądana jest okolica placu Teatralnego, lub przyległych ulic. Wiadomość listownie: Rymarska 16, mieszk. 3. 33304

Przy familji jest mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Trębacka 9, mieszkania 23. 33350

Potrzebny pokój z kuchnią od 1 listopada. Oferty A. K. biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8. 33410

Pokój umeblowany, z wspólnym przedpokojem, opałem, może być z całodziennem utrzymaniem, dla osoby dobrze wychowanej, lubiącej spokój, front, 1-e piętro. Sienna 18, mieszkania 4. 3300r

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Poszukuje się mieszkania, złożonego z 3-ch do 4-ch pokoi i kuchni z wodą i wygódką, w dzielnicy Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, Trębacka, Nowo-Senatorska, plac, Teatralny, Senatorska, plac Zamkowy. Oferty piśmienne składać w restauracji hotelu Paryzkiego. 32868

Pokój umeblowany, z usługą, suchy, słoneczny, ciepły, dla kawalera lub emeryta. Świętokrzyzka 25—19. 32835

Poszukuję mieszkania: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z nowoczesnemi wygodami, pierwsze piętro, w okolicy placu Teatralnego, od Nowego Roku. Oferty Kurjer dla „Mieszkańca." 33156

Pokój porządnie umeblowany, z usługą, opałem, samowarem, do wynajęcia zaraz. Hoża 34, m. 19. 3310)

Pokój widny, słoneczny, z meblami, wejście frontowe. Marszałkowska 61, m. 7. 33077

Pokój do wynajęcia, z meblami, ładny. Elektoralna 19, m. 8. 33406

Pokój frontowy, zaraz do wynajęcia dla inteligentnej kobiety, lub uczącej się panienki, Nowogrodzka 24, mieszkania 3, 1-sze piętro. 33295

Pokój dla kawalera lub dwóch, na dole, 10 rs. Widok 3. 33300

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 33282

Poszukuje się panienki inteligentnej z dobrego domu do wspólnego frontowego pokoju umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem. Tamże fortepian. Plac św. Aleksandra 14—6. 33389

Pokój zaraz do wynajęcia. Zielna 16, m, 10. 33337

Pokój większy, mniejszy, usługa, samowar, może być całodzienne utrzymanie. Nowy-Świat 12—30. 33388

Sklep z wystawą i pracownia malarska do wynajęcia. Krucza 38. 3333r

Szukam pokoju w okolicy ulic przecinających Marszałkowską z osobnem wejściem, usługą, meblami lub bez, może być z obiadami. Oferty: Kurjer Warsz. dla „Marszałkowska". 33 92

Zaraz jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez, dom skanalizowany. Wiełka 33, mieszkania 35. 33084

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 30795

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 33384

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 33377

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje panie potrzebujące opieki; dyskrecja; umieszczenie dziecka pewne. Pokoje osobne. Marszałkowska 150, róg Zielonego placu. 33351

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempołuch. Ulica Marszałkowska № 83. 30928

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Krucza 49, m. 9. 24682

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6. Wielki wybór robót włóczkowych. Ceny nizkie. 33397

Do kompletu dziecinnego lekcyj tańców potrzeba jest dzieci. Nowy-Świat 32, mieszkania 9. Słowacki. 33328

Dowód № 107377 warsz. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, zaginął— zastrzeżenie zrobiono. 33329

Elegancko, nie drogo ubiera panów magazyn ubiorów mezkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 31458

Krawaty różnych fasonów, Ceny nizkie. Uczącym się rabat. Piorę, odświeżam tanio. — Nauka krawatów trzy tygodnie rs. 6. Widok № 14, m. 10. 33198

Krucza № 46. Kąpiele utrzymane antiseptycznie w należytym porządku. Otwarte codziennie od godz. 8-ej rano do 11-ej wieczorem. Numer pojedynczy kop. 35, podwójny 70. 33427

Kwit № 38759, lombardu Myślińskiego, Daniłowiczowska 4, zaginął. Zastrzeżenie uczynione. 33409

Kalosze petersburskie, najlepsze, damskie, mezkie, dziecinne, po cenie fabrycznej, poleca specjalny skład wyrobów gumowych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148, obok Zielonego placu. 33413

Nagrody rs. 5. W czwartek o g. 9-ej wieczorem w przejeździe z Pięknej na plac św. Aleksandra, zgubiono laskę ze srebrną gałką, monogramem „B. P." Łaskawy znalazca zechce ją oddać za powyższem wynagrodzeniem na Złotą 44, m. 1, 33183

Nr 1) Krakowskie-Przedmieście. „Jersey-Bazar." C. Leski, nowości Zimowe.

Nr 1) Staniki trykotowe, bluzy, ubiorki dziecinne modne. C. Leski.

Nr 1) Żakiety trykotowe, smockingi, kamizelki, wielki wybór. C. Leski.

Nr 1) Bluzki flanelowe, woalowe, barchanowe, oraz matynki. C. Leski.

Nr 1) Woalek, żabotów, fryz, balayesów wielki wybór. C. Leski.

Nr 1) Karbowanie, plisowanie falban, k[...] ronek, wolantów tanio. C. Leski.

Nr 1) Wycinanie ząbków machiną od 1 ko[...] łok. C. Leski, dawniej Senatorska 19. 333[...]

Na maszynie osoby, która uczy, chcę s[...] uczyć szyć rękawiczek. Plac św. Aleksa[...] dra № 9, mieszk. 1.—Marja Z. 33364

Obywatelka z prowincji daje obiady [...] umiarkowanej cenie. Tamże są do sprz[...] dania skrzypce kremońskie i palto męzk[...] Żórawia № 12, mieszkania 14. 33382

Obiady na świeżem maśle. Chmielna [...] mieszkania 3. 33255

Onegdaj zgubiono srebrny zegarek z d[...] wizką kształtu sztylecika. Biedna naucz[...] cielka prosi o zwrót za nagrodą. Marszałko[...] ska 61, m. 16. 33310

Przekonać się proszę, że wyżymaczki n[...] prawia najtaniej, najdokładniej, rok gw[...] rantuje mechanik. Nowogrodzka 18. 325[...]

Pracownia okryć dla dzieci. Krakowski[...] Przedmieście № 79, m. 6. 33062

Pracownia krawatów „Louise" wyucza [...] trzech tygodniach, zapisy przyjmuje [...] 17 października na kursa wieczorne. Orla 1[...] oficyna prawa. 3317r

Przyjmuje do roboty suknie od rs. 2, [...] krycia, szuby, robota staranna. Nowy-Świ[...] № 48, m. 9. 33428

Przyjmuje suknie, okrycia, szuby i muf[...] podług świeżych żurnali, krój Wortha. Zł[...] ta 26.—Marja. 33401

Suknie od 50 kop. wszelką odzież, najt[...] niej. najstaranniej odświeżam, farbu[...] Śliska 14.—„Adolf." 33259

Tanio! elegancko robię, przerabiam sukn[...] okrycia, fasony najświeższe. Bracka 5—2 „Wanda." 32832

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtani[...] z gwarancją roczną parowa fabryka obs[...] dek do piór stalowych „Copernicus," z oddzi[...] łem pod zarządem Emanuela Gołaszewskie[...] galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 31719

Z Torciki Pralinowe (Noemi), przewyższ[...] jące dobrocią wszelkie inne dotąd wyrabi[...] ne, sztuka 50 kop., tylko u Fruzińskiego, Ma[...] szałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 322[...]

Z Pastylki miętowe, z najlepszej angi[...] skiej pieprzowej mięty (mitscham) p[...] wdziwie skuteczne na żołądek, niezbędne [...] każdym domu na obecną porę, funt 40 ko[...] poleca fabryka J. Fruzińskiego, ulica M[...] szałkowska № 133, róg Świętokrzyzkiej. 322[...]

Z Wybornych Czekoladek funt w elega[...] ckiem pudełku 60 kop., u J. Fruzińskie[...] Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 32291

Z Bomby czekoladowe „à la Russel" n[...] porównanej dobroci, sztuka 5 i 10 kop., t[...] ko u J. Fruzińskiego Marszałkowska, 133, r[...] Świętokrzyzkiej. 32291

Z Wyborowych Cukierków funt z pud[...] kiem 50 k., u J. Fruzińskiego: Marszałko[...] ska 133, róg Świętokrzyzkiej. 32291

Z Towar wysela wszelkiemi drogami że[...] znemi i pocztą zagranicę: do Cesarstw[...] Królestwa na „Nachname" Fabyka cukr[...] J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Św[...] tokrzyzkiej. 32291

Z Przyjmują się wszelkie zamówienia [...] Tace Girydony z Cukrami na bale i wes[...] wykonywane z komfortem i elegancją, po j[...] najprzystępniejszych cenach, u J. Fruzińsk[...] go, Marszałkowska 133, róg Świętokrz[...] kiej. 32291

Z Jan Fruziński uprzejmie prosi Sza[...] wnych Konsumentów o łaskawe i bacz[...] zwracanie uwagi na dobroć wyrobów, oraz adres: Marszałkowska № 133, róg Świękrzyzkiej. 32291

Zginął dog-chart, koloru piaskowego, u[...] podczernione. Odprowadzić za nagrodą. N[...] wo-Senatorska 4. Hertz. 33299

40 kop. Insector płyn bezbarwny, niszc[...] cy pluskwy. Sprzedaż w aptekach, sk[...] dach i sklepie Dzisiewskiego, Senato[...] № 27. 28394

108 Marszałkowska. Najtańszy skł[...] towarów żelaznych, naczyń kuchenny[...] wyrobów nożowniczych Gustawa Wisno[...] skiego. 32986

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne [...] 2.75. Kompletna umywalnia z nac[...] niami emaljowanemi rs. 5. Żelaza do pra[...] wania rozmaite. Maszynki benzynowe i [...] ftowe. 32986

108 Marszałkowska. Noże kuchenne [...] kop. 20. Noże stołowe z widelcami [...] zin od rs. 3. Scyzoryki, nożyczki od kop. Maszynki, młynki, piecyki do kawy. 32[...]

108 Marszałkowska. Zatrzaski, kłód[...] łańcuchy bezpieczeństwa. 32986

108 Marszałkowska. Wanny, zycba[...] klozety, kubły i t. p. 32686

※※) Conserwator wzmacnia włosy, u[...] wa łupież, zabezpiecza wyłysieniu. S[...] nisław Górski. Leszno 4. 31367

W drukarni Kurjera warszawskiego—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Октября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski. Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).